



ŻYCIE
KONSEKROWANE



Wydawca i adres Redakcji
Wydawnictwo Misjonarzy Klaretynów „Palabra”
ul. Poborzańska 27, 03-368 Warszawa
Filia: ul. Wieniawskiego 38, 51-611 Wrocław
tel. 730 468 633; 693 150 853; 71 348 30 86
e-mail: zyciekonsekwowane@gmail.com
www.palabra.pl

Rada Naukowa

bp J. Kiciński CMF (przewodniczący), P. Beża CMF, ks. M. Chmielewski, J.W. Gogoła OCD, K. Lubowicki OMI, ks. A. Łuźniak, ks. J. Machniak, ks. W. Misztal, ks. R. Nęcek, P.P. Ogórek OCD, ks. bp A. Siemieniowski, ks. W. Słomka, J. Tupikowski CMF, ks. S. Urbański, ks. I. Werbiński, Z.J. Zdybicka USJK

Redaktor tematyczny wydania

P. Liszka CMF

Redakcja

M. Jeżowski CMF (redaktor naczelny)
A. Bober CMF (sekretarz redakcji)

Tłumaczenia streszczeń

A. Kobyłski CMF

Korekta

R. Kycia CMF
B. Bednarek CMF

Nakład 700 egz.

Druk

Drukarnia JAKS, ul. Bogedaina 8, 50-514 Wrocław

Warunki prenumeraty

Prenumerata przyjmowana jest przez cały rok:
krajowa – 80 PLN
zagraniczna – 130 PLN

Wpłaty na konto bankowe:

Bank Pekao S.A. Oddział Wrocław
83 1240 1994 1111 0000 2496 7213

Stałych prenumeratorów prosimy o podawanie kodu abonenta

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów.
Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy.

Spis treści

CNOTA ŁAGODNOŚCI W ŻYCIU KONSEKROWANYM

Od Redakcji	5
bp Jacek Kiciński CMF Łagodność w życiu i posłudze osoby konsekrowanej	8
Izabela Iwańska, Koinônia św. Pawła Łagodność osób konsekrowanych, cz. 1	19
Maria Czepiel CSSE Cnota łagodności w życiu i posłudze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety	39
Bernadetta Rusin FMA Salezjańska łagodność	51
Józef Gaweł SCJ Łagodność serca	71
Piotr Liszka CMF Łagodność Boga odzwierciedlona w świecie i w ludziach ..	81
Marek Jeżowski CMF Szosta cnota główna w Piśmie Świętym i w Liturgii Godzin	92

STUDIA I REFLEKSJE

Czesław Parzyszek SAC Apostolat Sanktuarium Fatimskiego w Zakopanem na Krzeptówkach – Polskiej Fatimy	112
Renata Gość OV Matka, która nigdy nie odchodzi	130

DUCHOWOŚĆ ZAŁOŻYCIELI

bp Antoni Maria Klaret

Łagodność apostołska św. Antoniego Marii Klareta.

Wybrane teksty z Autobiografii 136

RECENZJE

Samuela Grażyna Klimas, *Koinônia – wspólnota z Bogiem i braćmi. Realizacja nowotestamentalnej koinonii w monastycyzmie*

Jerzy Wiesław Gogoła OCD 146

Od Redakcji

Czterysta lat temu, a być może jeszcze wcześniej, mądrość ludowa widziała przyczyny ludzkiej złośliwości w zbyt delikatnym wychowaniu¹. Dzisiaj entuzjaści bezstresowego wychowania uważają obrażanie się dzieci i gniewanie na dorosłych za zachowania nie odbiegające od normy, a okazywanie złości za naturalny sposób wyrażania braku akceptacji niezrozumiałych dla nich decyzji starszych. Czy jednak nie jest tak, że to brak cierpliwości ze strony rodziców, zwłaszcza brak łagodności – zarówno w bezpośrednich relacjach jak i w podejmowaniu decyzji dotyczących dziecka – prowadzi coraz częściej do pedagogicznej katastrofy, do kreowania nowych generacji nieodpornych na stres gniewnych osobników, odnajdujących się tylko w subkulturze tymczasowości², dla których cierpliwość jest niezrozumiałą abstrakcją, a łagodność symptomem nieprzystosowania do zmieniającego się świata i przyczyną życiowych porażek?

Czy w czasach zdominowanych przez kult poprawności politycznej, która domaga się natychmiastowej akceptacji wszelkich zachowań odbiegających od obowiązujących dotąd norm etycznych wynikających z wiary chrześcijańskiej, a dla ich sprawców

¹ „Wychowanie pieskliwe, czyni dzieci złośliwe, słabe i leniwe”. Kazimierz Władysław Wojcicki, *Starożytnie przypowieści z XV, XVI i XVII wieku*, Warszawa 1836, s. 173. Por. Julian Prejs, *Kalendarz Katolicko-Polski na rok zwyczajny 1871*, Toruń 1870, s. 116.

² Papież Franciszek od początku swojego pontyfikatu ubolewa nad faktem rozprzestrzeniania się „kultury tymczasowości”, wielokrotnie przestrzegając przed nią zwłaszcza młodych, w tym szczególnie osoby konsekrowane (poczynając od 6 lipca 2013) oraz powołanych do życia w małżeństwie i rodzinie (poczynając od 28 lipca 2013).

szacunku i publicznego uwielbienia, podejmuje się jeszcze jakieś starania zmierzające do rzetelnej ewaluacji skuteczności stosowanych metod eliminowania wad i rozwijania cnót moralnych? „An est quicquam similis insaniae quam ira?”³. Jak skuteczni jesteśmy w walce z wadą gniewu i złości oraz w zdobywaniu i praktykowaniu cnoty cierpliwości i łagodności? Czy szóstą cnotą główną jest jeszcze cenioną w życiu publicznym i religijnym wartością, a będąca jej lustrzanym odbiciem wada jest traktowana jako źródło poważnego zła w wymiarze społecznym i duchowym? Jakie jest miejsce cnoty łagodności w życiu konsekrowanym?

Prawie czterysta lat temu św. Wincenty a Paulo miał powiedzieć po nawróceniu kolejnego innowiercy⁴: „nigdy nie widziałem, żeby jakiś heretyk został nawrócony siłą elokwencji lub subtelnością argumentów, lecz łagodnością; jest prawdą, że cnota ta ma moc zdobywania ludzi dla Boga”⁵. Łagodność jest bez wątpienia jedną z najważniejszych cnót misjonarskich i apostołskich⁶. Jest niezmiernie ważną cnotą społeczną, bez której sprawowanie jakiegokolwiek władzy – od rodzicielskiej, przez każdą inną wychowawczą, sądowniczą i polityczną, po kościelną z zakonną włącznie – przestaje być służbą, a zaczyna być uciskiem⁷. Jest jednym z najważniejszych przymiotów Boga, główną charakterystyką Jego miłości miłosiernej. W końcu może też być rozpatrywana jako klucz do zrozumienia objawianej człowiekowi Bożej mądrości obecnej w przyrodzie i ludzkim wnętrzu. Przeczytacie o tym w tym numerze „Życia Konsekrowanego”. Serdecznie zapraszamy do lektury.

Marek Jeżowski CMF

³ „Czy istnieje coś bardziej podobnego do szaleństwa niż gniew?”. Marcus Tullius Cicero, *Tusculanae Disputationes*, IV, 23 (52).

⁴ W tamtych czasach katolicy starali się nawracać chrześcijan odpadłych od jedności ze Stolicą Piotrową i chyba żadnemu z nich zły duch nawet nie próbował podsunąć myśli świętowania jubileuszu stuleciu rozbitcia Kościoła.

⁵ „Je n'ai jamais vu, ni su, qu'aucun hérétique ait été converti par la force de la dispute, ni par la subtilité des arguments, mais bien par la douceur; tant il est vrai que cette vertu a de force pour gagner les hommes à Dieu”. Vincent de Paul, *Correspondance. Entretien. Documents*, t. 11, Librairie Le Coffre, Paris 1923, s. 66.

⁶ Dla Wincentego, a także wielu innych nowożytnych świętych z Antonim Klaretem na czele, bycie misjonarzem oznaczało bycie apostołem.

⁷ Por. Mt 20, 25-28.



**ŻYCIE
KONSEKROWANE**

***CNOTA ŁAGODNOŚCI
W ŻYCIU KONSEKROWANYM***

bp Jacek Kiciński CMF

Wrocław

Łagodność w życiu i posłudze osoby konsekrowanej

Słowa-klucze: łagodność, życie, Bóg, człowiek, miłość, czas, świat, słowo, cnota.

Streszczenie

Łagodność jest szczególną cechą Bożej miłości. Cała historia zbawienia objawia łagodność Boga, który zawsze z łagodnością wychodzi na spotkanie z człowiekiem. Pełne objawienie Bożej łagodności dokonało się w Chrystusie. Osoby konsekrowane umocnione Bożą miłością i doświadczeniem Jego łagodności są w stanie budować wzajemne relacje spoglądając na innych z życzliwością, ciepłem i zrozumieniem.

Wprowadzenie

Łagodność to cnota, która staje się dziś niezwykle pożądana. Jest ona chrześcijańską odpowiedzią na gniew i brak szacunku dla drugiego człowieka. Wiąże się z postawą wyrozumiałości i dobroci. Na kartach Pisma Świętego łagodność jest szczególnym przymiotem Boga. Świadcstwo o łagodności Boga wydaje prorok Jonasz, który zgniewany na Boga mówi: *bo wiem, że Ty jesteś Bogiem łagodnym i miłosiernym, nieskorym do gniewu i bogatym w łaskę, litującym się nad niedolą* (Jon 4, 2). To łagodność Boga sprawiła, że Niniwa została ocalona. Bóg bowiem okazuje miłosierdzie tym, którzy zwracają się do niego pokornym sercem. Łagodność Boga jest obecna w całej historii zbawienia.

Posłannictwo Jezusa to nic innego jak uobecnienie Bożej łagodności. Jezus jest łagodny, pełen miłości i miłosierdzia.

Cnota łagodności powoduje, że przyciąga On do siebie tłumy słuchaczy, którzy w Jego słowie znajdują umocnienie i pokrzepienie serca. Do łagodnego Jezusa może przyjść każdy, lecz łagodność okazywana jest tylko tym, którzy pragną zmienić swoje życie. W innym przypadku łagodność zamienia się w stanowcze oburzenie – np. wobec faryzeuszy, których nazywa grobami pobielanymi. Jezus jest więc łagodny, a jednocześnie wymagający. Tylko tak rozumiana łagodność przynosi konkretne owoce w życiu człowieka.

1. Łagodność Boga źródłem łagodności człowieka

Łagodność jest niezwykle ważną cechą w ludzkiej codzienności. Współcześnie jesteśmy świadkami różnego rodzaju podziałów. Daje się coraz częściej zauważyć brak łagodności w relacjach międzyludzkich, co przyczynia się m.in. do zaniku szacunku wobec drugiego człowieka. Łagodność jest więc umiejętnością przyjęcia człowieka z całym bogactwem jego życia; jest słuchaniem i znajdowaniem czasu dla niego.

Patrząc na dzisiejszy świat doświadczamy z jednej strony coraz większego zatopienia w doczesności, a z drugiej głodu duchowości i bliskości. Jesteśmy też zdeterminowani wszechobecnym muszę. W konsekwencji zaczyna brakować nam czasu na wszystko. Brakuje zatem czasu dla Boga, dla drugiego człowieka i dla nas samych. Skąd zatem mamy czerpać i uczyć się cnoty łagodności oraz jak być łagodnym w dzisiejszym świecie?

Odpowiedź wydaje się dość prosta, ale niezwykle wymagająca. Chodzi bowiem o umiejętność słuchania. W pierwszej kolejności wiąże się to ze słuchaniem Boga, czyli wygospodarowaniem czasu dla Niego. Słuchając Boga uczymy się słuchać drugiego człowieka. Brak czasu dla Boga owocuje brakiem czasu dla innych i samego siebie. Nieodzownym staje się więc powrót do słuchania Słowa Bożego. Jeśli zaś chcemy wrócić do słuchania Boga należy uczynić Jego Słowo centrum naszego życia. Bóg bowiem mówi wyraźnie, mówi w każdym miejscu i w każdym czasie. Wystarczy przypomnieć moment stworzenia świata opisany na kartach Księgi Rodzaju. Czytamy tam, że na sło-

wo Boże wszystko się stało, a co się stało było dobre. Człowiek jako korona stworzenia jest więc niejako z „urzędu” powołany do kontynuacji dzieła stworzenia. *Czyńcie sobie ziemię poddaną* oznacza, że człowiek ma kontynuować to, co Bóg rozpoczął. W tym kontekście także i słowo ludzkie winno stać się przedłużeniem Słowa Bożego. Bóg w swojej łagodnej miłości zaprosił człowieka do uczestnictwa w swoim życiu, do komunii ze Sobą. Stąd też doświadczając Bożej łagodności tą łagodnością winniśmy dzielić się z innymi.

Należy zaznaczyć, że cała historia zbawienia objawia łagodność Boga. To On zawsze wychodzi z łagodnością na spotkanie z człowiekiem. Już po grzechu pierwszych rodziców słyszymy łagodny głos Boga: *Adamie, gdzie jesteś*. Bóg z łagodnością obchodzi się z Kainem i w łagodności przychodzi do Eliasza. Łagodność jest jednym ze szczególnych rysów Bożej miłości.

Przyjście Jezusa na świat to pełne objawienie Bożej łagodności. Jezus jest łagodnego serca, okazuje łagodność wszystkim grzesznikom. Jezus nigdy nie unosi się gniewem, poza niektórymi spotkaniami z faryzeuszami i swoimi uczniami. Często można usłyszeć z Jego ust słowa: *wstań i chodź, bądź oczyszczony, wyciągnij rękę*. Spotkanie z jawnogrzesznicą kończy się słowami: *i ja ciebie nie potępiam, idź i nie grzesz więcej*. Podobnie też w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie. Miłosierdzie spotyka się tu z łagodnością. Samarytanin zatrzymuje się w postawie miłości i łagodności pochylając się nad obolałym człowiekiem. Nie docieka, nie pyta się o okoliczności pobicia, ale troszczy się o poszkodowanego, zapewniając opiekę do następnego dnia. Tak rozumiana łagodność jest odzwierciedleniem Bożej miłości. Jezus, będąc w jedności ze swoim Ojcem z łagodnością przyjmuje każdego człowieka i z łagodnością przywraca mu godność dziecka Bożego. Łagodność w ostateczności znajduje swoje zwieńczenie na krzyżu. Jezus w ostatniej godzinie przyjmuje łotra do rajcu – *dziś ze Mną będziesz w rajcu* – i oddaje swoje życie za nas wszystkich.

Takiej łagodności potrzebuje dzisiejszy człowiek i za taką łagodnością tęskni dzisiejszy świat.

2. Łagodność w życiu chrześcijańskim

Jak wspomniano, wzorem łagodności dla każdego chrześcijanina jest Jezus Chrystus. Spoglądając na Niego należy wzrastać i formować się w cnocie łagodności. Pierwszą przestrzenią cnoty łagodności jest nasz osobisty kontakt z Bogiem. Nie ma łagodności bez czasu spędzonego na osobistej modlitwie i adoracji Najświętszego Sakramentu. Słuchać Boga to słuchać Jego słowa, to otworzyć się na Jego plan.

Doświadczenie obecności Boga i spotkanie się z Jego miłością owocuje konkretnymi postawami w życiu osobistym, wspólnotowym i apostołskim. Zapominamy niekiedy o tym, że to modlitwa kształtuje naszą osobowość chrześcijańską i apostołską. Nie szukając daleko wystarczy przypomnieć powiedzenie: „powiedz mi, jak się modlisz a ja powiem Ci, jak żyjesz”. Słowa te można zaktualizować w kontekście życia wspólnotowego i zapytać się: „powiedzcie, jak wy się modlicie we wspólnocie, a ja wam powiem, jak wygląda wasze życie i wasze relacje”. To słowo Boże uczy nas miłości, ofiary, a w ostateczności czyni nasz sposób postępowania pełnym łagodności. Doświadczenie Bożej miłości staje się fundamentem budowania wzajemnych relacji.

Spoglądając na rzeczywistość życia ludzkiego należy stwierdzić, że coraz częściej pojawiają się problemy z łagodnością. Dlaczego? Być może dlatego, że nie mamy czasu dla Boga, siebie i innych. To zaś owocuje postawą irytacji, niezadowolenia, kaśliwości i arogancji. Receptę na uzdrowienie tej sytuacji proponuje Ojciec święty Franciszek, który wskazuje na tzw. duszpasterstwo obecności. A to przecież nic innego jak umiejętność znalezienia czasu dla drugiego człowieka. Łagodność jest w tym przypadku podstawą budowania każdej relacji międzyludzkiej. Należy przy okazji zaznaczyć, że bez łagodności nie da się zbudować prawdziwie ewangelicznej wspólnoty. Łagodność jest bowiem fundamentem duchowości komunii, która staje się współczesnym znakiem czasu.

Św. Jan Paweł II przypomniał nam wszystkim, co znaczy duchowość komunii w Liście apostołskim *Novo millennio ineunte*. Ta duchowość to nic innego, jak praktyczne zastosowanie cno-

ty łagodności. Czytamy tam min.: *Duchowość komunii to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicę Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wokół nas. Duchowość komunii to także zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze, dzięki głębokiej jedności mistycznego Ciała, a zatem postrzegania go jako kogoś bliskiego, co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajając jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń. Duchowość komunii to także zdolność dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest pozytywne, a co należy przyjąć i ocenić jako dar Boży: dar nie tylko brata, który bezpośrednio go otrzymał, ale także dar dla mnie. Duchowość komunii to wreszcie umiejętność czynienia miejsca bratu, wzajemnego noszenia brzemion (por. Ga 6,2) i odrzucania pokus egoizmu, które nam nieustannie zagrażają, rodząc rywalizację, bezwzględne dążenie do kariery, nieufność, zazdrość (NMI 43)¹. Możemy zatem stwierdzić, że duchowość komunii to łagodne spoglądanie na drugiego człowieka, który w ten sposób staje się dla nas darem, a jednocześnie zadaniem.*

Nakreślony obraz duchowości komunii wychodzi naprzeciw pozycji współczesnej kultury chwili zwanej tymczasowością. Także wobec jawiących się aktów przemocy, nienawiści oraz toczącej się wojny w różnych zakątkach świata należy wrócić do duchowości komunii, której podstawą jest wzajemne przebaczenie i przyjęcie drogiego człowieka z łagodnością. Z pewnością dzisiejszy świat potrzebuje tej cnoty. Blizny, które zostają zadane w czasie różnych konfliktów goją się bardzo wolno. Potrzeba niekiedy wielu lat, a i może pokoleń, by doszło do wzajemnego przebaczenia i pojednania. Potrzeba zatem dużej roztropności w podchodzeniu do różnego rodzaju ocen. Z pewnością w takich sytuacjach cnota łagodności staje się niezastąpiona.

Dzisiejszy świat – niestety często – niesie ze sobą kulturę śmierci, czego owocem staje się brak pewności jutra, brak nadziei na przyszłość. Należy dziś odkrywać na nowo sens ludzkiego życia, przeznaczenia i powołania. Wszelkie działa-

¹ Jan Paweł II, List Apostolski *Novo Millennio Ineunte* na zakończenie Jubileuszu 2000 r., Wrocław 2001.

nia ewangelizacyjne winny być skierowane na promocję kultury życia i naznaczone łagodnością. Człowiek bowiem przyjęty z łagodnością otwiera serce na drugiego. W ten sposób łagodność sprzyja wzajemnej bliskości i prowadzi do doświadczenia prawdziwej miłości. Łagodność zatem winna stać się ważnym narzędziem współczesnej ewangelizacji świata. By to czynić osoby konsekrowane winny same doświadczać łagodnej miłości od Boga i w ten budować wzajemne relacje w swojej wspólnocie życia i w całym świecie.

3. Łagodność podstawą życia wspólnotowego

Budując codzienność życia wspólnotowego należy przede wszystkim pamiętać o wymiarze duchowym. Gdy zapomina się o wymiarze mistycznym lub pomija się go celowo, wówczas zapomina się także o głębszych relacjach międzyludzkich. Trzeba zatem pamiętać o słowach Jezusa skierowanych do Apostołów: *czuwajcie i módlcie się* (Łk 21, 36). Przypominają one, że wspólnota jest zobowiązana do troski o właściwy poziom życia duchowego. Zdarza się, że niektóre osoby konsekrowane nie mają czasu na bycie z Bogiem. Są przeciążone codziennymi zajęciami i troskami o prowadzone dzieła, co w konsekwencji przyczynia się do zmęczenia i wyczerpania. Dlatego modlitwę należy traktować jako czas przebywania z Panem, by On mógł działać w naszym życiu, umacniać nas i posyłać (*Congregavit nos in unum Christi amor* 13)². Warto zatem przypomnieć, że osoba konsekrowana jest powołana, by żyć we wspólnocie na wzór Apostołów zgromadzonych wokół Chrystusa. Potrzeba więc na nowo odkryć piękno bycia razem z Chrystusem i dla Chrystusa. By to uczynić należy wrócić do słuchania Boga. Papież Franciszek przypomina, że osoba konsekrowana odnajduje się w słuchaniu Słowa Bożego, gdzie staje wobec Pana, który patrzy na nią, i od Niego uczy się patrzenia na siebie samą, na innych i na cały otaczają-

² Instrukcja Kongregacji ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *O życiu braterskim we wspólnocie Congregavit nos in unum Christi amor*, Kraków 2003.

cy świat (por. *Kontemplujcie* 35)³. Także Ojciec święty Benedykt XVI podkreślał, że nie da się stworzyć prawdziwej komunii bez wymiaru kontemplacyjnego. To właśnie kontemplacja Boga czyni nasze życie łagodnym. By zatem właściwie komunikować się z inną osobą trzeba się przy niej zatrzymać, poznać ją, nauczyć się przybywać blisko niej w milczeniu, słuchać i patrzeć na nią z miłością. Prawdziwa bowiem przyjaźń to prawdziwa miłość, która zakłada wymianę spojrzeń oraz milczenie – pełne szacunku. W ten sposób każde spotkanie z drugim człowiekiem jest przeżywane w sposób osobowy, a nie przypadkowy i powierzchowny⁴.

Cnota łagodności sprzyja także postawie ciszy i milczenia. Wydaje się, że te dwie rzeczywistości stanowią wyzwanie dla czasów współczesnych. Brakuje bowiem dzisiaj ciszy i milczenia. Nie chodzi tu tylko i wyłącznie o ciszę zewnętrzną, ale o wewnętrzne wyciszenie. Warto przy okazji spojrzeć na pierwszych pustelników, którzy udawali się na miejsca pustynne – odosobnione. Tam nabierali sił do tego, by stawiać czoła różnym pokusom i demonom. Cisza i milczenie czynią człowieka bardziej wrażliwym i podatnym na działanie łaski, a zarazem czujnym na działanie zła. Wówczas łagodność objawia się wraz ze stanowczością. Jest się łagodnym i wymagającym dla ludzi, zaś stanowczym wobec wszelkich zakusów złego ducha.

Kontemplacja Boga prowadzi do osobowego spotkania z drugim człowiekiem. Umocnieni Bożą miłością i doświadczeniem Jego łagodności jesteśmy w stanie budować wzajemne relacje spoglądając na innych z życzliwością, ciepłem i zrozumieniem. W ten sposób jest możliwe przechodzenie od moich spraw do naszych spraw, od troski o siebie do troski o innych. Dzięki temu jesteśmy w stanie rezygnować z siebie, by uszczęśliwić innych. Jest to niełatwy i często długi proces. W tym czasie osoba konsekrowana zaczyna żyć życiem Chrystusa, patrzeć Jego wzrokiem i przyjmować innych z łagodnością pełną dobra i wzajemnej życzliwości.

³ Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Kontemplujcie*, Warszawa 2016.

⁴ Benedykt XVI, Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Bożego Ciała, Lateran, 7 czerwca 2012.

W dokumencie Kongregacji ds. Instytutów Życia Apostolskiego i Stowarzyszeń życia Apostolskiego *Rozpoznawajcie*⁵ czytamy, że: *wspólnota podtrzymuje cały apostołat. Niekiedy we wspólnotach zakonnych dochodzi do napięć, które stwarzają ryzyko indywidualizmu i rozproszenia, gdy tymczasem potrzeba głębokiej komunikacji i autentycznych kontaktów. Humanizująca moc Ewangelii jest poświadczana braterstwem przeżywanym we wspólnocie, na które składają się: otwartość, szacunek, wzajemna pomoc, zrozumienie, uprzejmość, przebaczenie i radość. W ten sposób wspólnota staje się domem, w którym przeżywa się ewangeliczną różnorodność. Styl ewangeliczny, ludzki i wstrzemięźliwy objawia się w poszukiwaniu tego, co prowadzi do przemiany; w celibacie dla Królestwa; w poszukiwaniu i słuchaniu Boga i Jego Słowa; posłuszeństwie, które ukazuje chrześcijańskie różnicowanie. Ponadto dokument ten zaznacza, że wspólnota zakonna zasiadająca przy stole i rozpoznająca Chrystusa przy łamaniu chleba winna być środowiskiem, w którym panuje świadomość swoich słabości i ograniczoności.*

Mając przed sobą powyższe słowa łatwo zauważyć, że bez łagodności nie zbuduje się prawdziwie ewangelicznego braterstwa. To cnota łagodności pomaga przyjmować ciężary innych. Bez niej trudno byłoby wzajemnie żyć w jednej wspólnocie, a zwłaszcza wspólnocie wielopokoleniowej, gdzie szybciej może dochodzić do nieporozumień, czy konfliktów. I z pewnością nie chodzi tu o brak dobrej woli ze strony współbraci czy współsióstr, ale o różne podejście do danej rzeczywistości. W takiej sytuacji duch łagodności kształtuje postawę cierpliwości i akceptacji różnorodności.

W życiu wspólnotowym łagodność bywa też niewłaściwie rozumiana. Mianem osoby łagodnej zwykle się określać tego, kto nie potrafi być stanowczym i wymagającym. Tak pojmowana łagodność jest traktowana jako pewnego rodzaju synonim spolegliwości. Zdarza się też, że jest kojarzona ze słabością i brakiem zdecydowania. Należy podkreślić, że prawdziwa łagodność nie ma nic wspólnego ze spolegliwością, kompromisem czy niekonsekwencją w działaniu. Cnota łagodność jest prawdziwym ob-

⁵ Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Rozpoznawajcie*, Warszawa 2014.

liczem miłości. Miłości, która jak pisze św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian jest: cierpliwa, łaskawa, nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą, nie jest bezwstydną, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje (1Kor 13, 4-8). Tylko taka miłość może przyczynić się do tworzenia prawdziwych relacji wspólnotowych. Brak zaś miłości połączonej z łagodnością może sprawić, że wszystko wydaje się dalekie, nieobecne i przekraczające ludzkie siły. Takie myślenie pojawia się na ogół u osób intensywnie zaangażowanych w różne działania apostołskie. Pozostają oni pod presją kultury aktywizmu i indywidualizmu. Wówczas trzeba im przypomnieć, że autentyczne życie wspólnotowe rodzi się przede wszystkim z kontemplacji Boga i wdzięczności za Bożą obecność (por. *Congregavit* 12).

4. Łagodność w posłudze apostołskiej

We wspomnianym dokumencie Kongregacji ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego *Rozpoznawajcie* czytamy, że: *w naszych czasach, zdominowanych przez wszechobecną i globalną komunikację, a zarazem niezdolność do autentycznego komunikowania się, życie konsekrowane jest wezwane do bycia znakiem tego, że ludzkie relacje mogą być pełne akceptacji, przejrzyste i szczerze. W obliczu słabości i samotności człowieka, powodującej wyobcowanie i zamknięcie w sobie, Kościół pokłada nadzieję w braterskich wspólnotach, pełnych wesela i Ducha Świętego.* Stąd też powierza się wspólnotom życia konsekrowanego szczególną troskę o wzrost duchowości komunii. Ta zaś winna opierać się na dialogu miłości ze światem, zwłaszcza tam, gdzie narastają konflikty etniczne czy doświadczenie dramatu wojny.

Osoby konsekrowane, żyjąc w różnych częściach świata, w społeczeństwach poranionych przemocą i okrucieństwem wojen, a zarazem spragnionych pokoju i jedności stają się znakiem zawsze możliwego dialogu. Poprzez osobiste i wspólnotowe świadectwo życia ukazują szczególną wartość życia ludzkiego. Takie

świadczenie życia Ewangelią przyczynia się na nowo do poszukiwania rozwiązań celem przywrócenia pokoju na świecie. Świadczenie oparte na łagodności każe spoglądać na wszystkich ludzi w perspektywie dziecka Bożego. Jest to praktyczna realizacja ducha ośmiu błogosławieństw. Ponadto należy podkreślić, że w obecnej dobie globalizacji coraz bardziej narastają różnego rodzaju antagonizmy, z których rodzi się współczesny nacjonalizm. W takiej sytuacji instytucje życia konsekrowanego, zwłaszcza te międzynarodowe powołane są do podtrzymywania i promowania kultury spotkania pomiędzy różnymi narodami. Wiąże się to z procesem inkulturacji, co nie zawsze staje się łatwe.

Podjmując się apostołskiej działalności osoby konsekrowanej realizują posłannictwo Jezusa skierowane do Apostołów – *idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię*. Proces głoszenia Ewangelii związany jest z postawą cierpliwości i wierności. Nie zawsze bowiem efekty są adekwatne do poniesionych nakładów. Ekonomia Boża bywa często zupełnie inna niż ludzka. Czasem trzeba coś stracić i to na wiele lat, by zyskać stokroć i odziedziczyć życie wieczne. Potrzeba więc cnoty łagodności, która wiąże się z cierpliwym oczekiwaniem. Warto przytoczyć tu słowa Benedykta XVI o tym, że „czas jest Bożym wysłannikiem”.

Cnota łagodności jest niezbędna we wzajemnej współpracy w dziele ewangelizacji, w Kościele i świecie. Mamy tu na uwadze współpracę z biskupami, kapłanami, osobami konsekrowanymi oraz świeckimi. W duchu łagodności należy podejmować wszelkie działania mające na celu tworzenie atmosfery jedności. Łagodność w tej sytuacji wiąże się z przyjmowaniem i realizowaniem wspólnych celów. Wyrazem tego mogą być wspólne projekty duszpasterskie związane choćby z realizacją programu duszpasterskiego w danym kraju czy regionie. Łagodność objawia się tu w czynnym uczestnictwie, a nie w byciu biernym czy w odrębnym działaniu. Tworzy ona klimat wzajemnego szacunku i zaufania. To ona otwiera nas na innych i innych na nas. W ten sposób następuje wzajemne ubogacenie.

Jak wspomniano łagodność nie jest oznaką słabości, ale wyrazem uczestnictwa we wspólnym budowaniu Królestwa niebieskiego. Taka łagodność sprawia, że osoby konsekrowane podejmują

się wspólnotowego apostołatu zachowując przy tym swoje charyzmatyczne bogactwo. Jest to prawdziwa jedność w różnorodności. Wydaje się dziś, że łagodność otwiera wiele nowych horyzontów w dziedzinie apostołskiego posłannictwa. Z pewnością dzięki niej jest możliwa wzajemna współpraca w Kościele i dzięki niej jest możliwe przejście od współpracy do współdzielenia⁶. Współdzielenie zakłada ściślejsze relacje i poczucie odpowiedzialności za innych. Jest to zatem współuczestniczenie w posłannictwie innych, współcierpienie i współofirowanie, by Bóg był bardziej znany i kochany.

Wzajemna jedność wspólnoty Kościoła staje się widzialnym znakiem dla współczesnego świata, który tak bardzo potrzebuje jedności.

Podsumowanie

Niniejsze opracowanie stanowi jedynie mały przyczynek do tego, by zwrócić większą uwagę na cnotę łagodności w życiu codziennym. Jest to też zachęta, by spojrzeć na Chrystusa, który był łagodny, a zarazem wymagający i stanowczy. Na łagodności trzeba budować nasze życie osobiste i wspólnotowe. Łagodność jest cnotą, która nie zawsze cieszy się popularnością, ale z pewnością jest tą, która przyciąga i pociąga wiele osób. Wszak każdy chce być łagodnie traktowany. Niech zatem łagodność, która jest aktualizacją Bożej miłości stanie się nie tylko okazją do łagodnego przyjmowania drugiego człowieka i spoglądania na niego łagodnym okiem, ale stylem naszego życia.

Summary

Gentleness in a life and service of a consecrated person

Gentleness is a particular characteristic of God's love. The entire history of salvation reveals the gentleness of God, who always gently meets man. The full revelation of God's gentleness had been found in Christ. The consecrated, strengthened by God's love and the experience of His gentleness, are able to develop mutual relations and look on others with kindness and understanding.

⁶ Zob. J. Kiciński, *Duchowość misji współdzielonej*, s. 45-50, Kraków 2015.

Izabela Iwańska, Koinônia św. Pawła

Kielce

Łagodność osób konsekrowanych, cz. 1

Słowa-klucze: Bóg, cnota łagodności, Jezus Chrystus, osoba konsekrowana, życie, serce, człowiek, miłość.

Streszczenie

Cnota panującej w sercu człowieka łagodności sprawia, że obecna w tymże sercu miłość staje się widoczna dla innych ludzi. Okazywana na zewnątrz wobec wystawiających ją na próbę ujawnia swój nadprzyrodzony wymiar i pochodzenie od Boga. Posiada moc poruszenia i przemiany serc ludzi gwałtownych i zagniewanych. Zwykle idzie w parze ze zdrową gorliwością, która najpierw wymaga od siebie, a potem od innych.

W naszej refleksji chcemy pochylić się nad cnotą łagodności, która winna charakteryzować osobę konsekrowaną, jako wiernego i autentycznego ucznia i świadka Chrystusa. Choć dziś nieco zapomniana i niepopularna, to jednak wciąż upodabnia do Syna Bożego i przyczynia się do skuteczności świadectwa danego życiem i słowem przez zakonników. Łagodność posiada wymiar trynitarny, ponieważ jest cechą Boga Ojca i Jezusa Chrystusa oraz owocem Ducha Świętego. Dlatego za św. Janem Chryzostomem możemy powtórzyć, że „słudzy Chrystusa tym bowiem przewyższają ludzi nieznających prawdy, że starają się wieść życie pełne łagodności i prawdziwie pobożne”¹. Jej wagę podkreślają staro-, jak również nowotestamentalni autorzy. Cnota łagodności posiada nieocenioną wartość w relacjach międzyludzkich, w budowaniu koinonii oraz w posłudze głoszenia słowa i dawania świadectwa.

¹ Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, BOK 19, Kraków 2002, s. 107.

Dla głębszego zrozumienia cnoty łagodności w życiu osób konsekrowanych nasze poszukiwania rozpoczniemy od spojrzenia na Jezusa Chrystusa jako Nauczyciela łagodności. Jezus mówi: „uczcie się ode Mnie...”, dlatego kolejnym krokiem w naszych rozważaniach będzie ukazanie tożsamości i powołania zakonników jako uczniów łagodnego Mistrza. Jak Jezus formował uczniów, którym powierzył kontynuację swej misji, tak i dziś to zadanie spoczywa na osobach konsekrowanych. Dlatego w ostatnim punkcie niniejszych rozważań ukážemy łagodność jako misję osób konsekrowanych.

1. Jezus – Nauczyciel łagodności

Cechą, która wyróżnia Jezusa Chrystusa i na którą On sam wskazuje jest łagodność (cichość). Żadna z innych Jego cnót nie została tak wyraźnie ukazana w Piśmie Świętym. Ewangelista Mateusz zapisał słowa, które Jezus wypowiedział o sobie: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie Moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie” (11, 28-30). Dosłownie Jezus jest łagodny i uniżony sercem (gr. *prays eimi kai tapeinos te kardia*, por. Mt 11, 29)².

Na czym zatem polega cnota łagodności? W LXX i w Nowym Testamencie przymiotnik „łagodny” jest określony dwoma terminami: *epieikes* i *prays*. Pierwszy z nich oznacza, że ktoś jest łagodny, delikatny, uprzejmy, łaskawy, wskazuje na łagodność życzliwą, która aplikowana jest także Bogu (por. Ps 86, 5)³. Drugi zaś tłumaczony jest jako łagodny, uprzejmy, delikatny, życzliwy, skromny, cichy (gr. *praytes* – łagodność, delikatność,

² Przymiotnik *prays* występuje cztery razy w Nowym Testamencie, przy czym aż trzy razy został użyty przez Ewangelistę Mateusza (5,5; 11,29; 21,5). Rzeczownik *praytes* pojawia się tylko w Listach (por. J. Drozd, *Błogosławieństwa ewangelijne* (Mt, 5, 1-12; Łk 6, 20-26), Katowice 1990, s. 182).

³ Por. E. Bianchi, *Le vie della felicità. Gesù e le beatitudini*, Rizzoli 2010, s. 58; R. Popowski, *Wielki Słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1997, pod hasłem.

cichość, uprzejmość, skromność). Wyraża on łagodność pokorną, która przyjmuje i akceptuje słabość, niemoc, towarzyszy jej uniżenie⁴. Hebrajskim odpowiednikiem terminu *prays* jest słowo *'anawim* (por. Ps 37, 11)⁵. Łagodność to cnota, która jest przeciwieństwem wady gniewu. Sprzeciwia się ona także szorstkości, brutalności, twardości, agresji, kłótniowości, złemu humorowi, wybuchowości i gwałtowności charakteru, nagłemu gniewowi, opryskliwości, obcesowości, przemocy. W swym znaczeniu bliska jest dobroczynności i wyrozumiałości, a nawet pobłażliwości, które łagodzą surowe prawo i karę (dostrzegając człowieka i motyw popełnionego czynu) oraz cierpliwie znoszą dyskomfort⁶. Nie możemy zapomnieć, że człowiek łagodny to przede wszystkim ten, który nie ulega złośliwości, nie stawia oporu złemu, ale zwycięża zło dobrem (por. Rz 12, 21). Cichość to postawa, którą wyróżnia gotowość do przebaczenia oraz cierpliwość i pokładanie ufności w Bogu we wszelkiej zmienności losu⁷. Według św. Bazylego „jest łagodnym ten, kto panuje nad gniewem i złością”⁸. Czyż tych wszystkich cech nie odnajdziemy przede wszystkim w Jezusie Chrystusie?

Pismo Święte jest pełne przykładów, które pokazują Jezusa łagodnego, cichego i pokornego, nikomu się nie narzucającego. Nie bronił się słowami, które pokonałyby innych, nie był ofensywny, nie potępiał swoich słuchaczy (grzeszników), okazywał liść i miłosierdzie słabym i cierpiącym. Św. Piotr w swoim liście przedstawił rys łagodnego oblicza Chrystusa, który stał się wzo-

⁴ Por. R. Popowski, *Wielki...*, dz. cyt., pod hasłem; E. Bianchi, *Le vie...*, dz. cyt., s. 59.

⁵ *Anawim* pojawia się w Biblii szesnaście razy. W Septuagincie odpowiada on czterem wyrazom posiadającym różne znaczenia: dziewięć razy *prays/praeis* („cisi, łagodni”), trzy razy *tapeinos* („pokorny, uniżony”), trzy razy *ptochos* („ubogi”), dwa razy *penes* („biedny, nędzny”) (por. J. Drozd, *Błogosławieństwa...*, dz. cyt., s. 47, 179-180; zob. T. Hergesel, *Osiem błogosławieństw. Istota życia chrześcijańskiego*, Wrocław 1999, s. 52).

⁶ Por. F. Hauck, S. Schulz, *Prays, praytes*, w: *The Theological dictionary of the New Testament*, red. G. Kittel, G. Friedrich, Michigan 1964-1976, t. 2, s. 644-645; A. Bakanowski, *Osiem błogosławieństw (konferencje ascetyczne)*, Kraków 2002, s. 54-55.

⁷ Por. J.-M. Lustiger, *Bądźcie szczęśliwi*, Kraków 1999, s. 56; G. Bunge, *Ewangelista z Pontu – mistrz życia duchowego*, ŻrMon 19, Tyniec 2011, s. 90.

⁸ Bazyli Wielki, *Reguły dłuższe* 16, w: Bazyli Wielki, *Pisma ascetyczne*, t. 2, ŻrMon 6, Tyniec 2011, s. 114.

rem dla wierzących w przeżywaniu cierpienia: „On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie” (1P 2, 23). Do Niego także św. Mateusz odniósł słowa proroka Izajasza: „Oto mój Sługa, którego wybrałem; Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mego na Nim, a On zapowie prawo narodom. Nie będzie się spierał ani krzyczał, i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu. Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą” (Mt 12, 18-21).

Jezus różni się od siebie współczesnych. W Ewangeliach odkrywamy wiele sytuacji, w których Chrystus postępuje zupełnie inaczej niż Jego uczniowie. Ewangeliści opisali uczniów jako ludzi gwałtownych i zapalczywych, pragnących ściągnąć ogień z nieba na tych, którzy nie chcieli przyjąć Jezusa w gościnę. Jezus zaś zabronił im tak czynić i pokornie udał się do innego miasta (por. Łk 9, 51-56). Innym razem uczniowie zabraniali czynić dobro tym, którzy z nimi nie chodzili. Jezus zaś odpowiedział im z łagodnością: „Nie zabraniajcie mu (...). Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami”. (por. Mk 9, 38-40). Nie pozwalali także dzieciom przychodzić do Niego, na co Jezus odpowiedział, aby im pozwolono (por. Mt 19, 13-15). W spotkaniu z kobietą kananejską uczniowie w swej „modlitwie wstawienniczej” za nią, powiedzieli Jezusowi, aby ją odprawił. I znów Jezus postępuje inaczej: pozwala jej wykrzyczeć swą prośbę i upaść przed Nim na kolana. Po krótkim dialogu podkreśla wielkość jej wiary i uzdrawia jej córkę (por. Mt 15, 21-28).

Odmienność postępowania Jezusa widać także w spotkaniach z faryzeuszami i arcykapłanami. Podczas posiłku w domu Szymona faryzeusza gospodarz osądza przybyłą cudzołożnicę oraz Jezusa, a Jezus z łagodnością tłumaczy mu tajemnicę Bożej miłości i przebaczenia oraz odpuszcza grzechy owej kobiecie dając jej nowe życie (por. Łk 7, 36-50). Jezus będąc Człowiekiem łagodnym nie osądza i nie potępia grzeszników, ale ich grzechy. Względem tej grupy ludzi pozostaje delikatny, wrażliwy i pełen szacunku, dostrzegając w nich godność ludzką. Taka postawa nie oznacza oczywiście tolerancji i bezbronności wobec zła. Jezus

nie akceptuje grzechu i pozostaje jednoznaczny wobec grzesznych postaw. Potępia grzech, ale daje szansę grzesznikowi. Nigdy nie ocenia człowieka jedynie na poziomie jego czynów, ale bada serce, okoliczności i motywy postępowania⁹, ponieważ On doskonale wie, co w człowieku się kryje (por. J 2, 25).

Podczas pojmania Syn Boży nie odpowiada przemocą na przemoc i każe schować uczniom miecze (por. J 18, 11), a w czasie procesu uderzony w twarz nie pozostaje bierny i nie zgadza się na zło i niesprawiedliwość, ale ze stanowczą łagodnością zadaje pytanie: „Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?” (J 18, 23). W ten sposób Jezus ujawnia kolejną cechę łagodności, jaką jest wewnętrzna siła. Jest ona przeciwieństwem braku energii, lęklivosti, wycofania, słabości charakteru. Ujawnia się zaś w sytuacji konieczności przeciwstawienia się złu¹⁰.

Jednak najbardziej wymownym świadectwem łagodności Jezusa jest opis Jego śmierci na drzewie krzyża. Jezus nie złorzeczy, nie przeklina, nie grozi, ale prosi o przebaczenie dla swych oprawców i pokornie oddaje się w ręce Boga Ojca, świadomy, że w tym momencie dokonuje się zbawienie całego świata. Jego postawa do tego stopnia różniła się od innych (zob. Łk 23, 39), że zaowocowała wyznaniem wiary pogańskiego setnika: „Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym” (Mk 15, 39). Przez mękę i śmierć, łagodność Jezusa została wystawiona na próbę zgodnie z zapowiedzią z księgi Mądrości: „Dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości” (2, 19).

Powróćmy ponownie do fragmentu z Ewangelii wg. św. Mateusza (11, 28-30), gdzie Jezus mówi o swoim sercu. W języku hebrajskim serce oznacza wnętrze człowieka, miejsce spotkania człowieka z Bogiem. Jest ono siedliskiem uczuć, wspomnień, myśli, zamiarów, decyzji, woli, intelektu, świadomej, rozumnej i wolnej osobowości człowieka oraz tajemniczego działania

⁹ Por. H. Wejman, *Osiem błogosławieństw ewangelicznych. Nowe perspektywy duchowości*, Poznań 2000, s. 46; J.A. Kłoczowski, *Błogosławieni cisi*, w: *W Drodze* 5 (1999), s. 17-18; W. Słomka, *Błogosławieni cisi*, w: *Miesięcznik Franciszkański* (1964), s. 462-465.

¹⁰ Por. H. Wejman, *Osiem...*, dz. cyt., s. 47-49.

Boga¹¹. W sercu kryje się wielkość i małość człowieka: w sercu kryje się cały człowiek, albowiem jak „oblicze odbija się w wodzie, tak w sercu odbija się człowiek” (Prz 27, 19). Serce to ośrodek rozumu (mądrości i głupoty), wiary, nadziei i miłości, z niego pochodzi dobro i zło (por. Mk 7, 21; Ga 5, 20nn). Serce kryje wiele rzeczy w sobie i ma swe „tajniki serca” (por. Ps 44, 22; 1Kor 14, 25). Jednak serce człowieka jest niezgłębione: „Nie zbadacie głębokości serca ludzkiego” (Jdt 8, 14; por. Ps 64, 7). Któż może poznać ludzkie serce, jeśli nie Bóg sam? „Pan przenika wszystkie serca...” (1Krn 28, 9).

Zatem, chcąc zdefiniować siebie samego, powiedzieć kim jest, Jezus używa stwierdzenia: „łagodny i uniżony sercem”¹². W tych słowach odkrywa najgłębszą prawdę o sobie. Łagodność odbija się w każdej dziedzinie Jego życia, w Jego sposobie myślenia, mówienia i działania. Nie jest jednorazowym aktem, ale stałą zdolnością czynienia dobra w każdej sytuacji, nawet w godzinie śmierci. On nie tylko posiada łagodność jako jedną z cech, ale ma serce łagodne, Jego Osoba jest łagodna, więcej, On jest łagodnością. Ze swej natury działa w ciszy i bez rozgłosu¹³. Jezus żył zgodnie ze słowami Mędrca Pańskiego: „Synu, w sposób łagodny prowadź swe sprawy, a każdy, kto jest prawy, będzie cię miłował” (Syr 3, 17). Wobec tego można powiedzieć, że najpełniejszym określeniem Syna Bożego jest właśnie łagodność, która jawi się jako kategoria chrystologiczna¹⁴. Serce pokorne zaś wskazuje na całkowite, stałe i wierne oddanie, poddanie oraz zjednoczenie z Bogiem.

Jezus sam zdradza sekret swojego serca. W Starym Testamencie mamy nieco inną sytuację, kiedy to Bóg daje świadectwo

¹¹ Por. J. de Fraine, A. Vanhoye, *Serce*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon Dufour, Poznań 1994, s. 871.

¹² Także w wielu innych miejscach Jezus mówi: *Ja jestem*, określając swoją tożsamość. Oto niektóre z nich: „Jam jestem chleb życia” (J 6, 35.48); „Ja jestem światłością świata” (J 8, 12); „Ja jestem bramą owiec” (J 10, 7.9); „Ja jestem dobrym pasterzem” (J 10, 11.14); „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” (J 11, 25); „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6); „Ja jestem krzewem winnym” (J 15, 1.5); „Jam jest Pierwszy i Ostatni, i żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani” (Ap 1, 18); „Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec” (Ap 22, 13).

¹³ Por. S. Tugwell, *Osiem błogosławieństw*, Poznań 1999, s. 60.

¹⁴ Por. T. Hergesel, *Osiem...*, dz. cyt., s. 53.

o Dawidzie i ujawnia motyw wybrania go na króla: „Pan wyszukał sobie człowieka według swego serca: ustanowił go Pan wodzem swego ludu” (1Sm 13, 14; por. Dz 13, 22). Bóg bowiem patrzy inaczej niż człowiek: nie na to, co jest zewnętrzne i widoczne dla oczu, ale na serce (por. 1Sm 16, 7). Posiadać serce według serca Boga, to rzadka cecha i w Biblii o nikim innym z wyjątkiem Dawida nie zostało tak powiedziane. Dawid to człowiek według serca Bożego, któremu Bóg obiecał potomka (por. 2Sm 7, 14)¹⁵. Tym potomkiem jest Syn Boży, Jezus Chrystus. Serce Jezusa objawia serce samego Boga, który jest niewidzialny. Jezus, który jest dla nas Mistrzem i wzorem ukazuje nam swoje serce i mówi: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”. Kościół zaś na to wezwanie Jezusa wypowiada swoją modlitwę: „Jezu cichy i pokorny sercem, uczyń serca nasze według serca Twego!”.

Zatem Jezus jest łagodny, ponieważ Bóg jest łagodny. Przez swoje życie i śmierć, słowa i czyny objawia serce Boga, którego nikt nigdy nie widział. Więcej, Chrystus nie tylko ukazuje łagodne oblicze Ojca, ale nade wszystko utożsamia się z nim, uobecnia i objawia w sobie, stając się uosobieniem łagodności Bożej¹⁶. Głosząc Dobrą Nowinę o królestwie niebieskim Jezus, szczególnie poprzez przypowieści ukazuje Boga jako Ojca pełnego dobroci, miłosierdzia i przebaczenia (por. Łk 15). W Kazaniu na Górze podkreśla, że Bóg miłuje każdego człowieka: „On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 7, 45); do bogatego młodzieńca mówi, że tylko Bóg jest dobry (Łk 18, 19), i w końcu wzywa: „Bądźcie miłosierni jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36). Największym zaś objawieniem łagodności, miłości i miłosierdzia Boga jest posłanie na świat Jednorodzonego Syna Jezusa Chrystusa dla uratowania spod władzy grzechu, śmierci i szatana wszystkich ludzi. Bóg nie posłał swego Syna,

¹⁵ Siostry i bracia jako członkowie Stowarzyszenia Życia Apostolskiego „Koinonia św. Pawła” w Kielcach, prowadzą kursy ewangelizacyjne w ramach Szkoły Nowej Ewangelizacji św. Pawła oraz rekolekcje biblijne metodą *lectio divina* w ramach Biblijnej Szkoły Nowej Ewangelizacji św. Pawła, podczas których szerzej przedstawiają zagadnienia poruszane w tym artykule (zob. www.rmissio.pl).

¹⁶ Por. H. Wejman, *Osiem...*, dz. cyt., s. 46; K. Romaniuk, *Łagodność*, Marki 1997, 43; J. Pałyga, *Autoportret Jezusa*, Warszawa 1997, s. 44.

aby świat potępić, ale aby zbawić (por J 3, 16-17). Tak było od początku historii zbawienia. Gdy pierwsi rodzice Adam i Ewa zgrzeszyli w raju, Bóg nie pozostawia ich samych sobie, ale wychodzi i szuka zagubionego człowieka (por. Rdz 3, 9).

W Piśmie Świętym odnajdujemy wiele świadectw ludzi, którzy swe doświadczenie łagodności i dobroci Boga zamienili w modlitwę. Psalmista woła: „Ty, Panie, jesteś Bogiem miłosiernym i łaskawym, nieskorym do gniewu, bardzo łagodnym i wiernym” (Ps 86, 15; por. 103, 8; 145, 8). Mędrzec wyznaje: „Nad wszystkim masz litość, bo wszystko w Twej mocy, i oczy zamykasz na grzechy ludzi, by się nawrócili. Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił” (Mdr 11, 23-24) oraz „Potęgą władasz, a sądzisz łagodnie i rządysz nami z wielką oględnością, bo do Ciebie należy moc, gdy zechcesz” (12, 18). Mojżesz zaś podczas odnowienia Przymierza odkrywa oblicze Boga: „Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34, 6). Prorocy proszą, aby Pan postępował wobec ludu według swej łagodności i miłosierdzia (por. Ba 2, 27; Dn 3, 42). Eliasz natomiast rozpoznaje przychodzącego Boga w szmerze łagodnego powiewu (por. 1Krl 19, 12).

Jezus może objawiać i uosabiać łagodność Boga, ponieważ źródłem Jego łagodności jest miłosierna miłość Ojca. Słowa „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” zostały poprzedzone modlitwą uwielbienia Boga oraz ukazaniem głębi synowskiej relacji, jaka istnieje między Synem a Ojcem (por. Mt 11, 25-30). Jezus cichy i łagodny w całym swoim życiu ufa Bogu, jest wierny Jemu, sobie samemu i najwyższym wartościom. Taka właśnie postawa pozwala Mu działać w cichości, nie szukając zewnętrznego poparcia, poklasku i uznania¹⁷.

Jezus swoje wezwanie: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”, kieruje jako Mistrz i Nauczyciel, który będąc łagodny i uniżony sercem, może zapraszać wszystkich do podjęcia tej samej drogi i stylu życia. Nie zależy Mu na tym, aby Jego słuchacze zdobywali wiedzę na temat dokonywania cudów,

¹⁷ Por. H. Wejman, *Osiem...*, dz. cyt., s. 47-49.

uzdrowień, czy wskrzeszeń, ale wskazuje na „naukę o Nim”. Najważniejsze jest, aby uczeń stał się jak Mistrz¹⁸. Słowa „uczcie się” wyrażają nakaz absolutny i można je sparafrazować w następujących słowach: „Pozwólcie się pouczyć przeze Mnie, wstąpcie do Mojej szkoły, ponieważ Ja jestem cichy i pokorny sercem”¹⁹. Jezus wypowiada je z autorytetem i władzą (uwaga na imperatywy *deute, arate, mathete*), jak również z pewnością, że można Mu zaufać, ponieważ tylko On jest w stanie spełnić obietnicę w nich zawartą. Jedynie Jezus – łagodny i pokorny, może pokrzepić i dać odpoczynek tym, którzy są zmęczeni, utrudzeni i uciśnieni. On zapewnia swoich uczniów o swojej stałej obecności (por. Mt 28, 20).

Do kogo Jezus kieruje swoje zaproszenie? Kim są ci ludzie? Możemy wymienić tu zarówno Żydów, którzy słuchają Jezusa, ale są obciążeni ciężarem praw i przepisów, których muszą przestrzegać w swoim systemie religijnym, jak również pogan, którzy są obciążeni, uciśnieni przez diabła i przygnieceni przez wielość popełnionych grzechów. Prawo było jarzmem bardzo ciężkim²⁰. Dekalog (10 słów), który Bóg dał Mojżeszowi na Synaju²¹, aby wskazać drogę zbawienia i życia, został zamieniony przez faryzeuszy i uczonych w Piśmie „w ciężary wielkie i nie do uniesienia” (Mt 23, 4), nieznośny ciężar o setkach szczegółowych wymagań, których nikt nie miał siły wypełniać, nawet uczeni w Piśmie²². Jezus zarzucał im, że omijali to, co najważniejsze: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę (por. Mt 23, 23).

¹⁸ Por. M. Simonetti, *Matthew 1-13. Ancient Christian Commentary on Scripture NT 1a*, Downers Grove 2001, s. 232.

¹⁹ J. Drozd, *Błogosławieństwa...*, dz. cyt., s. 184.

²⁰ Por. M. Simonetti, *Matthew...*, dz. cyt., s. 229, 232; T. Hergesel, *Osiem...*, dz. cyt., s. 54.

²¹ Jezus Mistrz zostaje także ukazany przez św. Mateusza jako nowy Mojżesz. Jak Mojżesz-Prawodawca otrzymał od Boga przykazania (Dekalog) na Górze Synaj i promulgował je ludowi, tak Jezus-Nauczyciel na Górze Błogosławieństw promulguje i interpretuje te same przykazania, przewyższając swego poprzednika wielkością i godnością („powiedziano przodkom” – „a Ja wam powiadam”: użyty przez Jezusa czas teraźniejszy wskazuje na wieczną trwałość Jego nauki i absolutny autorytet) (por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 1999, s. 209). To podobieństwo dotyczy także łagodności. Mojżesz, będąc przyjacielem Boga, określane jest jako człowiek łagodny, najłagodniejszy ze wszystkich na ziemi (por. Lb 12, 3). Jest to łaska i dzieło Boga, który uświęcił go przez wierność i łagodność (por. Syr 45, 4).

²² Por. W. Trillings, *Vangelo secondo Matteo*, Roma 2001, s. 203.

Jezus jest zupełnie innym Mistrzem i Nauczycielem: nie tylko naucza i wskazuje droge, ale przede wszystkim żyje głoszonym przez siebie słowem. Jego nauka i wypływające z niej obowiązki (choć wymagające i radykalne) to jarzmo słodkie i brzemie lekkie (por. Mt 11, 30), w przeciwieństwie do prawa Mojżeszowego, które było jarzmem ciężkim (por. Dz 15, 10). To miłość sprawia, że wszelki trud staje się słodki i lekki. Św. Jan wyjaśnił tę prawdę w następujących słowach: „albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie” (1J 5, 3). Ciężar ten staje się przyjemny i wzmacnia tych, którzy go noszą, ponieważ związany jest z Bożą łaską. Bowiem nie człowiek dźwiga czy podtrzymuje łaskę, ale łaska dźwiga człowieka²³. Osoby, które przyjmują zaproszenie Jezusa i „biorą Jego jarzmo”, czyli pozwalają, aby Bóg panował w ich życiu, stają się Jego uczniami (relacja Mistrz – uczeń)²⁴, z Bogiem zaś nawiązują relację jako z Ojcem (por. Mt 11, 25-27).

W innym miejscu Ewangelii (por. Mt 21, 5) św. Mateusz ukazał Jezusa wjeżdżającego do Jerozolimy na osiołku jako Króla łagodnego, zgodnie z zapowiedzią proroka Zachariasza (por. Za 9, 10). Jezus wybrał osiołka, który jest symbolem łagodności, cichości, aby pokazać, jaki jest Mesjasz, Zbawiciel. Jest On łagodny, cichy, pokorny, nie wojowniczy, a nade wszystko jest królem pokoju, który wjeżdża, żeby obwieścić pokój. W ówczesnym świecie semickim osioł był symbolem przywileju w przeciwieństwie do konia, który uchodził za zwierzę wojenne²⁵. Dla św. Ambrożego osioł jest symbolem człowieka pokornego, dlatego zachęca: „Ucz się od domowego zwierzęcia dźwigać na sobie Pomazańca Bożego. (...) Ucz się z całą gotowością poddawać Jemu grzbiet własnego ducha; ucz się być «pod Chrystusem», żebyś mógł znaleźć się ponad światem!”²⁶.

²³ Por. M. Simonetti, *Matthew...*, dz. cyt., s. 229.

²⁴ Por. G. Witaszek, „*Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię*” (Mt 5, 5), w: *Ku szczęściu – bez oszustwa*. Homo meditantis XVIII, red. J. Miśiurek, A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1997, s. 82; M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 72.

²⁵ Por. J. Drozd, *Błogosławieństwa...*, dz. cyt., s. 187.

²⁶ M. Lurker, *Słownik...*, dz. cyt., s. 163.

W ten sposób Jezus ukazuje, że Jego władza jest różna od władców i królów tego świata. Dokonuje się bowiem w uniżeniu i słabości, nie zaś w dominacji, przemocy i agresji. Autor dzieła *Do Diogneta*, pisząc o misji i posłaniu na ziemię Jezusa Chrystusa przez Boga Ojca, podkreślił łagodność jako cechę, która Go charakteryzowała: „Czy po to, jak ktoś mógłby po ludzku myśleć, aby rządził, jak tyran, grozą i terrorem? Wręcz przeciwnie. Z całą łaskawością i łagodnością, jak król posyła swego syna-króla; posłał Go jak Boga, posłał jako Człowieka do ludzi, posłał, by ich zbawiał, by nakłaniał, a nie zmuszał siłą. Bóg bowiem nie posługuje się przemocą. Posłał, by nas wzywać, a nie oskarżać, posłał, gdyż nas kocha, a nie chce sądzić”²⁷.

Jezus jako Nauczyciel łagodności umieszcza tę cnotę w katalogu ośmiu błogosławieństw: „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię” (Mt 5, 5). Dosłownie: „szczęśliwi łagodni, bo oni odziedziczą ziemię”. Błogosławieństwo to swoje źródło znajduje w Psalmie 37, 11: „Natomiast pokorni (*praeis*) posiadą ziemię i będą się rozkoszować wielkim pokojem”. Świadczy ono o zażyłej relacji człowieka z Bogiem Ojcem, otwartości na obecność Jezusa Chrystusa oraz na oczyszczające działanie Ducha Świętego²⁸. Osoby łagodne, odrzucając pragnienie zemsty, agresji i przemocy, na własność posiadą ziemię, jednak nie chodzi tu o ziemię Judei, ani o żadną inną ziemię na tym świecie, lecz ziemię, za którą tęskni Psalmista: „Wierzę, że będę oglądał dobra Pana w ziemi żyjących” (Ps 27, 13). Także autor *Didache* (3, 7) nawiązuje do tego błogosławieństwa²⁹.

Dziedzictwo ziemi obiecanej Narodowi Wybranemu ma swój początek w powołaniu Abrahama, z którym Bóg zawarł Przymierze (por. Rdz 15, 5-7; 17, 4-8). Jednak Patriarcha nie otrzymuje ziemi na własność, jedyną jego własnością, którą kupił od Efrona Chetyty była pieczara Makpela, w której pochował swą żonę

²⁷ *Do Diogneta*, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, opr. M. Starowieyski, BOK 10, Kraków 1998, s. 343.

²⁸ Por. J. Drozd, *Błogosławieństwa...*, dz. cyt., s. 47; J.-M. Lustiger, *Bądźcie...*, dz. cyt., s. 61.

²⁹ Por. *Nauka dwunastu Apostołów (Didache)*, w: *Pierwsi świadkowie...*, dz. cyt., s. 34.

Sarę i która stała się grobem potomków Abrahama (por. Rdz 23, 1-20). Obietnica ziemi kontynuowana jest przez kolejne etapy historii zbawienia, a swe wypełnienie znajduje w Jezusie Chrystusie, który został ustanowiony przez Boga „dziedzicem wszystkich rzeczy” (Hbr 1, 2). Dzięki Jego śmierci na krzyżu i zmartwychwstaniu stajemy się Jego przybranymi braćmi i dziećmi Bożymi, z czym związana jest obietnica dziedzictwa i to dziedzictwa wiecznego (por. Hbr 9, 15). Ziemia Obiecana jest typem i zapowiedzią królestwa Bożego w niebie, które przypada jako dziedzictwo wszystkim złączonym przez wiarę z Jezusem Chrystusem. Jest ona darem, zatem wyklucza możliwość zdobycia jej, bądź kupienia. Jedynie można ją otrzymać za darmo od Boga Ojca zgodnie z Jego obietnicą. „Dziedziczenie” zakłada wyjątkową relację między Bogiem a człowiekiem, której uczy nas Jezus, jest to relacja „ojciec-syn”³⁰. Św. Paweł tę prawdę opisał w Rz 8, 16-17 i Ga 4, 6-7.

Błogosławieństwa zostały ukazane przez Jezusa jako droga szczęścia. Doświadczą go ten, kto wchodzi na tę drogę i zaczyna nią kroczyć, czyli ufa Jezusowi i podejmuje styl życia, który wskazuje Mistrz. Zatem także cichość i łagodność jako błogosławieństwo daje możliwość osiągnięcia szczęścia i to w sposób pewny. Jezus pierwszy przeszedł tę drogę i osiągnął to, co obiecywał: dom Boga Ojca w niebie. Od każdego swego ucznia zaś oczekuje odpowiedzi, która winna zaangażować całą jego osobę (rozum, wolę, serce – życie emocjonalne). Łagodność winna panować w sercu człowieka, a następnie być widoczna na zewnątrz poprzez jego słowa i zachowanie, nawet poprzez spojrzenie, uśmiech, sposób mówienia³¹. Bowiem cnota ta sprawia, że miłość, która jest w sercu staje się widoczna dla innych ludzi (łagodność jest tajemnicą i obliczem miłości). Swój nadprzyrodzony wymiar i pochodzenie od Boga ujawnia, gdy jest okazywana tym, którzy stosują przemoc i niesprawiedliwie krzywdzą. Łagodność posiada moc poruszenia i przemiany serc ludzi gwałtownych i za-

³⁰ Por. J. Drozd, *Błogosławieństwa...*, dz. cyt., s. 173-179; G. Witaszek, *„Błogosławieni cisi...*, dz. cyt., s. 86.

³¹ Zob. J.S. Pelczar, *Życie duchowe, czyli doskonałość chrześcijańska*, t. 2, Kraków 2003, s. 202-207.

gniewanych. Powinna także iść w parze ze zdrową gorliwością, która najpierw wymaga od siebie, a potem od innych³².

Możemy zatem mówić o duchowości błogosławieństw ewangelicznych, jako zespole postaw wzorowanych na Osobie i stylu życia Jezusa Chrystusa. Obejmuje on poszczególne wymiary ludzkiej egzystencji: intelektualno-poznawczy, emocjonalno-wartościujący oraz behawioralny. Syn Boży ogłosił błogosławieństwa ewangeliczne i wcielił je w życie, na taką drogę zaproszeni są wszyscy Jego naśladowcy³³. „Postawa cichości człowieka na płaszczyźnie wolitywno-afektywnej wyraża się w umiejętności uwalniania się od żądy dominowania nad innymi i porównywania się z innymi, a poddawania się sile oddziaływania wartości królestwa Bożego uosobionego w Chrystusie”³⁴.

Jezus – Nauczyciel łagodności pozostawił wielu uczniów, którzy podjęli Jego styl życia, jak również w swych Pismach zachowali naukę Mistrza. Św. Piotr w swoim liście ukazał łagodne oblicze Chrystusa szczególnie w doświadczeniu cierpienia i śmierci (por. 1P 2, 19-25), które stało się inspiracją do naśladowania tej cechy dla wierzących (por. 1P 3, 4; 3, 16; 2, 18). Św. Jakub zaś zachęcił, aby przyjmować słowo Boże w duchu łagodności (por. Jk 1, 21). Ukazał ją także jako przymiot „mądrości zstępującej z góry” (por. Jk 3, 13-18). Natomiast najwięcej odniesień do cnoty łagodności odnajdujemy w Pismach św. Pawła (por. 1Kor 4, 21; 2Kor 6, 6; 10, 1; Ga 5, 23; 6, 1; Flp 4, 5; 1Tm 6, 11; 2Tm 2, 24-25; Tt 3, 2). Łagodność Jezusa tak głęboko zapadła w sercach i pamięci uczniów, że nawet św. Paweł, który osobiście Go nie spotkał, odwoływał się do tej cechy w taki sposób, jakby miał z Nim bezpośredni kontakt: „Ja, Paweł upominam was przez cichość i łagodność Chrystusa” (2Kor 10, 1). Dlatego wezwanie: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”, na zawsze pozostanie aktualne dla naśladowców Pana nie tylko Jemu współczesnych, ale tak-

³² Por. R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego. Wstęp do życia w niebie*, Niepokalanów 1998, s. 492-493.

³³ Por. H. Wejman, *Błogosławieństwa ewangeliczne*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 85.

³⁴ Tamże, s. 88.

że kolejnych pokoleń. Jezus miał bowiem autorytet u swoich uczniów jako Ten, który do końca wprowadzał w czyn to, czego sam nauczał. Łagodność staje się niezmienną cnotą, która jasno określa styl życia wszystkich, którzy pragną naśladować Mistrza z Nazaretu.

2. Osoba konsekrowana – uczeń łagodnego Mistrza

Jezus w słowach i czynach potrafił zachować i ukazać łagodność, i dlatego stał się Mistrzem łagodności dla innych. Jego słowa: „ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”, pozostają bliskie dla wszystkich chrześcijan. Ci, którzy decydują się wejść do Jego szkoły stają się uczniami łagodnego Mistrza³⁵. Uczniowie odzwierciedlają styl życia swego Mistrza tak dalece, że stają się nauczycielami łagodności dla innych. Chrześcijaństwo jest stylem życia ludzkiego. O tej prawdzie św. Grzegorz z Nyssy pisał w następujący sposób:

„Kto pragnie wejść z kimś w zażyłość, musi go naśladować i przyjąć za własny jego sposób postępowania. Konieczne więc jest, by dusza, która chce stać się oblubienicą Chrystusa, na miarę swych możliwości poprzez cnotę upodobniła się do Jego piękna. Nie można bowiem być zespolonym ze światłem, jeśli nie jest się jego odbiciem”³⁶.

Naśladowanie Pana to zadanie każdego ucznia. W szczególny sposób jednak odnosi się do osób konsekrowanych:

„Na podobieństwo Jezusa, umiłowanego Syna, „którego Ojciec poświęcił i posłał na świat” (J 10, 36), również ci, których Bóg powołuje, aby szli za Nim, zostają poświęceni i posłani na świat, by naśladować Jego przykład i kontynuować Jego misję. Dotyczy to zasadniczo każdego ucznia, jednak w szczególny sposób odnosi się do tych, którzy są powołani, by w konkretnej

³⁵ Uczniostwo stanowi zasadnicze powołanie, jak również duchowość sióstr i braci ze Stowarzyszenia Życia Apostolskiego „Koinonia św. Pawła” w Kielcach (por. Konstytucje, Stowarzyszenie Życia Apostolskiego „Koinonia św. Pawła”, *Zasady Życia*, Kielce 2000, p. 9-12).

³⁶ Grzegorz z Nyssy, *O doskonałości*, w: BOK 15. Św. Grzegorz z Nyssy, *O naśladowaniu Boga. Pisma ascetyczne. Co znaczy być chrześcijaninem. O doskonałości. O celu życia i prawdziwej ascezie*, Kraków 2001, s. 106.

formie życia konsekrowanego naśladować Chrystusa „bardziej z bliska”, tak aby On był „wszystkim” w ich życiu”³⁷.

Stwierdzenie „bardziej z bliska” nie wskazuje na to, że inni uczniowie Chrystusa, którzy nie podejmują życia konsekrowanego (np. świeccy) są dalej od Niego. Różnica nie leży ani na płaszczyźnie teologicznej, ani etycznej. Każdy chrześcijanin zobowiązany jest do realizacji osobowej komunii z Bogiem poprzez cnoty teologiczne: wiarę, nadzieję i miłość oraz do praktyki cnót moralnych. Radykalizm osób konsekrowanych polega na naśladowaniu sposobu życia Jezusa³⁸. „Ostateczną normą życia zakonnego jest naśladowanie Chrystusa ukazane w Ewangelii”³⁹. Od samego początku życie konsekrowane pojmowane jest w Kościele jako szczególne pójście za Chrystusem, inspirowane postacią ewangelicznego ucznia Pana⁴⁰.

W tej drodze osoby konsekrowane śmiało mogą naśladować św. Pawła Apostoła, o którym św. Grzegorz z Nisy dał takie świadectwo:

„Apostoł naśladował Go wiernie do tego stopnia, że sobą samym uosabiał swego Pana. Przez naśladowanie tak dalece przemienił kształt swej duszy i upodobnił się do pierwowzoru, iż zdawało się, że to nie Paweł żyje i przemawia, ale sam Chrystus. On sam zresztą to potwierdza, mając pełną świadomość tego, co stało się jego udziałem: *Usiłujecie doświadczyć Chrystusa, który przeze mnie przemawia* (2Kor 13, 3) oraz *Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus* (Ga 2, 20)”⁴¹.

Naśladowanie Chrystusa i upodobnienie się do Niego jest zadaniem całego życia i jako cel wpisuje się w permanentną formację osób konsekrowanych. Uczniem człowiek staje się i nigdy nie przestaje nim być. Przez całe życie wzrastamy na miarę Chry-

³⁷ Jan Paweł II, Adhortacja *Vita consecrata*, 72.

³⁸ Por. J.W. Gogola, *Oddani Bogu. Teologia i duchowość życia konsekrowanego*, Kraków 2013, s. 129.

³⁹ Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych *Potissimum institutioni*, 2.

⁴⁰ Por. J.M. Lozano, *La sequela di Cristo. Teologia storico-sistemática della vita religiosa*, Milano 1981, s. 269.

⁴¹ Grzegorz z Nyssy, *O doskonałości...*, dz. cyt., s. 60.

stusa i upodabniamy się do Jego obrazu (por. 2Kor 3, 18; Rz 8, 29; Ef 4, 13). Aby stać się człowiekiem łagodnym potrzeba stałej formacji, ascezy⁴², pracy i ćwiczenia się w tej cnocie. Cnota łagodności nie jest bowiem tożsama łagodnemu usposobieniu. Cnota to stała dyspozycja, sprawność i zdolność czynienia dobra w każdej sytuacji, nie zaś jednorazowy akt. Usposobienie bywa zmienne i często zależne od okoliczności i osób. Chętniej jesteśmy łagodni wobec tych, którzy wzbudzają w nas sympatię, wobec innych zaś potrafimy okazać cierpkość i szorstkość. Zatem kto jest łagodny? Takie pytanie postawił św. Bazyli i udzielił na nie odpowiedzi: „Ten, kto niewzruszenie trwa w swoich postanowieniach, jakie podjął dążąc do podobania się Bogu”⁴³.

Ucząc się od Jezusa cnoty łagodności warto pamiętać o innych cnotach, które razem z nią występują. Łagodność łączy się z cierpliwością i umiarkowaniem, sprzyja zaś powściągliwości i umiarowi⁴⁴. W *Didache* (5, 2) pojawia się obok cierpliwości⁴⁵, św. Klemens Rzymski stawia ją koło życzliwości (30, 8) i pokoju (61, 2)⁴⁶. Św. Franciszek Salezy zaś umieszcza łagodność przy pokorze i wskazuje kryteria jej autentyczności:

„Podobnie, gdy cichość i pokora są w nas dobre i prawdziwe, zabezpieczają nas przed jadem i puchliną, jakimi zwykle zatrują serca urazy. Jeżeli więc po ukuciu lub ukąszeniu przez

⁴² Naśladowanie Jezusa Chrystusa wskazuje na pozytywny aspekt ascezy. Negatywnym jest konieczność wyrzeczenia (zob. szerzej S.G. Klimas, *Koinonia – wspólnota z Bogiem i braćmi. Realizacja nowotestamentalnej koinonii w monastycyzmie. Studium duchowości na podstawie pierwszych reguł życia monastycznego*, Kielce 2017, s. 105-137).

⁴³ Bazyli Wielki, *Reguły krótsze* 191, w: Bazyli Wielki, *Pisma ascetyczne*, t. 2, ŻrMon 6, Tyniec 2011, s. 387.

⁴⁴ Por. R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy...*, dz. cyt., s. 491. „Jeżeli pod wpływem uczucia człowiek dokonuje czynu sprzecznego z rozumem, pomocna mu będzie cnota, która uczucia stłumi i powściągnie; jest to cnota umiarkowania. Jeśli natomiast, zamiast być pobudzonym do działania przez jakieś uczucia, człowiek bywa powstrzymywany od działania przez obawę niebezpieczeństwa lub wysiłku, to dla utwierdzenia go w postanowieniach dyktowanych mu przez rozum potrzebna mu jest cnota męstwa” (É. Gilson, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasa z Akwinu*, Warszawa 1998, s. 304).

⁴⁵ Por. *Nauka dwunastu Apostołów (Didache)*..., dz. cyt., s. 35.

⁴⁶ Por. Klemens Rzymski, *List do Kościoła w Koryncie*, w: *Pierwsi świadkowie...*, dz. cyt., s. 64.

oszczerców i nieprzyjaciół, zżymamy się, wzdychamy i gniewamy, jest to znak, że nasze pokory i słodczyce nie są prawdziwe i szczerze, ale sztuczne i pozorne⁴⁷.

Lagodność posiada także pewne etapy. J.S. Pelczar za św. Wincentym à Paulo podał cztery zasadnicze stopnie prawdziwej łagodności:

„Pierwszy stopień posiadają ci, którzy powstrzymują wybuchy gniewu i nie dają się porwać namiętności w szalony taniec, chociaż ciężką mają z nią przeprawę. Drugi stopień właściwy jest tym, którzy tak opanowali gniew, że się nim posługują według prawideł rozumu w upominaniu i karceniu. Trzeci stopień jest udziałem tych, którzy największe urazy przyjmują z pogodnym wyrazem twarzy. Czwarty stopień jest właściwością tych, którzy nie tylko puszczają w niepamięć doznane urazy i krzywdy, ale uniewinniają ich sprawców i za zło płacą im dobrem⁴⁸.

W formacji do łagodności niezbędna jest wiedza na temat przeciwstawnej wady, jaką jest gniew. Bóg wyposażył każdego człowieka w rezerwę sił. W momencie, kiedy trzeba podjąć zdecydowaną walkę ze złem, lub przezwyciężyć pojawiające się trudności, zostaje ona uruchomiona. Wykorzystanie owych sił w niewłaściwym celu i bez kontroli wywołuje gniew. Właśnie dzięki łagodności rozum rozporządza nią we właściwy sposób. Cnota ta bowiem poddaje pod kontrolę rozum rezerwę sił oraz wprowadza w uczuciowość światło rozumu i łaski. Formacja prowadzi do tego, aby osiąść sztukę łagodności, która zawsze w człowieku pozostaje czujna. Dzięki niej człowiek może ustrzec się przed zagniewaniem i korzystać z gniewu w takiej mierze, w jakiej jest to konieczne⁴⁹. Praktykowanie łagodności polega przynajmniej na wyznaczeniu granic gniewowi, aby nie ranić innych słowami lub czynami, które rodzi ta wada⁵⁰.

⁴⁷ Franciszek Salezy, *Filotea, czyli droga do życia pobożnego*, Warszawa 2001, s. 165.

⁴⁸ J. S. Pelczar, *Życie...*, dz. cyt., s. 201-202.

⁴⁹ Por. E. Staniak, *Wady, cnoty i modlitwa*, Kraków 1996, s. 44. „Człowiek gniewliwy wznieca kłótnie, a cierpliwy spory łagodzi” (Prz 15, 18).

⁵⁰ Por. E. Bianchi, *Walka o życie. Poznać i zwalczyć grzechy główne*, Kraków 2012, s. 153.

Aby nie pomylić prawdziwej i doskonałej cnoty z fałszywą i udawaną łagodnością, warto dokonać pewnego rozróżnienia. Niektóre osoby cechuje jedynie spokojny i łagodny temperament, ale to nie oznacza jeszcze, że posiadają one cnotę łagodności. Są tacy, którzy nie ulegają gniewowi, aby nie stracić spokoju i nie ściągnąć na siebie nieprzyjemności. Inni są łagodni tylko na krótką chwilę, gdy wszystko przebiega pomyślnie. Można powstrzymać się od gniewu, gdy motywacją jest bojaźń lub wyrachowanie. Oburzają się w sercu, ale nie ujawniają tego na zewnątrz, dlatego są łagodni z pychy. Osoby, które za wszelką cenę starają się nie wyrażać swego gniewu na zewnątrz, tłumią i ukrywają w sobie nagromadzoną złość, która jednak wcześniej czy później wybucha⁵¹. Św. Grzegorz Wielki w barwny sposób opisał stan takiego człowieka:

„Najczęściej gniew, zamknięty w umyśle milczeniem, pali coraz potężniej i w milczeniu formułuje hałaśliwe krzyki. Sam do siebie rzuca słowa, którymi się rozjątrza. (...) Tak więc udręczony umysł słyszy w swym milczeniu coraz większy hałas, a płomień skrytego gniewu trawi go coraz bardziej”⁵².

Chcąc posiadać cnotę łagodności, konieczna jest współpraca i otwartość na działanie Ducha Świętego. Łagodność bowiem jest jednym z owoców Trzeciej Osoby Trójcy Świętej. Czynią one widocznymi obecność i działanie Ducha Świętego w osobie konsekrowanej. Św. Paweł wskazał, że „owocem zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5, 22). Tradycja Kościoła wylicza dwanaście owoców Ducha, które są doskonałościami kształtowanymi w chrześcijaństwie przez Ducha Świętego jako pierwociny przyszłej chwały: „miłość, wesele, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wspaniałość, łaskawość, wierność, skromność, wstrzemięźliwość, czystość” (Ga 5, 22-23 Wulg.)⁵³. Przez zastosowanie metafory owoców Ducha, Apostoł pragnął zobrazować cnoty, które charakteryzują rzeczywistość życia w Chrystusie

⁵¹ Por. J.S. Pelczar, *Życie...*, dz. cyt., s. 201; E. Bianchi, *Walka o życie...*, dz. cyt., s. 145.

⁵² Grzegorz Wielki, *Moralia: komentarz do Księgi Hioba*, t. 1, opr. L. Nieścior, Kraków, Tyniec 2006, s. 453.

⁵³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 1832.

oraz zamierzony przez Ducha Świętego wynik rozwoju człowieka. Temu, kto żyje według Ducha, zostaje nadany konkretny profil duchowy. Duch Święty, który działa w człowieku i dokonuje w nim swego dzieła, oczekuje współpracy, która w pierwszej kolejności polega na otwartości, posłuszeństwie i uległości. Obopólne działanie prowadzi do osiągnięcia świętości: dojrzałości osobowej i chrześcijańskiej⁵⁴.

Niektórzy chcieliby utożsamiać łagodność z lekkością i zamknięciem się w świecie własnych wartości. Może czasami tak są postrzegani zakonnicy. Nie ma nic bardziej mylnego. Cnota ta bowiem wyraża posiadanie siebie samego na drodze wewnętrznego odrodzenia, zewnętrznym zaś jej wyrazem jest działanie stanowcze i jednocześnie delikatne. Osoby konsekrowane przyjmując łagodność jako styl życia, odrzucają dominację oraz przemoc i zarazem są konsekwentne w dążeniu do urzeczywistniania wartości królestwa Bożego. Cnota łagodności pozwala ocalić spokój (nie bezsilność) nawet w doświadczeniu prześladowań i męczeństwa, odrzucając zawiść i nienawiść, a oczekując na Boże zwycięstwo⁵⁵. Posiadanie łagodności odróżnia męczenników prawdziwych od fałszywych:

„Fałszywi męczennicy umierają za swoje własne idee lub opinie i przez pychę opierają się cierpieniu. (...) Nie widać, by ich męstwu, które jest twardością, towarzyszyła łagodność. Prawdziwi męczennicy natomiast praktykują łagodność nawet wobec swych katów, a często modlą się za nich za przykładem Pana Jezusa. Zapomnienie o własnym cierpieniu, by myśleć o zbawieniu prześladowców, o dobru ich duszy, jest znakiem najwyższej miłości i wszelkich cnót w niej zharmonizowanych”⁵⁶.

Charakterystyczną cechą osób konsekrowanych jest naśladowanie formy życia, jaką obrał Jezus poprzez praktykę rad

⁵⁴ Por. Ch.A. Bernard, *Wprowadzenie do teologii duchowości*, Kraków 1996, s. 61; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, Poznań-Kraków 1999, s. 243; A. Deneka, *Duch Święty*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 225-226; D.S. Dockery, *Owoc Ducha*, w: *Słownik teologii św. Pawła*, red. G.F. Hawthorne, R.P. Martim, D.G. Reid, Warszawa 2010, s. 559-560.

⁵⁵ Por. H. Wejman, *Błogosławieństwa ewangeliczne...*, dz. cyt., s. 88, 90.

⁵⁶ R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy...*, dz. cyt., s. 494.

ewangelicznych oraz upodobnienie się do Niego czystego, ubo-
giego i posłusznego⁵⁷.

„Tak więc życie konsekrowane nie polega jedynie na naśladowaniu Chrystusa całym sercem, na miłowaniu Go „bardziej niż ojca i matkę, bardziej niż syna i córkę” (por. Mt 10, 37) – tego bowiem wymaga się od każdego ucznia; polega natomiast na przeżywaniu i wyrażaniu swej konsekracji przez podanie Chrystusowi całej egzystencji, które *upodobnia* do Niego, i przez totalny wysiłek, który zapowiada – na miarę osiągalną w doczesności i zgodnie z różnymi charyzmatami – eschatologiczną doskonałość. Istotnie, przez profesję rad ewangelicznych osoba konsekrowana nie tylko czyni Chrystusa sensem swojego życia, ale stara się też odtworzyć w sobie – w miarę możliwości – tę formę życia, jaką obrał sobie Syn Boży przyszedłszy na świat. Zachowując dziewictwo, przyjmuje do swego serca dziewiczą miłość Chrystusa i wyznaje Go wobec świata jako Jednorodzonego Syna, jednego z Ojcem (por. J 10, 30; 14, 11); naśladowując Jego ubóstwo, wyznaje Syna, który wszystko otrzymuje od Ojca i z miłością wszystko Mu oddaje (por. J 17, 7.10); czyniąc ofiarę z własnej wolności, a przez to włączając się w tajemnicę Jego synowskiego posłuszeństwa, wyznaje Chrystusa jako nieskończone umiłowanego i miłującego, jako Tego, który ma upodobanie jedynie w woli Ojca (por. J 4, 34), jest z Nim bowiem doskonale zjednoczony i we wszystkim od Niego zależy”⁵⁸.

Summary

Gentleness of the consecrated. Part 1.

The virtue of gentleness that rules in a human heart makes it possible for that love, also present in this heart, to become visible for other people. Shown outside, in the face of the people testing it, reveals its supernatural dimension and divine origin. It has the power of moving and transforming the hearts of angry and violent people. Usually it comes along with true zeal that is rigorous at first for itself and then for the others.

⁵⁷ Por. Jan Paweł II, Adhortacja *Vita consecrata*, 12, 31.

⁵⁸ Tamże, 16.

Maria Czepiel CSSE

Wrocław

Cnota łagodności w życiu i posłudze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety

Słowa-kлючe: łagodność, cnota łagodności, siostry elżbietanki, Elżbieta, miłość, Jezus, serce, wspólnota, zgromadzenie, człowiek.

Streszczenie

Łagodność przejawia się w zdolności wybaczenia urazów i wyrozumiałości dla błędów bliźnich. Jest to niestronnicza i nieobłudna postawa pełna miłosierdzia. Jako cnota, łagodność wyraża się w uprzejmości, szczerości, opanowaniu, delikatności oraz umiejętności dzielenia się z innymi wszelkim dobrem.

1. Jezus łagodny i pokornego serca wzorem do naśladowania

Serce Jezusa cnót wszelkich bezdenna głębino. Ten werseł z litanii do Serca Pana Jezusa odsłania przed nami bezmiar cnót, którymi można określić Serce Jezusowe. Nie przez przypadek jednak, sam Jezus, opisując swoje Serce, wskazał na dwie z nich: *łagodność* (gr. πραος) i *uniżenie* (gr. ταπεινος). Do swych uczniów mówił: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uctcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i uniżony sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych* (Mt 11,28-29). To właśnie poprzez cnotę łagodności i pokory Jezus pragnie upodobnić swych uczniów do siebie. Cnoty te są drogowskazami na drodze odzyskiwania, utraconego przez grzech, podobieństwa do Boga-Stwórcy. Warto podkreślić w tym miejscu, że łagodność nie jest bynajmniej słabością, lecz zakłada odwagę i męstwo. I to nie tylko wobec zewnętrznych wyzwań, ale także w mierzeniu się z we-

wnętrznymi przeciwnościami. Wilfrid Stinissen zauważa, że „obok wilków, które spotykamy w świecie, istnieją także wewnętrzne ich stada. Spotkanie z nimi wymaga łagodności i odważnej pokory. Tak łatwo uciec od własnej odpowiedzialności i winę przetrzucać na innych. (...) Jezus postępował wręcz odwrotnie. On, będąc bez winy, wziął ją całkowicie na siebie i ją przecierpiał. My, którzy *jesteśmy winni*, możemy przynajmniej próbować ją uznać i żyć w prawdzie. Wszyscy, którzy to podejmują, doświadczają, jakiej odwagi to wymaga”¹. Odkrywamy w tym miejscu, że łagodność, która jest jednym z imion miłosierdzia, dotyczy nie tylko innych, ale również nas samych. Łagodność otwiera nas na przebaczenie. Święty Tomasz z Akwinu poucza, że łagodność to cnota, która sprawia, że jesteśmy w stanie opanować uczucie gniewu. Powściąga w nas dążność do odwetu i dlatego też możemy powiedzieć, iż łagodność jest owocem miłości, która nie szuka swego, gniewem się nie unosi i nie pamięta złego (zob. 1Kor 13,5)². Wydaje się również, że łagodność należy do podstawowych narzędzi ewangelizacji. Święty Franciszek Salezy, który słynął ze swej łagodności, podkreślał, iż *jedna kropla miodu więcej ściąga do siebie much niż nawet beczka octu*. Mało jednak kto wie, iż ta słynna łagodność św. Franciszka Salezego, który z natury swej był bardzo popędliwy, była przez niego wypracowywana przez całe życie. Pamiętał on o wspomnianych już wyżej słowach Chrystusa: *Uczcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem*³.

Tu więc – w Sercu Jezusa – należy szukać źródła podejmowanych przez nas rozważań na temat cnoty łagodności w życiu i posłudze sióstr elżbietanek.

2. Kult Serca Jezusowego w Zgromadzeniu Sióstr św. Elżbiety

Od początku istnienia Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety naśladowanie Jezusa Chrystusa było pragnieniem Jego Założycielek. Jak czytamy w Konstytucjach: „źródłem światła i siły ich

¹ W. Stinissen, *Młode wino. O owocach Ducha Świętego*, Wyd. „W drodze” 2016, s. 205.

² Zob. A.E. Szczepanowski, *Owoce Ducha Świętego jest łagodność*, www.opoka.org.pl/biblioteka/M/MR/lagodnosc.html

³ Tamże.

apostolstwa było Najświętsze Serce Jezusa, któremu Założycielki w 1842 roku poświęciły swoje dzieło⁴. Od tego też momentu cześć wobec Najświętszego Serca Jezusa stanowi podstawę dziedzictwa duchowego, a siostry elżbietanki za przykładem Założycielek, pragną otwierać się na miłość Jezusa, by w ten sposób przekazywać ją każdemu człowiekowi, do którego są posłane. W sposób szczególny, zgodnie ze swoim charyzmatem, czynią to wobec ubogich, chorych, bezdomnych i wszystkich żyjących na peryferiach współczesnego świata.

Kult Serca Jezusowego w Zgromadzeniu Sióstr św. Elżbiety zawiera w swej treści uwielbienie bezgranicznej miłości Jezusa do każdego człowieka, płynącej z Jego bezwarunkowego oddania się Ojcu⁵. Już od początku swej publicznej działalności Jezus kierował swoje kroki ku ludziom biednym, odrzuconym i chorym. Pragnął, by Dobra Nowina docierała do każdego ludzkiego serca. Przepelniony miłością do Ojca przywracał godność dziecka Bożego wszystkim utrudzonym na ciełe i duszy. *I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu* (Mt 4,23).

Na szczególną uwagę zasługuje Jezusowa postawa łagodności wobec grzeszników. Okazywał ją na każdym miejscu. Wiedział, że grzech poniża i odziera człowieka z jego godności dziecka Bożego, że odbiera mu życie wieczne i pozostawia na pastwę zła. Dlatego stał się dla wszystkich pasterzem, który poszukuje zaginionej owcy, a gdy ją znajdzie, bierze na ramiona i na powrót przyprowadza do swej owczarni (por. Łk 15,1-7; Iz 40,11). Jezus nigdy nie wypominał przychodzącym do Niego grzesznikom ich przeszłości, złych czynów i błędów. Żywym obrazem Jego łagodnej miłości do człowieka – grzesznika jest przypowieść o *Miłosiernym Ojcu* (Łk 15,11-32). Chrystus ukazuje tam Boga jako łagodnego, przebaczącego i miłującego Ojca. Jednak najpiękniejszym obrazem miłości Boga do człowieka; miłości przebaczącej, wyrozumiałej i łagodnej, był ON sam. Całe ziemskie

⁴ Konstytucje i Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, p. 1.2, zatwierdzone w Rzymie 2016, (dalej cyt. jako KD).

⁵ Por. KD 60.

życie Jezusa wyróżniało to, że gdziekolwiek się pojawił, gromadził wokół siebie tłumy ludzi. Był nauczycielem wymagającym, ale równocześnie szanującym do końca wolność człowieka. Nawet w spotkaniu ze zdradą jednego z najbliższych uczniów, Jezus do końca pozostaje łagodny i uniżony. Ta postawa charakteryzowała całą Jego służbę w dziele odkupienia ludzkości: *Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, żrebięciu oślicy* (Mt 21,5).

Do takiej miłości Jezus wzywa też wszystkich, którzy pragną Go naśladować. *«Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali»* (J 13,34-35).

Siostry Elżbietanki – jak czytamy w Konstytucjach – oddając cześć Sercu Jezusowemu, czują się ogarnięte Jego miłością wraz ze wszystkimi swoimi słabościami i obciążeniami. Naśladując zaś Jezusa, stają się przedłużeniem Jego miłosnej obecności na ziemi⁶. Wyraża się to w bezinteresownej trosce oraz służebnej miłości, która obejmuje każdego człowieka, do którego są posłane. Chrystusowe – *przyjdźcie do mnie wszyscy (...) bo jestem łagodny i pokorny sercem* stanowi fundament duchowości każdej siostry Elżbietanki. Będąc w szkole Serca Jezusowego, siostry pragną czynić swoim Jego codzienne życie. Oddanie się Bogu poprzez profesję rad ewangelicznych jest dla każdej z nich wezwaniem do wejścia na drogę doskonałego naśladowania łagodnego i uniżonego Pana. Można powiedzieć, że łagodność jest tu czymś więcej niż zwykłą cnotą. „Jest ona tajemnicą Tego, który przyszedł na świat jako Dzieciątko w żłobie, milczał wobec Piłata, został obnażony na krzyżu, oddano Go w ramiona Matki, był pokorny i łagodny nawet w swej chwale”⁷. W tym względzie łagodność jako cnota przenika całe życie siostry elżbietanki, które staje się szczególną pielgrzymką miłości. Świadome własnej słabości i grzeszności oraz doświadczając nieustannie Bożego miłosierdzia, siostry chcą z wyrozumiałością, delikatnością i szcunkiem otaczać opieką każdego powierzonego im człowieka,

⁶ Tamże.

⁷ A.E. Szczepanowski, *Owoce...*, art. cyt.

tak by nie zniszczyć najmniejszego płomyka dobra, tłącego się w ludzkim sercu. Chcą na wzór Jezusa być służebnicami, których życie będzie odbiciem słów proroka Izajasza: *trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi* (Mt 12,20). W tym wszystkim łagodność staje się orężem do walki z postawami przeciwnymi miłości: niecierpliwością, irytacją, złością, brakiem przebaczenia, a szczególnie gniewem, który często staje się przyczyną wojen i długoletnich waśni, zarówno między poszczególnymi osobami, jak i narodami.

3. Łagodność a życie wspólnotowe

W roku 1998 Ojciec Święty Jan Paweł II zwrócił się do sióstr elżbietanek: „Kochane Siostry, «*Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili*» (Mt 25,40). W tych słowach Pana określiliście cel i program waszego życia konsekrowanego, jak również przyczynę odnowienia życia wspólnotowego oraz działalności apostołskiej. Istotnie, możliwość odnowienia wierności pierwotnemu charyzmatowi opiera się przede wszystkim na uważnym i pokornym słuchaniu Pana oraz zdolności odkrywania w bliźnich Jego oblicza, służąc w ten sposób Królestwu Bożemu”⁸. Ojciec Święty przypomniał również siostronom, że ich Zgromadzenie powstało z wiary i miłości czterech kobiet, które tworząc nową wspólnotę oddały się szczególnie Najświętszemu Sercu Jezusa, przyjmując Je, jako wzór łagodności i uniżenia w służbie Kościołowi – Mistycznemu Ciału Chrystusa⁹.

Życie wspólnotowe staje się więc dla sióstr elżbietanek *scola amoris* – szkołą miłości, w której na pierwszy plan wysuwa się cnota łagodności, cierpliwości i pokory. Wspólnota zakonna jest dla sióstr miejscem, w którym mają świadczyć o miłosnej obecności Boga w świecie i w ten sposób przygotowywać się do pracy apostołskiej. Przypomina o tym dokument *Ratio Institutionis*: „nasze życie w Zgromadzeniu Sióstr św. Elżbiety urzeczywistnia się w siostrzanej wspólnotcie, która swój najgłębszy począ-

⁸ Archiwum Zgromadzenia, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do uczestniczek XXII Kapituły Generalnej*, p. 3; Rzym, listopad 1998, (dalej cyt. jako List).

⁹ Por. tamże.

tek ma we wspólnocie Trójosobowego Boga. Naszym pierwszym i najważniejszym zadaniem jest świadczenie o obecności Chrystusa wśród nas, dlatego we wszystkich okresach formacji zakonnej, kształtowanie właściwego stosunku do wspólnoty pozostaje naszym zasadniczym zadaniem¹⁰. I dalej: „W pełni osobami zakonnymi staniemy się tylko wtedy, gdy posiadziemy i będziemy praktykować cnoty składające się na pełnię autentycznego człowieczeństwa. Cnoty te ożywiane miłością chrześcijańską będziemy starały się praktykować w naszej posłudze”¹¹.

Siostry uczestniczą w budowaniu życia wspólnoty, mając przed oczyma wspólnotę Jezusa i dwunastu Apostołów. A za przykładem pierwotnego Kościoła, który był ożywiany jednym duchem i sercem (por. Dz 4,32) dążą do jedności z Bogiem i między sobą. Miłość Chrystusa – obecna w sercu każdej siostry, jest źródłem wzajemnej miłości, przynagła do cierpliwego przyjmowania słabości współsióstr oraz pogodnego przeżywania trudności i problemów związanych z życiem wspólnotowym. Matka Franciszka Werner, współzałożycielka Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety tak pisze do swoich sióstr: „Przenoście się codziennie myślami do świętego domu w Nazarecie i obserwujcie Świętą Rodzinę, w której wszystko przebiega w prawdziwej harmonii, zgodzie i miłości (...). Również nasz dom i mieszkanie powinno być drugim Nazaretem (...). Ich mieszkańcy powinni być przepełnieni szczerą miłością do Boga, pokorni, posłuszni, cnotliwi, łagodni, usłużni, cierpliwie znoszący błędy innych i nie czyniący niczego”, co mogłoby ranić łagodne i pokorne Serce Jezusa¹².

Codziennie budowanie wspólnoty nie jest bynajmniej łatwe. Jak wiemy, każda chrześcijańska rzeczywistość budowana jest na ludzkiej słabości. Stąd też pojęcie wspólnoty idealnej – w rozumieniu ludzkim – nie istnieje. W relacjach międzyludzkich nie jesteśmy w stanie uniknąć konfliktów, napięć i nieporozumień.

¹⁰ *Ratio Institutionis*, Wytyczne dla formacji podstawowej i ustawicznej w Zgromadzeniu Sióstr św. Elżbiety, nr 6.16, Katowice 2000, (dalej cyt. jako RI).

¹¹ RI 6.1.

¹² Por. Okólnik z dnia 11 marca 1878 r. w: *Listy współzałożycielki i drugiej przełożonej generalnej Matki Franciszki Werner oraz dokumenty dotyczące historii Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety*, Rzym 2017, s. 28.

Jednak zawsze pozostaje sposób ich rozwiązywania. W tym względzie cnota łagodności staje się czymś nieodzownym w budowaniu wzajemnych więzi. To dzięki łagodności realnym staje się nauczanie Apostołów: *cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie jak dla Pana, a nie dla ludzi* (Kol 3,23); *nie ustawajmy w czynieniu dobra, przede wszystkim naszym braciom w wierze* (Ga 9,9); *wszystkie wasze sprawy niech dokonują się w miłości* (1Kor 16,14); *jedni wobec drugich przyobleczcie się w pokorę* (1P 5, 5); *w miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi* (Rz 12,10); *bądźcie zgodni we wzajemnych uczuciach* (Rz 12,16); *bądźcie nawzajem dla siebie dobrzy i miłosierni! Przebaczajcie sobie nawzajem* (Ef 4,32); *módlcie się jeden za drugiego* (Jk 5,16); *przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was* (Rz 15,7); *Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność* (Flp 4,4.5).

Z cnoty łagodności płynie postawa uprzejmości, szczerości, opanowania, delikatności oraz umiejętności dzielenia się z innymi wszelkim dobrem. Z pewnością jednak łagodność nie prowadzi do postawy źle rozumianej tolerancji czy akceptacji. Wręcz przeciwnie – łagodność pozwala z delikatnością i szacunkiem zwrócić uwagę współsiostroze, gdy ta błądzi. To cnota łagodności sprawia, że siostry potrafią przebywać razem ze sobą i czynić życie szkołą autentycznej miłości. Łagodność rodzi we wspólnocie ducha radości i pokoju, który jest niezwykle ważny wobec ogromu prac, które pochłaniają znaczną część sił i energii. Praktyką, która służy wzajemnemu dzieleniu się radością i budowaniu pokoju jest rekreacja¹³. Jest to niekiedy jedyna okazja, by z dystansu spojrzeć na własną pracę, radować się radością współsiostry, troszczyć się o potrzeby wspólnoty, okazywać wzajemne miłosierdzie w różnych sytuacjach i uczyć się patrzeć z nadzieją na przyszłość. Łagodność, jako narzędzie budowania pokoju we wspólnocie była mocno podkreślana u samych początków Zgromadzenia. Błogosławiona Maria Luiza Merkert – współzałożycielka Zgromadzenia i pierwsza przełożona generalna pisała: „Ćwiczmy się w szczerzej miłości Boga i bliźniego, w pokoju i zgodzie, w serdecznym współczuciu z ubogimi i chorymi, we

¹³ Por. KD 68 i 68.1.

wzajemnej cierpliwości, w pełnym miłości znoszeniu duchowych i fizycznych ułomności, w coraz większym samozaparciu (...)”¹⁴. Błagajmy, aby dobry Bóg udzielił nam potrójnego pokoju, który Jezus przyniósł na ziemię wszystkim ludzom dobrej woli: pokój z Bogiem, z sobą samym i z bliźnimi¹⁵.

W konsekwencji, dzięki cnocie łagodności, która rodzi pokój i przywraca utraconą przez grzech harmonię, możliwa jest realizacja słów Jezusa: *aby stanowili jedno, jak Ty Ojczye we mnie, a ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał* (J 17,21). Aktualizację tych słów znajdujemy w Konstytucjach Zgromadzenia, gdzie czytamy: „Poświęcamy sobie wzajemnie czas, darzymy życzliwością i dzielimy się otrzymanymi darami, zarówno intelektualnymi, jak i duchowymi. Spotykamy się w duchu zrozumienia, unikamy więc tego, co mogłoby nas dzielić; przebaczymy sobie wzajemnie uchybienia, pogłębiając naszą jedność oraz świadczymy o obecności Chrystusa pośród nas”¹⁶. A Matka Franciszka przypomina: „Kaźda Siostra powinna baczyć na słowa i starać się postępować z większą wyrozumiałością i łagodnością na wzór Jezusa Chrystusa, który owych cnót w najwyższym stopniu przestrzegał i o nich nauczał”¹⁷.

4. Łagodność w apostołacie

Konsekwencją doświadczenia miłości Jezusa i przeżywania jej we wspólnocie siostrzanej jest działalność apostołska. Już w pierwszym punkcie Konstytucji czytamy, że Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety zostało założone na podstawie odczytania woli Bożej przez założycielkę Klarę Wolf obdarzoną łaską powołania, by służyć Bogu w chorych i potrzebujących w ich własnych domach¹⁸. Jak sama mówiła: „W szpitalach opieka jest już zapewniona, ale biedni chorzy leżą w swoich mieszkaniach opuszczeni i pozbawieni

¹⁴ Okólnik z dnia 31 grudnia 1871 r., w: *Listy bł. Marii Luizy Merkert i dokumenty dotyczące historii Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety 1842-1872*, Rzym 2013, s. 71.

¹⁵ Por. tamże, s. 69.

¹⁶ KD 66.

¹⁷ Okólnik z dnia 11 marca 1874 r., w: *Listy współzałożycielki...*, dz. cyt., s. 13.

¹⁸ Por. KD 1.

opieki. Tu przede wszystkim potrzebna jest pomoc¹⁹. Założycielki Zgromadzenia czyniły wszystko z miłości ku Bogu, ich podstawowym założeniem było to, by poświęcić czas i siły cierpiącej ludzkości, z zaangażowaniem wszystkich środków i zdolności a nawet poświęceniem własnego życia i narażeniem się na przedwczesną śmierć²⁰. Wraz z upływem lat otrzymany charyzmat rozwijał się i uaktualniał wobec coraz to nowych znaków czasu. Ojciec Święty Jan Paweł II, podczas XXII Kapituły Generalnej przypomniał siostronom o potrzebie nieustannego ożywiania charyzmatu, którym zostały obdarzone. „Gorące pragnienie większej wierności charyzmatowi Założycielek i żywa działalność misyjna powinny zachęcić was do hojniejszej odpowiedzi na łaskę powołania. Niech wasze wspólnoty staną się miejscem gościnności i przyjęcia oraz domami miłosierdzia dla chorych, starszych, małuczkich i wszystkich dotkniętych różnymi formami odrzucenia, które są obecne również w krajach bardziej rozwiniętych”²¹.

Tak nakreślony ideał życia apostołskiego nie jest możliwy do realizacji bez cnoty łagodności. Jak już wspomniano źródłem światła i siły w podejmowanej przez siostry posłudze apostołskiej było zawsze Najświętsze Serce Jezusa. Dziś, podobnie jak założycielki, siostry otwierają się na miłość Jezusa, aby móc ją dalej przekazywać ludziom²². Obejmują troską osamotnionych chorych w ich własnych mieszkaniach i szpitalach, ludzi starszych i pozostających bez pomocy, opiekują się ludźmi bezdomnymi i wszystkimi wyrzuconymi na „margines tego świata”. Ponadto posługa apostołska obejmuje dzieci niepełnosprawne intelektualnie w domach opieki i ośrodkach specjalistycznych oraz doświadczających duchowego ubóstwa. Aby dobrze przygotować się do takiej posługi siostry wciąż na nowo uświadamiają sobie miłosierną miłość Boga. W ten sposób, jako prawdziwe siostry św. Elżbiety, przez sposób życia i działania przekazują dalej okazywane im miłosierdzie²³. Jak podają dokumenty formacyjne, każda siostra winna pielęgnować i rozwijać w sobie cnotę

¹⁹ KD 1.1.

²⁰ Tamże.

²¹ List, p. 3.

²² Por. KD 1.2.

²³ Por. RI 5.5.

miłosierdzia, gdyż tylko wtedy Zgromadzenie będzie wypełniało swoją misję²⁴. Środkiem duchowego postępu jest na tej drodze nieustanna kontemplacja łagodnego i pokornego Serca Jezusa. Przypominała o tym w jednym ze swoich listów Matka Franciszka Werner: „Uciekajmy się zawsze do Najświętszego Serca Pana Jezusa i znajdujmy w Nim schronienie. W momencie pokus pychy, wyniosłości i innych przytulmy się do tego kochającego Serca”²⁵.

Cnota łagodności zajmuje istotne miejsce w apostołskiej posłudze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, co często podkreślają jego konstytucje. „Siostry zatrudnione w pielęgnacji ludzi chorych i starszych niech kierują się wskazaniem Matki Franciszki: «Starajcie się okazywać dużo cierpliwości wobec kaprysów i słabości innych, zarówno sióstr, jak i chorych. W ten sposób stajecie się żywymi kazaniami i przyczyniacie się do osobistego uświęcenia i zbawienia wielu dusz.»”²⁶. W innym miejscu czytamy: „stan fizyczny i psychiczny ludzi starszych wymaga od sióstr szeroko pojętego zrozumienia, taktownego podejścia i troskliwej opieki, aby im ułatwić przyjęcie tego odcinka życia. (...) Niech siostry ze swej strony starają się dopomóc podopiecznym w dobrym, pełnym ufności przygotowaniu się na śmierć”²⁷. Wszystkie zatem siostry elżbietanki posługujące „zbołałym członkom Mistycznego Ciała Chrystusa” zobowiązane są do zapewnienia chrześcijańskiej atmosfery życzliwości poprzez serdeczną otwartość oraz postawę cierpliwości, przepełnioną apostołską łagodnością.

Warto podkreślić, że w charytatywno-apostołskiej misji Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek uczestniczą również osoby świeckie, które tworzą Wspólnotę Apostołą św. Elżbiety. Czerpią one z bogactwa charyzmatu Zgromadzenia i wzorem świętej Elżbiety poszukują w miejscach swojego życia osób potrzebujących, które z różnych przyczyn ukryte są za murami swych mieszkań. Członkowie Wspólnoty Apostołkiej św. Elżbiety pragną nieść pomoc na współczesnych peryferiach świata, zwłaszcza ubogim i opuszczonym.

²⁴ Tamże.

²⁵ Okólnik z dnia 11 marca 1879 r. w: *Listy współzalożycielki...*, dz. cyt., s. 31.

²⁶ KD 79.1.

²⁷ KD 79.3.

Istotnym jest, aby każdy człowiek do którego dobry Bóg posyła, zarówno siostry, jak i członków świeckiej wspólnoty św. Elżbiety, doświadczył Jego miłosiernej miłości. Dotyczy to także ludzi przykrych i dokuczliwych w swym usposobieniu. Wobec takich osób łagodność staje się niezastąpionym orężem. Łagodność, która odbija się w spojrzeniu, rozjaśnia oblicze, ujawnia się w głosie potrafi przemienić najbardziej twarde serce. „Łagodność ma wyrażać się w zdolności wybaczenia urazów i bycia wyrozumiałym dla błędów naszych bliźnich. Łagodność jest pełna miłosierdzia, a jednocześnie nie jest stronnicza i obłudna. Łagodność nie broni się, nie szuka własnych racji. Posiada ona coś z Bożego spojrzenia na człowieka, pozwala dostrzec człowieka w człowieku, jego godność, osobowość, wartości, które są dla niego ważne i istotne, pozwala niejako wejrzeć w głąb duszy drugiego człowieka i właściwie go zrozumieć. Boży człowiek posiadający ten dar potrafi zawierzyć swoje życie Bogu ufając, że wszystko, co go dotyczy dostrzega zawsze Bóg i sprawiedliwie go osądzi”²⁸.

Jak już wielokrotnie wspomniano dla Sióstr św. Elżbiety źródłem i wzorem miłosierdzia, wyrażającego się miłością łagodną i pokorną jest przede wszystkim Jezus Chrystus. Tą drogą, poszło za Nim wielu świętych, wśród których jako pierwsza jest Najświętsza Maryja Panna, której Niepokalanemu Sercu Siostry zawierzyły całe swoje posłannictwo²⁹. A w tajemnicy Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, odnajdują kierunek i zachętę do służebnej miłości na wszystkie czasy³⁰.

Wspomnianą drogą poszła również święta Elżbieta Węgierska, którą Założycielki obrały jako wzór dzieł miłosierdzia. Święta Elżbieta, przeniknięta głęboką miłością Boga, pragnęła uszczęśliwiać ludzi, dlatego w ubogich, chorych i potrzebujących rozpoznawała Mistyczne Ciało Chrystusa, które pielęgnowała z łagodnością i delikatnością. Siostry św. Elżbiety są nadal powołane do zachowania Jej ducha w posłannictwie wobec ludzi cierpiących naszych czasów. Do tej posługi miłości

²⁸ A.E. Szczepanowski, *Owoce...*, art. cyt.

²⁹ Por. RI 3.4.

³⁰ KD 68.3.

będą zdolne, jeśli staną się tym, co wyraża imię Elżbieta: „napelniona Bogiem”³¹.

Podsumowanie

Podjmując zagadnienie łagodności w życiu i posłudze Sióstr Elżbietanek należy podkreślić, że każda siostra poprzez swoją otwartość połączoną z cnotą łagodności, odpowiedzialności i wrażliwości na potrzeby Kościoła i społeczeństwa przyczynia się do szerzenia kultury miłości w dzisiejszym świecie. Jest to zatem praktyczna realizacja misji wyznaczonej przez charyzmat Zgromadzenia, a jest nią uwielbienie Boga i współdziałanie w budowaniu Jego królestwa, poprzez służbę Chrystusowi w najmniejszych braciach i siostrach³². Warto przywołać tu słowa bł. Marii Luizy Merkert: „Świat pełen jest trosk i niepokoju, a ogrom jego duchowych i materialnych potrzeb jest tak wielki, że my, które obrałyśmy dobrowolnie powołanie, mamy podwójny, a nawet potrójny obowiązek, by pokazywać, że chcemy wszystkim dobrze czynić, wszystkim kochać w Bogu, a jeśli już nic im nie możemy uczynić, to przynajmniej módlmy się w ich intencji”³³.

Kończąc trzeba nam wszystkim sobie przypomnieć, że według słów Chrystusa, to właśnie łagodni (gr. πραεις) odziedziczą ziemię (Mt 5,5).

Summary

The virtue of gentleness in life and service of the Congregation of the Sisters of St. Elisabeth

Gentleness appears in the ability to forgive traumas, and in indulgence for neighbour's mistakes; this is a non-biased and non-hypocritical attitude, full of mercy. As a virtue, gentleness is expressed in kindness, sincerity, self-control, niceness and ability to share all goods with the others.

³¹ Por. KD 84.

³² Por. RI 4.4.

³³ Okólnik z dnia 1 sierpnia 1869 r., w: *Listy bł. Marii...*, dz. cyt., s. 62.

Bernadetta Rusin FMA

Nowa Ruda

Salezjańska łagodność

Słowa-kluce: łagodność, św. Franciszek Salezy, św. Jan Bosko, duchowość salezjańska, pedagogia miłości, system prewencyjny, sukces wychowawczy.

Streszczenie

Łagodność jako cnota wychowawcy i sekret sukcesu procesu wychowania, ukazując Bożą miłość w optyce dobrego Pasterza – miłość cierpliwa, która we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma, aż po dar z samego siebie. Łagodność buduje autorytet wychowawcy – *ojca i przyjaciela*, wnosi w relacje pewność bycia przyjętym i kochanym, a w świadectwo wiary świeżość, wolność i radość. Św. Franciszek Salezy jest wzorem realizacji *pedagogii miłości*, która w praktyce duszpasterskiej woli *kroplę miodu od beczki octu*.

W postaci św. Franciszka Salezego kryje się pewien sekret, coś niezwykle pięknego, co zafascynowało św. Jana Bosko do tego stopnia, że swoje Towarzystwo nazwał salezjańskim. Ks. Bosko potrzebował dla młodzieży wzoru świętości sympatycznej, bliskiej zwykłej codzienności, łączącej wewnętrzną głębię z zewnętrzną aktywnością, radosnej i dalekiej od rygoryzmu, który tworzy bariery, pozy i pozory. Miała to być duchowość, którą charakteryzuje łagodność w postępowaniu, ale trwałość w zasadach. Przekonany, że w Sercu Chrystusa – dobrego Pasterza, jest sposób, by dotrzeć do serc młodzieży, pragnął, by *miłość i łagodność św. Franciszka Salezego towarzyszyła mu we wszystkich sprawach*. Miłość wychowawcza, z charakterystyczną cechą łagodności, która zapewnia powodzenie w kroczeniu ku świętości, najbardziej połączyła obu wielkich świętych – *Doktora Miłości* oraz *Ojca, Nauczyciela i Przyjaciela Młodzieży*.

Św. Franciszek Salezy i jego pedagogia miłości

Pośród świętych jest taki, o którym napisano, że całymi latami starał się osiąść łagodność, zbierając ją „kropla po kropli, tak jak się zbiera rosę, do kubka, swego własnego, słabego serca”¹, z niezwykłym zresztą rezultatem. To święty humanista przełomu XVI i XVII stulecia, klasyk literatury francuskiej, sabaudzki doktor Kościoła, biskup Genewy, założyciel (razem ze św. Joanną de Chantal) zakonu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny – sióstr wizytek, apostoł protestanckiego regionu Chiablèse. Na murach i parkanach rozlepił ulotki – związane wyjaśnienia prawd wiary, i może to jeden z powodów, dla którego ogłoszono go patronem katolickich pisarzy i dziennikarzy. Nie tylko jednak to, gdyż pośród jego dzieł, zaliczanych do przepięknych przykładów prozy przed-klasycznej, znajdujemy między innymi *Wprowadzenie do życia pobożnego (Filotea)*² – pozycja, która doczekała się już ponad 1300 wydań – oraz *Traktat o miłości Boga (Teotym)*. Siostry Wizytki w dwudziestu sześciu tomach wydały *Dzieła zebrane* (wydawnictwo E. Vitte, Lyon)³ tego wielkiego twórcy nowej, oryginalnej szkoły duchowości. Ukazały się także liczne jego biografie, studia specjalistyczne oraz opracowania, adresowane do szerokiego kręgu czytelników w wielu krajach⁴. Biografie autorstwa F. Trochu⁵,

¹ J.P. Camus, *L'Esprit du bienheureux François de Sales*, Guame Frères, Paris 1840, cz. I, rozdz. 26. Por. także: M. Wirth, *Franciszek jako wychowawca i pedagog*, *Seminare* 25 (2008), s. 452.

² Cyt. tu: F. Salezy, *Filotea, czyli droga do życia pobożnego*, (dalej: *Filotea*), tłum. H. Libiński, Warmińskie Wyd. Diecezjalne, Olsztyn 1985.

³ Pomocą w redakcji tekstu będzie wydanie: „Oeuvres de saint François de Sales, Evêque et Prince de Genève et Docteur de l'Eglise”. „Dzieła wszystkie” (dalej: *Dzieła*), 26 tomów, Wyd. Klasztor Sióstr Wizytek, Annecy 1892-1964. Opracowanie to zawiera: *Les Controverses (Kontrowersje)*; *Defense de l'Estendart de la Sainte Croix (Obrona sztandaru Krzyża św.)*; *Introduction à la vie devote (Filotea)*; *Traktat o miłości Bożej*, *Les Vrays Entretiens spirituels (Rozmowy duchowe)*; *Sermons (Kazania)*, *Lettres (Listy – dalej L)*; *Opuscules (Dzieła drobne)*; *Zeznania w procesie beatyfikacyjnym*.

⁴ Jedną z bardzo ciekawych polskojęzycznych pozycji jest, opracowana przez s. M.M. Wójcik VSM, *Radość miłowania Boga według św. Franciszka Salezego*, wydana nakładem Klasztoru Sióstr Wizytek, w Jaśle, w 2000 r.

⁵ F. Trochu, *Saint François de Sales, évêque et prince de Genève, fondateur de la Visitation Saint-Marie, docteur de l'Eglise (1567-1622)*, t. I-II, , Ed. Vitte, Lyon-Paris 1946.

E. Lajeunie⁶ oraz A. Ravier⁷ mówią szczegółowo o wychowaniu i bardzo dobrym wykształceniu, jakie otrzymał św. Franciszek oraz o tym, w jaki sposób duchowo formował innych. Zgodnie podkreśla się tu *łagodność*, jako niezaprzeczną cechę *Doktora Miłości*.

Główną ideą św. Franciszka było przekonanie, że wszyscy, w każdym stanie, są powołani do świętości. Wiedzę, zaczerpniętą z pism filozofów greckich i łacińskich, wielu teologów i mistrzów duchowych, wprowadzał w czyn, stając się niezawodnym nauczycielem, przewodnikiem dla każdego, kto pragnie dążyć do doskonałości⁸. Czytanie, nauczanie, pisanie listów, wielogodzinne rozmowy – czasem do siedmiu godzin dziennie, były nieodłącznymi elementami życia św. Franciszka. Słuchał innych, dzielił się z innymi tym, co sam odkrył, starał się dawać to, co najlepsze z wielkim zrozumieniem, cierpliwością i życzliwością. Pisał: „Trud to zaiste niemały, prowadzić każdą duszę z osobna, jednakże jest on zarazem i słodki, podobny do trudu żniwiarzy i winobrańców, którzy tym bardziej zadowoleni, im więcej spracowani i uznojeni. Jest w tej pracy rozrywka i słodka ochłoda serca, dla tych, co się jej podejmują”⁹.

Dlaczego *niemały trud* towarzyszenia sam w sobie miałby być *słodki*? Mało tego: wykonywany z *dobrotliwą i wielką łagodnością*, w myśl dobrze nam znanej sentencji: „Bądźcie zawsze dobrotliwi więcej niż możecie i pamiętajcie, że można przyciągnąć więcej much jedną kroplą miodu niż całą beczką octu. Jeśli można *zgrzeszyć przesadą*, to niech to będzie robione z wielką łagodnością”¹⁰.

Z pewnością odpowiedzią będzie tu fakt, że św. Franciszek, pochłonięty pracą dla dobra dusz, potrafił jednoczyć się z Bogiem

⁶ E.-J. Lajeunie, *Saint François de Sales. L’homme, la pensée, l’action*, t. I-II, Ed. Guy Victor, Paris, 1966.

⁷ A. Ravier, *Un sage et un saint, François de Sales*, Nouvelle Cité, Paris 1985.

⁸ Por. F. Corrigan, *Droga życia. Duchowość św. Franciszka Salezego*, Wyd. Salezjańskie, Warszawa 1994, s. 10 nn.

⁹ Cyt. za: M. Wirth SDB, *Duchowość codzienności według świętego Franciszka Salezego*, w: François de Sales et l’éducation. Formation humaine et humanisme integral, red. tenże, Ed. Don Bosco, Paris 2005, s. 20.

¹⁰ F. Salezy, *Filotea*, s. 77.

w każdym czasie i miejscu. Kamieniem węgielnym praktykowanej duchowości była dla niego tzw. „ekstaza życia i działania”¹¹. Wyrażenie to oznacza zwyczajne życie chrześcijańskie, przeżywane przez każdego zgodnie z własnymi warunkami, ale z nadzwyczajną intensywnością, podtrzymywaną przez miłość do Chrystusa¹². Salezy używa kilku określeń, by nazwać tę specyficzną formę zjednoczenia z Bogiem: „ekstaza działania” (*l’extase de l’action*), „ekstaza dzieł i życia” (*l’extase de l’oeuvre et de vie*), „ekstaza i poryw życia i działania” (*l’extase et ravissement de la vie et de l’operation*)¹³. Według niego ekstaza taka ma miejsce, gdy Bóg udziela człowiekowi łaski, która pozwala na przekroczenie ludzkich sił i skłonności naturalnych; wówczas: „człowiek nie żyje już więcej w sobie samym, ani w ramach swej własnej kondycji naturalnej, według siebie samego, ale poza sobą (*hors de nous*) i ponad sobą (*au dessus de nous*)”¹⁴.

Doktor Miłości porównuje tę ekstazę do wewnętrznego przeżycia św. Pawła¹⁵, który wyznaje: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyję we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Dla kogoś, kto – jak przeciętny wychowawca, nie ma czasu na długie godziny kontemplacji, jest to prawdziwa rewelacja!

Najpewniejszą drogą jest droga zwyczajnej codzienności, na której stopniowo dochodzi się do świętości. Właśnie na tej drodze – w wydarzeniach dnia, w domu, w szkole, na boisku pośród bawiących się dzieci, można spotkać Boga. Nie możemy zatrzymać mijających chwil, jednak ich jakość jest zależna od nas. Może-

¹¹ F. Salezy zna wartość ekstaz mistycznych i nie przeczy ich możliwości (zob. *Traktat o miłości Bożej*, VI i VII). Sam doświadczył także ekstaz mistycznych: *ekstazy żarliwości* (25 maja 1595; zob. *Dzieła*, t. XXII, s. 105) oraz *ekstazy zrozumienia* (w Rzymie, 25 marca 1599). Pisał o nich w uwadze podanej w starym rękopisie *Anné Sainte de la Visitation*, „Opuscules” – „Dzieła drobne”, I, 110. Jeśli jednak ktoś pragnie żyć według rad ewangelicznych, iść za natchnieniami Bożymi i je realizować, trzeba by Bóg podniósł go darem swego Ducha i pozwolił doświadczać *ekstazy życia i działania*. Nie chodzi tu o jakiś jeden akt, ale o stałą dyspozycyjność działania na chwałę Bożą.

¹² Por. F. Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, s. 339.

¹³ Por. S.T. Zarzycki SAC, *Rozwój życia duchowego i afektywność. Studium na podstawie pism św. Franciszka Salezego*, Wyd. KUL, Lublin 2008, s. 579.

¹⁴ F. Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, II, s. 27-28.

¹⁵ Por. tamże, t. 1, VI, 6, s. 28.

my uczynić świętymi wszystkie nasze lata, nasze miesiące, nasze dni i godziny, nie tylko poprzez dobre ich wykorzystanie, ale poprzez dar miłości, która jednoczy nas z Bogiem¹⁶.

Św. Franciszek jest przekonany, że działalność nie może przeszkodzić w ciągłym zjednoczeniu z Bogiem, podobnie jak ani na chwilę nie mogą o sobie zapomnieć zakochani¹⁷. Swym duchowym uczniom radzi to stałe zjednoczenie z Bogiem. Domownicy baronowej de Chantal wspominali: „Pierwszy kierownik Pani kazał jej modlić się tylko trzy razy dziennie, i to nas wszystkich nudziło; zaś biskup Genewy każe jej się modlić o każdej godzinie dnia, i to nikomu nie przeszkadza”¹⁸.

Motorem działania i mocą służby jest według Salezego pokorna miłość Boża, która napędza serce dobrego pasterza. Zarówno sobie, jak i wszystkim tym, którzy są odpowiedzialni za innych, czuwając nad ich sumieniami, stawia on zasadnicze wymagania: „Niech wykonują swoje obowiązki z miłością”¹⁹. Temu przekonaniu o podstawowej wartości miłości pozostanie wierny aż do śmierci. Podczas ostatniej *rozmowy* z siostrami wizytkami w Lyonie, na dwa dni przed śmiercią, powie: „Nie przez wielość naszych dzieł podobamy się Bogu, ale przez miłość, z jaką ich dokonujemy”. (...) Właśnie miłość przysparza naszym dziełom doskonałości”²⁰.

Pierwsze miejsce w hierarchii cnót zajmuje zatem miłość²¹, która pociąga za sobą inne cnoty. Święty zachęca do praktykowania cnót konkretnych, takich, które są potrzebne, by dobrze wypełnić swe powołanie. „Zaprawiajmy się po prostu, pokornie i pobożnie w cnotach na pozór małych, których zdobycie Bóg pozostawił naszej walce i pracy. Są to: cierpliwość, dobroć, umartwienie

¹⁶ Por. F. Salezy, *Listy*, III 348.

¹⁷ Por. tenże, *Filotea*, s. 100. Por. także, tamże, s. 96: „Nie omieszkuj więc, Filoteo, podczas zewnętrznych zajęć i wśród gwaru świata uciekać się często do samotności swojego serca. A tej twojej samotności nie zdoła cię pozbawić panujący wokół ciebie zgiełk ludzki, bo przecież ludzie nie są wokół twojego serca, ale wokół ciała, a więc i twoje serce może być zawsze samotne w obecności Boga”.

¹⁸ F.M. de Chaugy, *Mémoires sur la vie et les vertus de Sainte Jeanne-Françoise de Chantal*, s. 64-65.

¹⁹ Cyt. za: M. Wirth SDB, *Duchowość codzienności...*, dz. cyt., s. 208.

²⁰ Tamże, s. 417-429.

²¹ Por. F. Salezy, *Filotea*, s. 130: „Jedynie miłość czyni nas doskonałymi”.

serca, pokora, posłuszeństwo, ubóstwo, czystość, czułość i wyrozumiałość dla bliźnich, znoszenie ich niedoskonałości, pilność w obowiązkach i święta gorliwość”²².

Rozwój życia duchowego według św. Franciszka ma iść w parze z codziennością w sposób naturalny, nie dewocyjny. W swych radach dla duchowych synów i córek pojawia się coraz częściej łagodność, cierpliwość, równowaga i opanowanie. Oto jeden z przykładów: „Z powodu pobożności nie mogą być zaniedbane nasze obowiązki. (...) Prawdziwa pobożność to nasza troska, by objąć chętnie i z miłością to, co podoba się Bogu; by wszystko czynić w duchu łagodności i słodyczy”²³.

Autor „Filotei” przypomina słowa Chrystusa: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11, 29), i w tym kontekście poucza o *słodyczy, czyli cichości ku bliźnim i lekarstwie na gniew*. „Pokora udoskonala nas względem Boga, cichość zaś, to jest słodycz – względem bliźniego. Balsam opadający na spód każdego płynu wyobraża pokorę, a oliwa wypływająca na wierzch przedstawia słodycz i dobrotliwość, która wszystko zwycięża i wybija się między cnotami jako kwiat miłości, która według św. Bernarda dopiero wtedy jest doskonała, gdy jest nie tylko cierpliwa, ale także słodka i dobrotliwa”²⁴.

Według Salezego „miłość Boża daje nam wesele i pociechę w wielkim pokoju serca, który utrzymuje się w przeciwnościach przez cierpliwość”²⁵. Łagodność, cichość, opanowanie, cierpliwość, słodycz, dobrotliwość – ten wymiar miłości, która wszystko przetrzyma, we wszystkim pokłada nadzieję, nie pamięta złego, współweseli się z prawdą i nigdy nie ustaje (zob. 1Kor 13, 4-8) to zasadniczy rys salezjańskiej pedagogii.

Biskup Sabaudii, żyje w dobie tzw. *drugiego humanizmu*, gdy rodzą się czasy nowożytny, które na nowo fascynuje człowiek – obraz Boga. Stara się więc wprowadzić w życie poczucie godno-

²² Tamże, s. 139.

²³ F. Salezy, cyt. za: G. Barberis, *Vita di S. Francesco di Sales. Nuova edizione*, t. 1, Turyn 1919, s. 187, 189.

²⁴ Tamże, s. 164.

²⁵ Cyt. za: M. Wójcik VSM, *Radość miłowania Boga według nauczania św. Franciszka Salezego*, Wyd. Klasztor Sióstr Wizytek, Jasło 2000, s. 11

ści i szacunek dla każdego człowieka – także, zgodnie z duchem czasu i zmianami na polu nauk pedagogicznych, dla wielkiej wartości wieku dziecięcego i młodzieńczego oraz dla tożsamości rodziny i jej roli w dziele kształtowania osobowości²⁶.

Jedną z podstawowych prawd jego salezjańskiej pedagogiki jest pewność, że początek rozwoju człowieka ma miejsce w jego wnętrzu – w sferze mu najbliższej, intymnej – w jego sercu. Ten wielki formator wielu ludzkich serc i reformator wspólnot zanotował w *Filotei* jedno z największych prawideł salezjańskiego wychowawcy: „Kto pozyskał serce człowieka, pozyskał całego człowieka”²⁷. Wbrew swemu prawniczemu wykształceniu, św. Franciszek nie pragnie zmieniać społeczeństwa poprzez ustanawianie praw i interwencję w struktury, ale poprzez zmianę poszczególnych osób²⁸. Nakaz przestrzegania reguł, prawa i narzucone obowiązki nie zmieniają człowieka, jeśli nie będą przyjęte w jego sercu.

„Serce przemawia do serca”²⁹ – pisze. Autorytet wychowawczy połączony z łagodnością (czasem nazywaną także *stodyczką* salezjańską) to salezjański sposób na to, by przeciwstawić się tzw. metodzie *dressage* (tresowania) i ujarzmienia. „Upomnienia ojca, jeśli są łagodne i serdeczne, daleko skuteczniej przyczyniają się do poprawy dziecka, niż wybuchy gniewu i oburzenia” – pisze św. F. Salezy w *Filotei* (s. 152, 153).

Uprzedzać możliwość popełnienia zła i zapobiegać mu natychmiast, w sposób stanowczy i *na serio*³⁰; korygować i poprawiać bez wrogości, ze współczuciem, łagodnością i serdecznością³¹; starać się, by słuchano „z własnej chęci i z przyjemnością”³² – to sekrety skuteczności salezjańskiej pedagogii:

²⁶ Por. M. Wirth SDB, *Franciszek Salezy jako wychowawca i pedagog*, dz. cyt., s. 423-428.

²⁷ F. Salezy, *Filotea*, s. 190.

²⁸ Zob. G. Avanzini, *La pédagogie de Saint Jean Bosco en son siècle*, w: *Éducation et pédagogie chez Don Bosco*, Colloque interuniversitaire (Lyon 4-7.04.1988), wyd. Fleurus, Paris 1989, s. 64-65.

²⁹ F. Salezy, *Listy*, II 321.

³⁰ Tamże, s. 8.

³¹ Tamże, s. 152, 153.

³² Św. F. Salezy radzi jednej z przełożonych: „Nie karćcie (współsiostry), jeśli możecie, gdy jest siostra zdenerwowana; róbcie tak, aby wam była posłuszna z własnej chęci i robiła to z przyjemnością” (L VIII 184).

„Stale i mężnie sprzeciwiać się złemu i hamować wady tych, którzy są nam powierzeni w opiekę, czynić to jednak łagodnie i spokojnie, w sposób ciągly i niezmordowany, ale równocześnie działać delikatnie i czyniąc przyjemną atmosferę”³³.

Biskup Genewy jest przy tym przekonany, że autorytet przewodnika *według Serca Bożego*, wiąże się z przykładem i z dobrocią, z pewnego rodzaju podpowiadaniem i inspirowaniem ku dobru oraz z modlitwą wstawienniczą. Sugestie nie mogą burzyć wewnętrznej wolności sumienia i mają mieć charakter prewencyjny, zapobiegawczy. Potrzebna jest tu cierpliwość podtrzymywana przez nadzieję, delikatność, dobre poczucie czasu, odwagę i wytrwałość.

Właściwą Salezemu pedagogikę wzajemnego ubogacania się i wymiany, która przekracza nawet granice śmierci, ubogacza przekonanie, że ten, kto przewodzi innym powinien – unikając władczego autorytaryzmu, pozwolić na to, by być kochanym: „Ci ludzie – mawiał – którzy lubią, by ich się bano, boją się, by nie byli kochani, ich właśnie obawia się najbardziej; inni właśnie obawiają się tylko jego, a on natomiast obawia się wszystkich innych”³⁴. I na innym miejscu: „Kochać ze strachu, to to samo co dolać do posiłku żółci; bać się z miłości, to tyle co dosypać cukru do goryczy”³⁵.

„Biskup był szczęśliwy z faktu, że mógł nazywać się przyjacielem młodzieży”³⁶. Wierzył, że przyszłość należy do młodych (jak to można zauważyć na przykładzie reformy klasztoru w Montmartre), ale równocześnie nakazuje szacunek dla osób starszych, pewny, że człowiek może się doskonalić przez całe życie. Pisał: „Nie wiesz, że jesteś w ciągłej podróży, a podróż nie jest po to, by siedzieć, ale po to, by kroczyć naprzód? Człowiek jest

³³ Por. tenże, *Filotea*, s. 149.

³⁴ Cyt. za: J.P. Camus, *L'Esprit du bienheureux François de Sales*, dz. cyt., cz. VII, 11.

³⁵ F. Salezy, cyt. za: G. Barberis SDB, *Vita di S. Francesco di Sales. Nuova edizione*, t. 1, Turyn 1919, s. 187, 164.

³⁶ M. Wirth SDB, *Franciszek Salezy jako wychowawca i pedagog*, dz. cyt., s. 445. Autor dokumentując swą wypowiedź, zaznacza, że św. Franciszek Salezy od 1602 r. katechizował w Annecy, starając się nawiązać z dziećmi osobiste relacje. Przebywając z dziećmi wydawał się być najszcześniejszym, a one często otaczały go zewsząd, uniemożliwiając poruszanie się naprzód (zob. też: L III 266).

tak stworzony, by iść naprzód, postępować do przodu, to znaczy właśnie kroczyć³⁷.

Widzimy więc, że według św. Franciszka Salezego, duchowa droga ku doskonałości to „historia miłości”³⁸, która rozgrywa się pomiędzy człowiekiem i Bogiem w duchu łagodności – tak bardzo charakterystycznej dla życia i działania Biskupa Genewy.

Św. Jan Bosko – na wzór dobrego Pasterza, który zwycięża łagodnością i darem z samego siebie

Osoba Franciszka Salezego, jego dzieła, a przede wszystkim sposób w jaki prowadził innych ku świętości, spotykały się z zainteresowaniem wielu ludzi. Pośród nich znajdujemy piemontckiego wychowawcę, apostoła turyńskich ulic – św. Jana Bosko (1815-1888). Pierwsza notatka ks. Bosko o św. Franciszku to czwarte postanowienie z okazji jego prymicji: „Miłość i łagodność św. Franciszka Salezego będą mi towarzyszyć we wszystkich sprawach”³⁹.

Salezcy był wzorem duchowości dla ks. Bosko. Jego opiece oddał swe pierwsze Oratorium. Chłopców, którzy współpracowali z nim w pracy apostołskiej pośród młodzieży nazwał salezjanami, a później, założone przez siebie zgromadzenie zakonne określił urzędową nazwą „Towarzystwo św. Franciszka Salezego”.

Tak pisał ks. Bosko w *Historii Kościoła dla użytku młodzieży*: „Święty Franciszek Salezy został przez Opatrzność Bożą zaprawiony do walki. (...) Od swojej młodości oddał się Bogu, zachowując szatę czystości i formując swoje serce we wszystkich cnotach, zwłaszcza w słodyczy i łagodności”⁴⁰.

Pośród biografii Świętego znajdujemy też taką, która jest wyraźnym dowodem zainteresowania ks. Bosko jego postacią. Jest to pozycja wydana w 1889, zatytułowana *Vita di S. Francesco di Sales, dottore di S. Chiesa, protettore della Stampa cattolica, proposta a modello dello studente cattolico*. Napisał ją Giulio Barbe-

³⁷ F. Salezy, *Traité de l'Amour de Dieu (Teotimo)*, III, 1; cyt. za: j.w., s. 446.

³⁸ Za: S.T. Zarzycki SAC, *Rozwój życia duchowego...*, dz. cyt., s. 349.

³⁹ G. Bosco, *Scritti pedagogici e spirituali*, LAS, Roma 1987, s. 315.

⁴⁰ Tenże, *Storia ecclesiastica*, w: „Opere edite” (OE), prima serie: „Libri e opuscoli”, t. 1, LAS, Roma 1977, s. 486.

ris na polecenie ks. Bosko. Celem powstania tej książki było „dać młodzieży wzorce, tzn. ukazać jej ludzi dobrych, godnych naśladowania i fascynujących pod względem osobowości”⁴¹.

Słodycz, łagodność, cierpliwość i dobroć to cnoty, które ks. Bosko szczególnie podkreślał mówiąc o Salezym. Naśladowanie tych cnót zalecał swoim wychowankom, a później wszystkim salezjanom. Konstytucje tej rodziny zakonnej, *podkreślają, że salezianie w odczytywaniu Ewangelii mają być „szczególnie wrażliwi na pewne rysy postaci Chrystusa, takie jak: (...) troskliwość Dobrego Pasterza, który zwycięża łagodnością i darem z samego siebie”* (K SDB 11)⁴². W art. 9 podkreśla się, że ks. Bosko pragnął, by jego duchowi synowie widzieli w św. Franciszku Salezym „gorliwego duszpasterza i doktora miłości” (K SDB 9). Ten Święty jest także autorem głównego hasła ks. Bosko: „Daj mi dusze, resztę zabierz”. Współbracia mają się uczyć od niego szczególnie „dobroci i gorliwości” (K SDB 4) i stawiać je na pierwszym miejscu obok radości, dialogu, wspólnotowości, przyjaźni i cierplivej wytrwałości w duchu tego bogatego *humanizmu* (K SDB 17), którym w życiu i działaniu kierował się Biskup Genewy.

Poznając bliżej życiorys Jana Bosko można zrozumieć, dlaczego wybrał on właśnie św. F. Salezego na wzór dla swej duszpasterskiej posługi i jaką rolę odgrywała w niej cnota łagodności. Urodził się 16 sierpnia 1815 r., w Becchi, osiedlu należącym do Morialdo – przedmieścia Castelnuovo d’Asti. Jego rodzice to Małgorzata z domu Occhiena oraz Franciszek Bosko, który w 1817 r. osierocił niespełna dwuletniego Janka, Józefa i Antoniego (dziecko z pierwszego małżeństwa). To bolesne przeżycie będzie miało wpływ na ukształtowanie w przyszłym kapłanie ojcowskiego serca, które przygarnie młodzież z turyńskich ulic.

Ks. Jan Bosko to jednak nie tylko ojciec, przyjaciel i nauczyciel młodzieży, opiekun uliczników, fascynujący wychowawca, niezmordowany i poświęcony aż do granic ryzyka – ks. Bosko to

⁴¹ G. Barberis SDB, *Vita di S. Francesco di Sales, dottore di S. Chiesa, protettore della Stampa cattolica, proposta a modello dello studente cattolico*, Tipografia e libreria salesiana, San Benigno Canavese 1889, s. 225.

⁴² *Konstytucje i regulaminy Towarzystwa św. Franciszka Salezego* (K SDB), Rzym 1984.

człowiek święty, „człowiek, u którego to, co naturalne przechodzi w nadprzyrodzoność”⁴³. Nadprzyrodzoność w jego życiu przejawia się w sposób niezwykle w darze uzdrawiania niewidomych, chromych, nieuleczalnie chorych, we wskrzeszeniu umarłego, w darze bilokacji, rozmnażania orzechów, jadalnych kasztanów, Chleba Eucharystii. Ks. Bosko posiadał ponadto dar rozeznawania i czytania w ludzkich sumieniach („czytał na czole” – czyli „odgadywał grzechy”⁴⁴), przepowiadał przyszłość osobom, Kościołowi, państwu, swojej wspólnotie zakonnej⁴⁵.

Szczególną interwencję Boga dostrzegamy także w niezwyklej snach-wizjach ks. Bosko, które opowiadał swoim wychowankom i współbraciom. „Z początku – mówił sam święty – nie przywiązywałem do tego większego znaczenia, ale zobaczyłem, że przynoszą najczęściej o wiele więcej owoców, niż kilka kazań”⁴⁶. Zwłaszcza wizja z dziewiątego roku życia wciąż mu towarzyszyła i powtarzała się z różnymi zmianami. Warto ją tu przytoczyć, gdyż w sposób szczególny nadaje znaczeniu cnotie łagodności w dziele wychowania młodych:

„Gdy miałem dziewięć lat – wspomina ks. Bosko – przyśnił mi się sen, który utkwił mi w pamięci na całe życie. Śniło mi się, że stoję przy jakimś domu, na dość przestronnym podwórku, na którym bawi się cała gromada chłopców. Jedni się śmiali, inni się bawili, a wielu innych przeklinało. Słyszając ich przekleństwa rzuciłem się natychmiast między nich, używając pięści i słów, by ich uciszyć. W tym momencie ukazał się dostoyny mężczyzna w sile wieku, godnie odziany. Całą jego postać okrywał biały płaszcz, ale z twarzy bił taki blask, że nie mogłem się mu przyjrzeć. Przywołał mnie po imieniu i kazał mi stanąć na czele tych chłopców, dodając te słowa: *Nie kuksańcami, a łagodnością i miłosierdziem będziesz musiał pozyskać sobie tych przyjaciół. Zabieraj się zaraz do uczenia ich o tym, jak brzydki jest grzech i jak cenna jest cnota*”⁴⁷.

⁴³ W. Nigg SDB, *Święty naszych czasów*, Wyd. Salezjańskie, Warszawa 1989, s. 4.

⁴⁴ Por. E. Ceria SDB, *Don Bosco con Dio*, Colle Don Bosco, 1947, s. 297-301.

⁴⁵ Por. M. Lewko SDB, *Niezwykły nawet wśród świętych*, Seminare 1987-1988, s. 7-8.

⁴⁶ Cyt. za: W. Nigg SDB, *Święty...*, dz. cyt., s. 91.

⁴⁷ A. Amadei SDB, E. Ceria SDB, G.B. Lemoyne SDB, *Memorie Biografiche di don Giovanni Bosco* (dalej: MB), San Benigno e Torino 1898-1949, I, 124-125.

Dostojnym Mężczyzną z wizji jest Syn Tej, którą mama Małgorzata nauczyła Janka pozdrawiać trzy razy w ciągu dnia. W dalszej części snu mały Janek otrzymuje od Niego Nauczycielkę i Przewodniczkę. Pod Jej wodzą Janek „stanie się mądry” i z czasem „zrozumie wszystko”⁴⁸. Maryja Wspomożycielka ukazała mu stado dzikich zwierząt, które zamieniły się w łagodne baranki. Z czasem, przyszedł ksiądz Bosko, odczyta zawarte w tej wizji powołanie do pracy wśród młodych ludzi: ubogich, zagubionych, pozostawionych samym sobie, pozbawionych perspektyw na przyszłość i dobrze zapamięta słowa: „Nie pięścią, a łagodnością i miłością musisz zdobywać swoich przyjaciół” (takie tłumaczenie przytaczają niektórzy redaktorzy tekstu).

Janek szczerze pragnął szybko odpowiedzieć na to Boże wezwanie. W swoich wspomnieniach notuje: „Chciałem jak najszybciej ukończyć seminarium i jak najprędzej zostać księdzem, by zacząć inne życie, by przebywać wśród chłopców, pomagać im i wspierać ich mą przyjaźnią”⁴⁹.

Taki program, to wspinała realizacja marzeń, z których Janek zwierzył się kiedyś swej matce: „Gdybym został księdzem poświęciłbym życie młodzieży, kochałbym ją i pozyskałbym jej miłość. Poświęciłbym jej wszystkie siły, cały mój czas”⁵⁰.

Od swojej mamy przejął ks. Bosko przekonanie, które przekazał swoim chłopcom: „Bóg cię widzi” i od niej także nauczył się wartości ubóstwa⁵¹. W domu rodzinnym nauczył się, że najlepszym klimatem wzrostu duchowego jest ciepła atmosfera rodziny, gdzie relacje są proste i pełne życzliwego przyjęcia. Słowa mamy stawały się z czasem programem jego życia. Jak choćby

⁴⁸ MB I, 125. Por. także: J. Bacchiarello (red.), *Sny i wizje św. Jana Bosko, apostoła młodzieży*, Łódź 1984, s. 14-23.

⁴⁹ G. Bosco, *Memorie dell'Oratorio di San Francesco di Sales dal 1815 al 1855*, Da Silva Ferreira A. red., (ISS), wyd. pol.: *Wspomnienia Oratorium*, (daej: WO), Wyd. Salezjańskie, Warszawa 1987, 64.

⁵⁰ Cyt. za: A. Auffray SDB, *Święty Jan Bosko*, Wyd. ITS, Kraków 1997, s. 11.

⁵¹ „Urodziłam się biedna – mówiła do Janka – żyłam biednie i chcę umrzeć biedna. Co więcej, chcę ci powiedzieć od razu, że jeśli byś, jako ksiądz, na nieszczęście stał się bogaty, nigdy moja noga nie postanie w twoim domu. Zapamiętaj to sobie dobrze” (cyt. za: T. Bosco SDB, *Spełniony sen. Opowieść biograficzna o świętym Janie Bosko*, Wyd. ATK, Warszawa 1984, s. 119. Oraz: „Wolę mieć syna ubożego chłopca, niż zaniedbującego swe obowiązki księdza” (WO 72).

te z dnia obłóczyn: „Janku przywdziałeś strój kapłański. Cieszę się z tego tak, jak tylko matka może się cieszyć, że jej syn jest na dobrej drodze. Pamiętaj jednak, że to nie szata zdobi, a cnota”⁵².

Małgorzata, mając 58 lat, opuściła wnuków i swój domek w Becchi i przyszła do Oratorium, aby stać się matką dla najuboższych chłopców. Oratorium w Turynie w 1852 r. stało się miejscem schronienia dla 36 chłopców. W 1854 r. ks. Bosko utrzymywał już 115, w 1860 r. – 470, w 1861 r. – 600, a potem nawet 800 chłopców. Kiedy nie ma im co dać zjeść mama Małgorzata sprzedaje obrączkę ślubną, kolczyki, naszyjnik, wszystko, co stanowi jej najcenniejsze pamiątki⁵³. Kiedy praca zdaje się ponad siły, syn wskazuje na krzyż wiszący na ścianie. Mama dobrze rozumie znaczenie tego gestu i zostaje w Oratorium. Tak w sposób konkretny wyraża się jej delikatna matczyzna, czuła i cierpliwa miłość, która *wszystko przetrzyma*.

Oratorium było – jak pisał ks. L. Ricceri – jedną rodziną odznaczającą się silną więzią duchową. Serdeczny klimat rodzinny pełny był ludzkich uczuć wypełniających codzienne relacje⁵⁴. Ks. Bosko pisał do wychowanków: „Od kilku dni jestem daleko od was, a wydaje mi się, że są to miesiące. Wy jesteście moją prawdziwą radością i dlatego, gdy mi was brakuje, brakuje mi czegoś bardzo drogiego”⁵⁵.

Mawiał: „Moje życie to przebywanie pośród was, tu z wami czuję się dobrze” (MB IV, 654) i potrafił sprawić, że także i inni z nim czuli się dobrze w tym środowisku radości, zaufania i dzielenia się wiara. „Był zawsze pośrodku chłopców. Kręcił się tu i tam, zbliżał się do jednego lub drugiego i niepostrzeżenie zaczynał rozmowę. (...) Poufnie mówił coś na ucho (...), zatrzymywał się, by pocieszyć lub rozweselić. (...) Zawsze był radosny i uśmiechnięty, lecz nic, co się wydarzyło nie uchodziło jego bacznej uwadze” (MB III, 110).

⁵² Tamże.

⁵³ Por. S. Szmidt SDB, *Święci, Błogosławieni, Studzy Boży Rodziny Salezjańskiej*, Wyd. Salezjańskie, Warszawa 1997, s. 15.

⁵⁴ Por. L. Ricceri SDB, *Kierownictwo duchowe*, dz. cyt., s. 30 nn. Zob. także: K. Miśiaszek SDB, *Postawy wychowawcze*, w: *Wychowanie chrześcijańskie w duchu św. Jana Bosko*, red. M. Majewski SDB, Wyd. ITS, Kraków 1988, s. 121.

⁵⁵ G. Bosco, *Scritti sul sistema preventivo nell'educazione della gioventù*, (red. P. Braido SDB), Brescia 1965, s. 328.

Miał w tym jeden cel i potwierdził go całym swoim życiem: „Czy jestem blisko, czy daleko – pisze w *Liście z Rzymu*, myślą swą jestem zawsze przy was. Wszak moim jedynym pragnieniem jest to, by widzieć was szczęśliwymi w czasie i w wieczności”⁵⁶. „Jestem gotowy na wszystko, żeby tylko ustrzec was choćby przed jednym grzechem ciężkim”⁵⁷.

Życie Jana Bosko, podobnie jak F. Salezego, cechuje świadomość ciągłej obecności Boga Ojca. Służy Bożej Opatrzności i w Jej dłoniach pozostaje. Stopniowo, przez wytrwałą pracę nad sobą, uczy się łagodnej ojcowskiej miłości, przebaczenia i wspinałomyślności. Trzeba było nadprzyrodzonej cierpliwości, by wypracować ten typ salezjańskiej, młodzieżowej świętości, którą zaproponował swym duchowym synom i córkom⁵⁸. Doświadczenie duchowe 73 lat życia Jana Bosko – życia, które toczyło się pośród wielu głębokich i złożonych przemian politycznych, społecznych i kulturalnych, wśród ruchów rewolucyjnych, wojen i masowej migracji ludności wiejskiej do miast, stało się z czasem wzorem dla Rodziny Salezjańskiej.

„Łagodność w słowach, czynach i upomnieniach pozyskuje wszystko i wszystkich” (MB XVII, 628) – mawiał św. Jan Bosko. Liczne świadectwa i życiorysy Świętego potwierdzają owocność i zasadność tej jego maksymy. A. Auffray salezjanin, wybitny biograf ks. Bosko, pisze: „W Turynie, przy ulicy Cotollengo 32, jest coś, czego nie znajdzie się nigdzie na świecie. Jest pokój, z którego wychodzi promieniejący radością chłopiec, który wszedł tam przed chwilą z sercem ciężkim ze zmartwienia i udręki. Jest to pokój ks. Bosko”⁵⁹.

Do jego pokoju mógł przyjść każdy. Wszystkich przyjmował i z każdym rozmawiał tak, jak gdyby nie miał nic innego do zrobienia. „Nigdy nie słyszałem ks. Bosko mówiącego: *przyjdź później*” – zaświadcza ks. Costamagna⁶⁰. Zachowywał spokój

⁵⁶ J. Bosko, *List z Rzymu, z dn. 10.V.1884 r.*, cyt. za: K SDB, s. 432.

⁵⁷ Cyt. za: J. Król SDB, *Chłopiec, który umiał powiedzieć: tak*, Biuro Inspekcyjne RS, Łódź 1986, s. 27.

⁵⁸ Por. Towarzystwo św. Franciszka Salezego, *Ratio fundamentalis institutionis et studiorum. Formacja Salezjanów Księdza Bosko*, wyd. pol.: ITS, Kraków 1989, art. 4.

⁵⁹ Cyt. za: A. Auffray SDB, *Święty Jan Bosko*, dz. cyt., s. 178.

⁶⁰ Cyt. za: tenże, *Święty Jan Bosko*, dz. cyt., s. 180.

i pogodę ducha. Słuchał cierpliwie, nie przerywał, nie spieszył się z odpowiedzią, nikogo nie zbywał, a każdy wychodził od niego pocieszony, z rozjaśnionym obliczem, albo w zamyśleniu, ze skrucną w sercu.

Także ks. Caviglia zauważa, że właśnie ta łagodność ks. Bosko w kontaktach osobistych jest tajemnicą skuteczności jego działania. Oto jego cenne świadectwo: „Serce [ks. Bosko] objawiało się nie tylko w czynach miłości; było ono również w jego sposobie bycia. To łowca dusz posługujący się bronią dobroci! Mówię o tej dobroci codziennej, pokornej, serdecznej, uprzejmej, zarówno ojcowskiej i macierzyńskiej, jak i braterskiej; nie tej dobroci, która raczy się nad kimś pochylić, ale tej, która żyje razem z tym, do kogo się kieruje, która stawia drugiego na swoim miejscu, która od miłości dawanego chleba zniża się do miłości czynienia najprostszycy przyjemności, do dobrego słowa, do uśmiechu. W samym centrum swoich wyczerpujących zajęć zawsze pozostawiał cząstkę samego siebie, swojej myśli, swego serca. Miał czas dla najgorszego przybłądy, niezależnie od chwili, w której ten się zjawiał. *Kochał to wszystko!*”⁶¹

Ten sam autor podkreśla, że „tylko wtedy można pojąć ks. Bosko jako wychowawcę, i tego który wychowywał do świętości, jeżeli się weźmie pod uwagę, że był on spowiednikiem swoich chłopców”⁶². Dziś ks. Bosko często nazywany jest apostołem spowiedzi św. i pedagogiem pokuty, który swe nadzwyczajne ojcostwo – pierwszy aspekt pastoralny swej działalności i priorytety działalności wychowawczej oparł przede wszystkim na sakramencie pokuty, Eucharystii i nabożeństwie do Maryi Wspomożycielki⁶³.

Ojcostwo ks. Bosko jako spowiednika (por. MB IV, 746), miało zabarwienie przyjaźni, która bardziej przywołuje dobroć, niż chłodny autorytet. Mówił często chłopcom, że spowiednik jest

⁶¹ A. Caviglia SDB, *Don Bosco. Profilo storico*, SEI, Turyn 1943, s. 91.

⁶² Tamże.

⁶³ Por. np. A. Śmigielski SDB, *Ksiądz Bosko...*, dz. cyt., s. 138. Por. też słowa samego ks. Bosko: „Nie widzę w systemach wychowawczych żadnego pewnego fundamentu, jak tylko ten, który opiera się o spowiedź i Komunię św. (...) Nie powiem chyba zbyt wiele, twierdząc, że gdy pominie się te dwa elementy, życie moralne skazane jest na zagładę” (MB XIII, 921, 264).

przyjacielem ich dusz⁶⁴. Przyjaźni nie można narzucić, jest ona zawsze obok – jest serdeczna, potrafi zrozumieć, służy i w razie potrzeby prowadzi i leczy. Spowiednik to ojciec, który jest przyjacielem – można więc do niego przyjść z zaufaniem, z otwartością i prostotą. Ks. Bosko to spowiednik delikatny i pełen szacunku, potrafiący rozwikłać zawilości, bojący się nieszczerych spowiedzi, kierownik zalecający „nie stosowanie nieoczekiwanych oskarżeń, podchodzenie z miłością łagodną, polecana przez św. Pawła”⁶⁵.

Sztuka pozyskiwania przychylności i przyjaźni z rozmówcą kryła się w umiejętności prowadzenia dialogu. Ks. Bosko szczerze i autentycznie dostrzegał w każdym młodym człowieku swego przyjaciela i z tym przekonaniem podejmował rozmowę. Był otwarty, miał zaufanie do osób, posiadał konkretną propozycję wychowawczą i nie obniżał swych wymagań. Od św. Franciszka Salezego przejął maksymę: „łagodność w postępowaniu, ale stałość w zasadach”⁶⁶.

Tym samym kieruje się jego dzieło wychowania: „Traktujmy chłopców tak, jakbyśmy traktowali samego Jezusa Chrystusa, gdyby jako chłopiec mieszkał między nami. Traktujmy chłopców z sercem, a oni nas będą kochać; traktujmy ich z szacunkiem, a oni będą nas szanować” (MB XIV, 846-847) – pouczał wychowawców.

Sam ks. Bosko, wiele razy proszony o ujawnienie tajemnicy swego wychowawczego powodzenia, streścił swą metodę pedagogiczną w dwóch, często powtarzanych zdaniach: „Pozwól się kochać, jeśli chcesz, by cię słuchano”, i „Nie bądźcie przełożonymi, ale ojcami”⁶⁷. Do swego następcy – ks. Michała Rua, powiedział: „Kiedy możesz, bądź wśród młodzieży na rekreacji. Postaraj się też wówczas szepnąć wychowankom na ucho jakieś ciepłe słowo, a potem zobaczysz, że oni tego potrzebują. To jest największy sekret tego, abyś stał się panem serc młodzieży”⁶⁸.

⁶⁴ G. Bosco, *Regolamento dell'Oratorio di San Francesco di Sales per gli esterni*, Turyn 1877, cz. 2; rozdz. 7, art. 8.

⁶⁵ F. Desramaut SDB, *Książd Bosko i życie duchowe*, Wyd. Salezjańskie, Warszawa 1990, s. 101.

⁶⁶ Por. W. Nigg, *Święty naszych czasów*, Wyd. Salezjańskie, Warszawa 1989, 63-64.

⁶⁷ Cyt. za: A. Auffray SDB, *Święty Jan Bosko*, dz. cyt., s. 178.

⁶⁸ Cyt. za P. Braido SDB red., *Prevenire non reprimere. Il sistema educativo di don Bosco*, LAS, Roma 1999, s. 314-315.

Święty Wychowawca kładzie także mocny akcent na fakt, że wychowanie nie jest ćwiczeniem czy szkoleniem, ale *wydarzeniem* o charakterze osobowym, gdzie liczy się brak dystansu i empatia; łatwość nawiązywania przyjacielskich relacji; jasność celu i poczucie własnej kompetencji; ostrość percepcji, bezpośrednie, konkretne i realne zaangażowanie; umiejętność unikania pochopnych sądów i podejmowania ryzyka; talent przywódczy i zdolność oddziaływania na innych. Wszystkim salezjańskim pedagogom znane są powiedzenia ks. Bosko: „Kto wie, że jest kochany, kocha, a kto jest kochany, osiągnie wszystko, szczególnie u młodzieży” (MB XII, 111). „Zapamiętajcie, że wychowanie to sprawa serca, a Panem serca jest Bóg. Bez Niego nic nie zrobimy, jeżeli On nie da nam klucza do ręki, jeżeli On nie nauczy nas swojej sztuki. Dlatego dajmy się przeniknąć miłości (...)”⁶⁹.

„Wystarczy, że jesteście młodzi, abym was bardzo kochał”⁷⁰ – powtarzał ten niezwykły Ojciec i Przyjaciel ludzi młodych. Nie były to tylko słowa rzucane na wiatr, lecz przybierały w codzienności konkretny kształt wychowania integralnego w salezjańskim systemie prewencyjnym (od łacińskiego słowa *praevenire* – wychodzić przed, wysuwać się na czoło). Tę pedagogię ks. Bosko – łączącą proces wzrostu osobowości i formacji sumienia – konkretyzują trzy podstawowe zasady ujęte w trójmian: rozum, religia, dobroć = miłość (*ragione, religione, amorevolezza*)⁷¹. „System prewencyjny jest miłosierdziem w działaniu” (MB VI, 381). „System ten w praktyce opiera się całkowicie na słowach św. Pawła: Miłość cierpliwa jest... łaskawa jest... wszystko znosi... we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma”⁷² – pisał ks. Bosko.

Miłość wychowawczą, charakterystyczną dla systemu prewencyjnego, cechuje nieodłączne przekonanie, że – jak mówi ks. Bosko: „W każdym młodym człowieku, nawet najbardziej zaniedbanym, istnieje jakiś punkt dostępny dla dobra, a wtedy pierwszym obowiązkiem wychowawcy jest poszukiwanie tego punktu, tej wrażliwej struny, i budowanie na niej” (MB V, 367).

⁶⁹ Ep. IV, 2395, Turyn 1955-1959, s. 209.

⁷⁰ G. Bosco, *Il Giovane ...*, dz. cyt., s. 7.

⁷¹ Por. K. Misiaszek SDB, *System prewencyjny Jana Bosko*, Sem. 1987-88, s. 46 n.

⁷² J. Bosco, *Regulamin dla domów Towarzystwa Św. F. Salezego*, Turyn 1877, s. 3.

Tu właśnie tkwi oryginalność systemu wychowawczego ks. Bosko. Miłość, a nie metoda nadaje mu wielkość. Zasadnicza jest troska o rozwój dobra, a nie walka ze złem⁷³.

Ks. Bosko – założyciel to także przede wszystkim ojciec, który kieruje się szczególnym wymiarem miłości. Bardziej niż zgromadzenie, pisał ks. Rinaldi, chciał on stworzyć rodzinę, opartą prawie całkowicie na łagodnym i czujnym ojcostwie przełożonego oraz na synowskim i braterskim uczuciu podwładnych⁷⁴. Dla niego rajem na ziemi jest jedność między braćmi, poleca więc brak tolerancji dla wyśmiewania się i braku szacunku oraz dla wszelkiego rodzaju krytykanctwa (zwłaszcza wobec przełożonych, ale także odnośnie zarządzeń, pokarmu, mieszkania...).

Poleca, by nigdy nie mówić źle o członkach wspólnoty, dzielić z drugimi smutki i radości, umieć się cieszyć ich powodzeniem, starać się nieść sobie nawzajem pomoc, ulgę w cierpieniach, odnosić się do siebie z wyrozumiałością – nigdy z pogardą. W ten sposób tworzy się atmosferę braterstwa. W miejsce pokut i szczególnych umartwień zaleca znosić cierpienia, trudy i doświadczenia życia z chrześcijańską cierpliwością, dla większej chwały Bożej i jako wynagrodzenie za swoje grzechy. „Praktykujemy miłość w znoszeniu i poprawianiu jedni drugich” – mówił do salezjanów. „Nigdy nie narzekajmy jeden na drugiego, lecz podtrzymujmy się z miłością”⁷⁵.

W rodzinie wzbudzonej przez Ducha Świętego i uformowanej w szkole Wspomożycielki Założyciel stał w centrum, był punktem odniesienia dla wszystkich jej członków, a – zwłaszcza poprzez kapłańską posługę słowa i sakramentów, był także przewodnikiem w ich drodze do Boga. „Wszyscy widzieli w nim, tak jak sobie życzył, ojca wszystkich i każdego z poszczególna. Wszyscy byli przekonani, że ich kocha w sposób szczególny”⁷⁶.

Zapytany przez przyjaciół, w jaki sposób mogą okazać mu wdzięczność – odpowiada: „Nazywajcie mnie ojcem, a będę szczę-

⁷³ Por. H. Wrońska CMW, *Oryginalność systemu prewencyjnego*, w: „Wychowanie chrześcijańskie w duchu św. Jana Bosko”, red. M. Majewski SDB, Wyd. ITS, Kraków 1988, s. 29.

⁷⁴ Cyt. za: Akta Kapituły Generalnej SDB V (1924), Rzym 1924, 179.

⁷⁵ Cyt. za: Akta Kapituły Generalnej Specjalnej SDB, IV (1931), Rzym 1931, 23.

⁷⁶ A. Caviglia SDB, *Don Bosco. Profilo storico*, Torino 1920, IV, 82-83.

śliwy” (MB XII, 241). A w swym *Liście z Rzymu do Oratorium* (10 maja 1884), nazwanym później *Poematem pedagogicznym*, napisał między innymi: „W jakiegokolwiek części świata i obojętnie jak daleko będziecie się znajdować, nie zapominajcie o tym, że tu w Italii macie ojca, który was kocha w Panu” (MB XII, 107).

Pośród charakterystycznych zaleceń ks. Bosko dla dyrektorów salezjańskich znajdujemy miłość i cierpliwość: „Postępuj jak przyjaciel, brat i ojciec”⁷⁷ – pisał w listach do nich.

Szczegółowe wskazania w tym względzie znajdziemy w „Testamencie duchowym” ks. Bosko. W dziesięciu punktach autor wskazał wyraźnie, w jaki sposób dyrektor powinien być wzorem miłości i cierpliwości dla swych współpracowników. Podkreśla m.in.:

- konieczność przebywania wśród nich, niesienia pomocy, pouczenia o sposobie wykonywania obowiązku, ale nigdy za pomocą słów surowych lub obraźliwych;
- okazywanie zaufania i troski o to, co ich dotyczy; nigdy surowych zarzutów czy uwag w obecności innych; uważać, aby upominać łagodnie i całkowicie prywatnie;
- dyrektor ma być gotów szybko zapominać nieprzyjemności i obrazy osobiste; będzie się starał przekonać, a jeszcze bardziej poprawić zaniedbujących się, nieufnych i podejrzliwych poprzez uprzejmość i okazywanie względów. *Vince in bono malum (Zło dobrem zwyciężaj, Rz 12, 21)*⁷⁸.

Do dziś pozostaje aktualne duchowe dziedzictwo św. Jana Bosko, które cechuje poczucie miłości Boga oparte na naśladowaniu Chrystusa, szczególnie troskliwości dobrego Pasterza, który zwycięża łagodnością i darem z samego siebie oraz na szczególnym darze umiłowania młodzieży⁷⁹.

⁷⁷ To zalecenie występuje pierwszy raz w liście do Marengo w Lucca (Ep. III, 365). Por. ponadto: list do ks. Rua (1863) w: MB VII 524-526. List ten wysyłał ks. Bosko także późniejszym dyrektorom. Domagał się w nim miłości i cierpliwości.

⁷⁸ J. Bosko, *Testament duchowy*, wyd. pol., Poligrafia ITS, Kraków 1994, s. 21-24.

⁷⁹ Por. J.E. Vecchi SDB, *Duchowość salezjańska*, Wyd. Salezjańskie, Warszawa 1999, s. 41, 45.

Summary

Salesian gentleness

Gentleness as a virtue of the educator and a secret of the success of the process of education, shows God's love in a view of the good Shepard – patient love that hopes all things and endures all things till the gift of itself. Gentleness develops the authority of the educator – *a father and friend*, includes in relationships the certainty of being accepted and loved and in the testimony of faith, freshness, freedom and joy. St. Francis de Sales is a model of the realisation of the *pedagogy of love*, that in pastoral practise prefers *a drop of honey than a barrel of vinegar*.

Józef Gawęł SCJ

Tarnów

Łagodność serca

Słowa-klucze: łagodność w Starym Testamencie, łagodność Jezusa Chrystusa, formacja Serca.

Streszczenie

Łagodność jest ukazana w Starym Testamencie. Jest ona przymiotem Boga. Wzorem łagodności jest Jezus Chrystus. Jego nauka jest programem życia chrześcijańskiego, o czym uczy św. Paweł Apostoł. Aby żyć postawą człowieka łagodnego, potrzebna jest ciągła formacja serca. Łagodność w życiu codziennym pomaga w opanowaniu gniewu, uczy cierpliwości w znoszeniu wad bliźnich oraz przebaczenia zniewag. Dzięki niej możemy wszędzie budować cywilizację miłości.

W Encyklopedii Katolickiej znajdujemy takie określenie: „łagodność, postawa dobrotliwego odnoszenia się człowieka do otoczenia i samego siebie; jako cnota moralna ujawnia się w cichości usposobienia i postępowania, uzdalnia do życzliwego szacunku dla osoby ludzkiej oraz pomaga w opanowaniu gniewu, przez co pokrewna jest umiarkowaniu i sprawiedliwości”. Święty Tomasz z Akwinu uczy, że łagodność to cnota moralna, która odnosi się do uczucia, gdyż to ona sprawia, że jesteśmy w stanie opanować rosnące w nas uczucie gniewu. Człowiek, który się gniewa na innych zwykle pragnie odwetu. Natomiast łagodność opanowuje tę dążność do odwetu. Można powiedzieć, że jest ona owocem miłości, która nie szuka swego, gniewem się nie unosi i nie pamięta złego (por. 1Kor 13, 5). Potocznie uważa się, że człowiek łagodny to taki, który nie jest surowy, gniewliwy, przykry, dokuczliwy, ale łaskawy i życzliwy dla innych.

1. Czy potrzebna jest łagodność?

Pismo Święte, zwłaszcza Nowy Testament, mocno podkreśla potrzebę praktykowania w życiu chrześcijańskim cnoty łagodności. Szczególnie potrzebna jest w życiu zakonnym i wspólnotowym. Doświadczenie jednak uczy nas, że jest ona mało popularna, a nawet w niektórych środowiskach stała się wartością zdezaktualizowaną. Często łagodność mylna jest ze słabością czy ze zbyt łatwym uleganiem komuś lub czemuś. Łączy się ją niekiedy z pasywnością, a czasem wręcz nieużytecznością w życiu pojmowanym jako „walka klas”. Niektórzy uważają, że na pewno nie powinna ona charakteryzować mężczyzn, którzy powinni być zawsze silni. Coraz rzadziej ją spotykamy w życiu współczesnego świata, który raczej dowartościowuje przemoc, użycie siły oraz zbyt mocno podkreśla ludzkie „ja”. Temat łagodności dość często jest pomijany także w nauczaniu Kościoła i uważany za coś marginalnego. Dzieje się tak dlatego, że w praktyce łagodność została sprowadzona raczej do uprzejmości czy manier dobrego wychowania.

Gdy w życiu dość często spotykamy się z taką postawą, tym bardziej w nauczaniu Kościoła a zwłaszcza w formacji zakonnej, należy zachęcać do pracy nad sobą, by kształtować w sobie łagodność na wzór Jezusa Chrystusa. Przecież ta cnota podkreślana była już przez filozofów pogańskich przed przyjściem Chrystusa. Znany filozof pogański Seneka pisał, że ze wszystkich cnót żadna nie przystoi człowiekowi bardziej niż łagodność, ponieważ żadna inna nie ma więcej cech ludzkich. Pisał: „do którego domu wejdzie łagodność, tam wszędzie niesie ze sobą szczęście i pokój”. Do tych słów warto jeszcze dodać niektóre wypowiedzi świętych: „Zdobytaj upadłych przez swoją łagodność. Gwałtowne wybuchy poskramiają słodyczą. Dlatego właśnie jesteś istotą cielesną i duchową, abyś z łagodnością odnosił się do tego, co widzisz” – uczył św. Ignacy Antiocheński. „Nic nie można zrobić dla dusz, bez łagodności, dobroci, słodyczy i cierpliwości” – mówiła św. Joanna de Chantal. Św. Jan Bosko dodaje: „Niech twoja mowa będzie zawsze przepełniona łagodnością... Łagodność w mowie, działaniu i ostrzeganiu zyskuje wszystko i wszystkich”.

Zachęcanie do jej praktykowania i kształtowania siebie w tej cnocie, należy zacząć od przypomnienia nauki Pisma Świętego na ten temat, zawartej tak w Starym, jak i Nowym Testamencie. Należy zacząć od przypomnienia słów Jezusa Chrystusa z Kazania na Górze: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48).

2. Nauka Starego Testamentu

„Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność...” (Wj 34, 6-7). Często Bóg Starego Testamentu postrzegany był jako srogi i zagniewany Pan. Jednakże ukazany jest również jako Pasterz zatroskany o swoje owce (por. Ez 34, 16). Darzy naród czułą miłością jak Ojciec (por. Oz 11, 1) albo matka (por. Iz 49, 15). Po grzechu pierwszych rodziców w raju, nie rzuca na nich gromów, ale objawia się w porze powiewu wiatru łagodnego. „Ty, Panie, jesteś Bogiem miłosiernym i łaskawym” (Ps 86, 15). Łagodność jest więc przymiotem Boga. Opiewa pełną miłosierdzia dobroć Boga przejawiającą się w kierowaniu przez Niego światem. Bóg karmi swój lud chlebem, który czyni zadość wszystkim ludzkim potrzebom, ukazując w ten sposób swoją łagodność (por. Mdr 16, 20). W słodczy tej pozwala zasmakować ludowi, którego jest umiłowanym Oblubieńcem (por. Pnp 2, 3). Psalmista modlił się słowami: „Ty, Panie, jesteś dobry i przebaczący, pełen łaski dla tych, którzy Cię wzywają” (Ps 86, 5).

W Starym Testamencie wzorem łagodności, która nie jest słabością, ale pokorną uległością Bogu wyrastającą z wiary w Jego miłość, jest Mojżesz. Ta pokorna łagodność jest również cechą charakterystyczną dla „reszty Izraela”, którą Bóg ocalił oraz dla króla, który ześle pokój wszystkim narodom. Tych, co są łagodni i poddani słowu Bożemu, jak ukazuje to Stary Testament, Bóg prowadzi, podtrzymuje, ocala i daje im trony możnych tego świata. Pozwala im także zażywać pokoju na swej ziemi. Prorok Izajasz ukazuje Boga jako Pasterza troskliwego: „Jak pasterz pasie On swą trzodę, swoim ramieniem gromadzi jagnięta, nosi je na

swej piersi, owce karmiące prowadzi ostrożnie” (Iz 40, 11). „Jakże jest wielka, o Panie, Twoja dobroć, którą zachowujesz dla tych, co się boją Ciebie” (Ps 31, 20). Powinniśmy naśladować Boga, który w swoim postępowaniu okazuje człowiekowi szacunek, nie stosując przymusu czy przemocy.

3. Łagodność Jezusa Chrystusa

Wzorem łagodności jest Jezus Chrystus. W Nim objawiła się łaskawość i łagodność Boga w całej pełni. „Ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi” (Tt 3, 4). On sam określił siebie: „Jestem cichy (łagodny) i pokorny sercem” (Mt 11, 29). To On, według zapowiedzi proroka Izajasza: „Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi” (Mt 12, 20). Ta postawa łagodność emanuje z całej Ewangelii. Jezus ofiarował pokrzepienie wszystkim, którzy są utrudzeni i obciążeni. Ludziom łagodnym i cichym, czyli polegającym na Bogu, zapowiadał w swoich błogosławieństwach na własność ziemię. Do wszystkich swoich uczniów mówił: „Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i łagodny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 29). Niektórzy egzegeci słowa: „weźcie moje jarzmo na siebie” tłumaczą trochę w inny sposób: „przyjmijcie moją naukę, bo jestem łagodny i pokorny sercem”. Wziąć bowiem czyjeś „jarzmo na siebie” oznacza przyjąć naukę jakiegoś mistrza jako zasadę życia i stać się jego uczniem. Gdy my przyjmujemy to „jarzmo” na siebie czyli przyjmujemy Jego zasady życia, to wtedy stajemy się uczniami Jezusa Chrystusa. Wtedy Chrystus staje się dla nas źródłem i wzorem naszej łagodności.

W języku Biblii słowo „cichość” jest równoznaczne z łagodnością i wyrozumiałością. Cisi są bowiem ludźmi łagodnymi, pokornymi, uprzejmymi, życzliwymi. Są całkowicie poddani woli Bożej. Ta ich łagodność i opanowanie ma swe źródło w ufności złożonej w Bogu i posłuszeństwie woli Ojca. Pan Jezus wzywa wszystkich swych uczniów do łagodności: „Uczcie się ode Mnie”. On zawsze reagował w sposób łagodny i wyrozumiały. Tytuł „Baranka Bożego” nadany Mu przez św. Jana Chrzciciela najlepiej

i najgłębiej ujmuje łagodność Jego Serca. Osoby konsekrowane starają się w sposób szczególnie tę cnotę praktykować w swoim życiu. Dla nich, jak i dla czcicieli Serca Jezusowego wezwanie: „Jezu cichy i pokornego Serca – uczyni Serca nasze według Serca twego” staje się aktem strzelistym i codzienną modlitwą.

Cichość i łagodność u Chrystusa łączy się nie tyle z milczeniem, ile raczej z opanowaniem. Chrystus był zawsze opanowany. Świadczą o tym słowa św. Pawła Apostoła: „Upominam was przez cichość i łagodność Chrystusa” (2Kor 10, 1). Łagodność nie oznacza jednak słabości, ale wręcz przeciwnie świadczy o sile ducha. Wymaga przecież zdecydowanej postawy wobec ludzi obłudnych i nieuczciwych. Pan Jezus pokazał nam na czym polega łagodność, która jeśli trzeba, potrafi nawet wziąć do ręki bicz. Pomaga ona opanować naturę ludzką osłabioną przez grzech, zachować zgodę i pokój z otoczeniem oraz unikać niepotrzebnych konfliktów.

Taki styl życia zapewnia człowiekowi zadowolenie, radość i pokój. Dlatego nie dziwimy się, że Pan Jezus polecił swoim uczniom, aby naśladowali Go w łagodności i pokorze. „Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dusz waszych” (Mt 11, 29). Pierwszym warunkiem, aby mieć pokój w sercu, jest przyjęcie nauki Chrystusa. To bowiem oznaczają słowa: „weźcie moje jarzmo na siebie”. Drugim warunkiem jest naśladowanie Chrystusa czyli Jego Serca w łagodności i pokorze. Przez całe Jego życie, od żłóbka aż po krzyż, widzimy wszędzie przejawy łagodności. Tą swoją postawą prawdziwej łagodności i głębokiej pokory podbijał serca i umysły wszystkich, którzy z Nim się spotykali. Podobnej łagodności życzył Pan Jezus swoim uczniom.

Św. Jan Chryzostom uczył: „przemocy nie pokonuje się przemocą, ale łagodnością”. Do niej nawiązywał często św. Paweł zachęcając wiernych różnych Kościołów do naśladowania Chrystusa. Upominał wiernych powołując się na tę postawę Chrystusa. „Upominam was przez cichość i łagodność Chrystusa” (2Kor 10, 1). Ta łagodność nie może być jedynie zewnętrzną formą życia. Powinna ona wypływać z wnętrza człowieka. „Bracia, a gdyby komu przydarzył się jaki upadek, wy, którzy pozostaje-

cie pod działaniem Ducha, w duchu łagodności sprowadźcie takiego na właściwą drogę” (Ga 6, 1). Zachęcał Apostoł Narodów, aby chrześcijanie postępowali zawsze w duchu łagodności, unikając pychy, gniewu i niecierpliwości. „Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność” (Flp 6, 5). Te zachęty św. Pawła są ciągle aktualne i w sposób szczególny dotyczą życia wspólnotowego.

4. Formacja serca

Łagodność w życiu chrześcijanina jest przejawem miłości. Ważną rolę w takiej postawie odgrywa serce, które wymaga nieustannej formacji. Powinno być ciągle formowane i kształtowane na wzór Serca Pana Jezusa. W tej pracy formowania serca na wzór cichego i pokornego Serca Chrystusa potrzebny jest ciągle wewnętrzny wysiłek. Kontemplacja Serca Pana Jezusa prowadzić będzie do upodobnienia naszego serca do Jego Serca. W życiu zakonnym w sposób szczególny pragniemy bowiem, by być jak Jezus, i żyć jak Jezus oraz mieć serce podobne do Jego Serca.

Autorzy opracowań na tematy ascetyczne uczą, że cnota łagodności składa się z trzech głównych elementów: panowania nad porywami gniewu, cierpliwego znoszenia wad bliźnich i przebaczenia zniewag oraz życzliwości nawet dla wrogów.

Gniew „to sprawdzony przyjaciel nienawiści i dobry znajomy bezsilności. Zazdrość i zawiść to jego bliscy krewni” – napisał pewien autor. Często porównywany jest do wezbranego potoku. Nieopanowany w odpowiednim czasie przerywa wały i groble oraz zatapia pola. Podobnie jest z nienawiścią. Niszczy ona wspólnoty rodzinne czy sąsiedzkie oraz prowadzi do wielu nieszczęść a nawet zabójstw. Nie kieruje się rozumem lecz prawem ślepego instynktu. Dlatego św. Paweł zalicza gniew do uczynków ciała, na równi z nieczystością czy pijaństwem (por. Ga 5, 19). Pod jego silnym wpływem człowiek może stać się Kainem. Gniew wyniszcza człowieka i zmienia go. Pozbawia umiejętności kochania i potrzeby dawania miłości. Oddala od dobrego życia, niszczy dobre relacje z innymi i odsuwa od ludzi. Opanowanie swojego gniewu nie jest słabością ale wynikiem ogromnej mocy ducha, któ-

ra chryścijanie czerpią z naśladowania Chrystusa. Zachować łagodność mimo doznanych krzywd i zniewag może tylko ten, kto czerpie moc z Chrystusa. O Nim napisano: „On gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał nie groził, ale oddawał się Temu, który sadi sprawiedliwie” (1P 2, 23).

Jednego z ojców pustyni zapytano, czy chrześcijanin ma prawo się gniewać? Odpowiedział, że nie, „bo Chrystus uczył nas również miłości do nieprzyjaciela i panowania nad sobą samym. Także tego, że Bóg czuwa nad każdą okolicznością życia ludzkiego. Nie powinniśmy się na innych gniewać – ani wtedy, gdy jesteśmy wystawieni na próbę, ani gdy próbuje nam się odebrać naszą własność czy honor. Jest jeden przypadek, gdy mamy prawo, a nawet powinniśmy się rozgniewać – gdy ktoś zamierzałby nas odwieść od miłości Boga. Ta druga strona musi więc pamiętać, że istnieje taka okoliczność, w której my, katolicy, się rozgniewamy”. Św. Tomasz przekonywał nawet, że gniew jest cnotą, jeśli jest reakcją na zło. To nasza intencja sprawia, czy gniew jest słuszny. Katechizm Kościoła Katolickiego uczy: „Gniew jest pragnieniem odwetu. Pragnienie odwetu celem zaszkodzenia karanemu jest niedozwolone; natomiast godne pochwały jest wynagrodzenie w celu skorygowania wady i zachowania dobra sprawiedliwości. Jeśli gniew posuwa się do dobrowolnego pragnienia zabójstwa lub ciężkiego zranienia bliźniego, stanowi poważne wykroczenie przeciw miłości; jest grzechem śmiertelnym. Pan mówi: «Každy, kto gniewa się na swego brata, podlega sądowi» (Mt 5, 22)” (n. 2302).

Drugim wyrazem łagodności jest cierpliwe znoszenie wad bliźniego. Cierpliwość jest postawą wytrwałego dążenia do zdobywania trudnego dobra, uzdalniająca człowieka do znoszenia wszelkich przeciwności. Wzmacnia ona człowieka, by nie poddawał się przeszkodom i trudnościom, ale był wytrwały w dążeniu do dobra. Wiąże się ona z opanowaniem gniewu, rezygnacją z szukania zemsty. Jest miłosierdziem wobec tych, którzy przeciw nam zawinili. Taka cierpliwość jest bardzo potrzebna w życiu wspólnotowym i w stosunkach z bliźnimi. Gdy spotykają nas zranienia czy jakieś inne krzywdy czy krzyże życia codziennego, wtedy cierpliwość okazuje się zbawienna dla naszego życia du-

chowego. Niektórzy cierpliwość definiują jako miłość Boga wśród przeciwności. W kontaktach z bliźnimi bardzo potrzebna jest cierpliwość, bo ona ułatwia nam znoszenie ich wad, niedoskonałości i różnych braków. By zachować ją w życiu wspólnym, należy patrzeć na innych sercem. Ono zawsze winno wspierać rozum.

W nabywaniu cnoty cierpliwości może nam pomóc świadomość, że „miłość jest cierpliwa” (1Kor 13, 4). Miłość do konkretnego człowieka wyraża się w codziennej cierpliwości, która jest naśladowaniem cierpliwości samego Boga wobec człowieka, jak i cierpliwości Chrystusa wobec nas wszystkich. W jej nabywaniu może nam także pomóc częste powtarzanie jako aktu strzeлистego wezwania z litanii do Serca Jezusowego: „Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia, zmiłuj się nad nami”. Ty, Panie Jezu, jesteś dla mnie zawsze cierpliwy, daj mi łaskę, abym i ja był cierpliwy względem moich bliźnich. Warto te słowa powtarzać w chwilach zdenerwowania i zniecierpliwienia, a wtedy powróci pokój do naszych serc.

By cierpliwie znosić wady bliźnich, trzeba widzieć w nich Chrystusa. Wielu świętych zostawiło nam taki przykład. Pouczający jest zwłaszcza przykład św. Franciszka Salezego. Żył on na przełomie XVI i XVII wieku. Był biskupem Genewy i autorem wielu książek ascetycznych. Był z natury gwałtownym człowiekiem, skłonny do niecierpliwości i gniewu. Jednak potrafił przez usilną pracę nad sobą opanować te cechy swego usposobienia. Sam o sobie mówił, że trzeba „chwycić swój gniew za kołnierz, skrzyżować go i zdeptać nogami”. Dzięki takiej pracy nad sobą i współpracy z łaską Bożą stał się „najłagodniejszym człowiekiem swego czasu”. Św. Wincenty a Paulo, który żył w tych samych czasach i znał św. Franciszka Salezego, powiedział o nim: „Jeżeli w sercu biskupa genewskiego mieści się tyle dobroci, to jakże Ty, Boże, musisz być dobry”. Świat katolicki zachwyca się do dzisiaj jego dobrocią i łagodnością oraz słodyczą charakteru. Swoją postawą przyciągnął do Kościoła katolickiego tysiące protestantów. W wytrwałej pracy nad sobą pamiętał on o słowach Chrystusa: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego Serca”.

Łagodność nie tylko pomaga nam w opanowaniu gniewu oraz uczy nas cierpliwości wobec bliźnich, ale uczy nas także przeba-

czenia wrogom i życzliwości wobec nieprzyjaciół. Pomaga nam być ludźmi Ewangelii, którzy potrafią przebaczać nawet swoim nieprzyjaciołom. Słowa Jezusa wypowiedziane na krzyżu: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią” (Łk 23, 34) są pouczeniem, że należy przebaczać nawet swoim oprawcom. Te słowa stały się programem życia i pracy apostołskiej bł. ks. Jerzego Popiełuszki, który ciągle uczył: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”(Rz 12, 21). „Nikommu złem za zło nie odpłacajcie” (Rz 21, 17). Realizując ten program Chrystusowy i ewangeliczny, będziemy budować cywilizację miłości we współczesnym świecie.

„Owoce zaś Ducha jest... łagodność” (Ga 5, 22). Łagodność jest jednym z owoców Ducha Świętego. Jej obecność w życiu osoby konsekrowanej jest znakiem działania Ducha Świętego w jej sercu. To działanie sprawia, że upodabniamy się coraz bardziej do obrazu Chrystusa i stajemy się coraz bardziej ludźmi duchowymi. Przykład Chrystusa jest sprawą podstawową w tym kształtowaniu w sobie postawy łagodności. Ale cnota ta jest także owocem pracy nad sobą czyli współpracy z łaską Bożą. Wypracowanie w sobie takiej postawy, wymagać będzie ciągłego wysiłku, którego celem jest opanowanie miłości własnej i formowanie w sobie nowego człowieka na wzór Serca Jezusowego.

Ludzie realizujący w praktyce program Ewangelii, wyrażony słowami: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”, budują we współczesnym świecie cywilizację miłości. Budują ją ludzie łagodni, naśladowający Serce Jezusa pełne dobroci i miłości. O takich ludziach mówił św. Jan Paweł II: „Dzisiaj potrzeba światu i Polsce ludzi mocnych sercem, którzy w pokorze służą i miłują; błogosławią, a nie złorzeczą i błogosławieństwem ziemię zdobywają (...), potrafią się przeciwstawić cywilizacji śmierci i tworzyć na gruzach nienawiści, pogardy i przemocy, cywilizację, która ma swe źródło w Sercu Zbawiciela”. Pracując na zdobywaniu cnoty łagodności, będziemy ją budować przede wszystkim w naszych wspólnotach zakonnych, gdzie będzie panował klimat braterskiej miłości, pokoju i radości. Takie wspólnoty będą świadectwem dla naszych braci żyjących w świecie.

Summary
Gentleness of heart

Gentleness is presented in the Old Testament. It is a characteristic of God. Jesus Christ is a model of gentleness. His teaching is a program of Christian life which is taught by St. Paul. Living the attitude of a gentle man requires a permanent formation of heart. Gentleness in daily life is useful in controlling anger, teaches one how to bear a neighbour's mistakes and how to forgive insults. Thanks to gentleness we can develop the civilisation of love everywhere.

Piotr Liszka CMF

Wrocław

Łagodność Boga odzwierciedlona w świecie i w ludziach

Słowa-klucze: łagodność, człowiek, Bóg, cnota, sztuka, świat, przyroda, słowo.

Streszczenie

Łagodność może być rozpatrywana jako klucz do właściwej interpretacji objawianej człowiekowi Bożej mądrości obecnej w przyrodzie i ludzkim wnętrzu. Poprawne posługiwanie się tym kluczem powinno zaowocować praktykowaniem cnoty łagodności, która przez Boga jest człowiekowi dana i zadana.

Wszędzie odkrywamy ślad łagodności, w przyrodzie, w ludzkiej myśli i sztuce, w człowieku jednostkowym i w społeczności, zwłaszcza w Kościele Chrystusowym. Wszędzie działa łagodność Boga, widoczna przede wszystkim w Jezusie Chrystusie i dostrzegalna w skutkach działania Ducha Świętego. Najważniejsze jest odzwierciedlenie łagodności Bożej w postępowaniu i działaniu ludzi oraz zorganizowanym działaniu społecznym. Łagodność jest dana i zadana, jest darem Boga dla człowieka i darem człowieka dla Boga.

1. Środowisko cnoty łagodności dane przez Boga i tworzone przez człowieka

Ślad Bożej łagodności dostrzegany jest na zewnątrz człowieka – w przyrodzie oraz w ludzkim wnętrzu, które promieniuje i konkretyzuje się w opracowaniach naukowych i w sztuce. Przyroda i wytwory ludzkiego wnętrza tworzą środowisko wspomagające wzrost cnoty łagodności oraz jej konkretyzację międzyludzką.

1.1. Przyroda środowiskiem łagodności danym przez Boga

Łagodność przyrody dostrzegana jest przede wszystkim przez ludzi ufających Bogu. Dla bezbożnych przyroda jest miejscem utrapienia „niezwykłymi deszczami, gradami, okrutnymi nawałnicami” (Mdr 16, 16). Dla człowieka ufającego Bogu wszystko staje się drogą prowadzącą do celu, na której w sposób łagodny działa Opatrzność. Przyroda staje się linią papilarną całego życia, przenikającą serce¹. „Wierzby przydrożne [...], zawsze łagodne, swojskie, przytulne, [...] drzewa też śpiewały, modliły się, wyglądały czegoś [...], tą drogą przyjdzie paruzja”². Cały świat jest miejscem drogi człowieka do wieczności, po której prowadzi sam Stwórca, pozwalając odczuwać w sercu niestworzoną łagodność. Księga natury jest księgą Boga, Słowa, Logosu, Ducha. W niej można odczytać wszystko, zwłaszcza głębię boskiej łagodności, ale tylko wtedy, gdy to odczytywanie też jest łagodne, delikatne, otwarte, współodczuwające. Łagodność świata przyrody zostaje zapisana nie tyle w naukowych dysertacjach, co raczej w literaturze pięknej, w zwiewnych, łagodnych słowach i strofach poezji. Owa ukryta właściwość przyrody jawi się zwłaszcza w świetle, w promieniach słońca gorącego południa i porannej mgły, gdy łagodnie dostrzegalny jest „dziewiczy świt bożych kolorów”, „lazuruowa źrenica”³. Światło dostrzegalne dla oka ludzkiego pozwala zrozumieć, a raczej odczuć, jak Boska łagodność „rozszczepia się i rozprzestrzenia w świecie”⁴.

1.2. Myślenie łagodne darem wlanym przez Boga do wnętrza człowieka

Przyroda pośredniczy w przekazywaniu ludziom Bożej Mądrości, mądrość odróżnia się od wiedzy wykradanej światu bez

¹ Por. Cz.S. Bartnik, *Prosopopesis. Zbiór poetycki*, Dzieła zebrane, t. 21, Lublin 2002, s. 14.

² Tamże, s. 17.

³ K. Stala, *Na marginesach rzeczywistości. O paradoksach przedstawiania w twórczości Brunona Schulza*, Instytut Badań Literackich, Warszawa 1995, s. 94.

⁴ Tamże, s. 95.

nadprzyrodzonego świata tym, że jest łagodna. Przekazując swą mądrość, Bóg daje ludziom swą łagodność, aby się nią nasycili i w niej się ciągle przemieniali. Dzięki tej pozaziemskiej łagodności, mądrość pociąga umysł człowieka ku poszukiwaniu i umiłowaniu tego, co prawdziwe i dobre. Człowiek przepojony mądrością i łagodnością „dochodzi poprzez rzeczy widzialne do niewidzialnych [...], do pojmowania tajemnicy planu Bożego” (KDK 15). Przeciwnym mądrości jest racjonalizm, postawa zadufania w absolutną moc rozumu ludzkiego. W racjonalizmie nie ma miejsca na łagodność, nawet w jego stonowanej formie, zwanej intelektualizmem, pomimo tego, że intelektualizm jest łagodniejszą postacią racjonalizmu⁵. „Łagodniejsza” postać postawy dalekiej od mądrości nie powoduje, że staje się ona mądrością. Stosowanie tego słowa nie może automatycznie sprawić, że pojawi się w człowieku i jego myśleniu boska łagodność, która jest darem i pojawia się tylko w sercu napełnionym ufnością⁶. W tej konwencji można powiedzieć, że „łagodniejsza” postać mądrości de facto mądrością nie jest. Tak np. „łagodniejsza” wersja ortodoksji akceptowana przez ortodoksyjnych rabinów w większości krajów zachodnich, w Izraelu także stawiana jest pod pręgierzem krytyki przez stronnictwo Żydów radykalnie ortodoksyjnych⁷.

Napięcia między dwoma rodzajami myślenia mogą być ostre albo łagodne. Dotyczy to również sytuacji sprzeczności, która może być poważna, albo łagodna. Mądrość jest sposobem myślenia łagodnie łączącym Słowo Boga ze słowami ludzkimi, z ludzkim sposobem myślenia⁸. Zadaniem naszym jest tworzenie takiego języka i takich ujęć, które pozwalają przechodzić od Boga do ludzi i od ludzi do Boga łagodnie, harmonijnie⁹. Zadaniem teologa

⁵ Zob. A. Bronk, *Intelektualizm*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, red. S. Wielgus, TN KUL, Lublin 1997, 341-343, kol. 341

⁶ Por. J. Misiurek, *Antynomizm*, I. *Dzieje*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1985, kol. 725.

⁷ Zob. U. Huppert, *Izrael. Rabini i heretycy*, tłum. T. Misiak, Res Polonia, wyd. 2, Łódź 1994, s. 45.

⁸ Por. José C. Nieto, *San Juan de la Cruz, poeta del amor profano*, Swan, Madrid 1988, s. 244-245.

⁹ Por. Władysław Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, t. 1: *Estetyka starożytna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962, s. 107.

jest „ustanowienie dialogu pomiędzy sprzecznościami oraz jednoczesne odzwierciedlanie i łagodzenie napięcia, jakie między nimi istnieje”¹⁰. Mądry teolog łagodnie jednoczy otwartość na Słowo Boże z umiejętnością czerpania z dorobku ludzkiej wiedzy i stosowania wszelkich dostępnych narzędzi¹¹.

1.3. Sztuka wytworem ludzkim odbijającym światło łagodności dane przez Boga

Narzędziem otwartym na mądrość i łagodność jest sztuka. Św. Bonawentura zauważył, że również teologia jest sztuką, gdy łączy w sobie poznanie intelektualne z przeżyciami duchowymi, w sposób wyważony i umiarkowany¹². Tego rodzaju postawa prowadzi do zachwytu Bożą mądrością i łagodnością (Por. *Itinerarium* II, 5; 1 Sent I, 3, 2), w której nie tylko intelekt, lecz również sfera uczuć osiąga najwyższą rozkosz¹³. Również polski uczony z Legnicy, Witelon był przekonany, że łączenie wysiłków badawczych z łagodnością staje się źródłem naukowej i duchowej przyjemności¹⁴.

Kształtowaniu się postawy łagodności sprzyja czynnik wewnętrzny – cnota łagodności, a także czynnik zewnętrzny – środowisko geograficzne i kulturowe, zwłaszcza klimat. Teokryt w *Sielankach* opisał Arkadię, idealny świat pasterzy żyjących w łagodnym klimacie, w kraju obfitości i zieloności¹⁵. Ludzie w tym świecie odznaczali się niezwykłą łagodnością. Obraz ten udoskonalił i dopełnił poeta rzymski Wergili. Według niego, była to kraina szczęśliwości i łagodności, miała „wszystkie cechy wyśnio-

¹⁰ M. Krupa, *Duch i litera, Liryczna ekspresja mistycznej drogi św. Jana od Krzyża w przekładach polskich* Wrocław 2006 (doktorat, maszynopis), s. 178.

¹¹ R. Molski, *O filozoficznych źródłach matematycznej teorii kategorii*, w: *Między matematyką a przyrodoznawstwem*, red. nauk. E. Piotrowska, D. Sobczyńska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii, Poznań 1999, 61-82, s. 62.

¹² Zob. U. Eco, *Sztuka i piękno w Średniowieczu*, tłum. M. Olszewski, M. Zabłocka, Znak, Kraków 1997, s. 111.

¹³ Por. Tamże, s. 112.

¹⁴ Por. Tamże, s. 115.

¹⁵ J. Sokołowska, *Dwie nieskończoności. Szkice o literaturze barokowej Europy*, Warszawa 1978, s. 34-35.

nego raju: bogactwo roślinności, tylko jedną porę roku – wiosnę – i aurę przenikającej wszystko nieustannej miłości¹⁶. Treść opisu harmonizowała z językiem. Język poezji łacińskiej był tak samo łagodny jak opisywana w nim Arkadia. Dla chrześcijan krainą szczęśliwości na ziemi była liturgia, a zwłaszcza pieśni liturgiczne, które przenikały do wnętrza ducha ludzkiego, wprowadzając w niego Boską łagodność. Dom Robert le Gall OSB z opactwa św. Anny w Kergonan podkreśla w tym względzie znaczenie hymnu *Veni Creator Spiritus*, którego duchowa energia wnika w człowieka stworzonego na obraz Boży i ten obraz umacnia. Oprócz teologicznej treści, forma poetycka i melodie hymnów chrześcijańskich nawiązywały do dawnej tradycji semickiej, przez co wprowadzały w religijny nastrój, kierując człowieka ku Bogu. Ten rodzaj śpiewu wytwarzał odpowiednią wibrację, zarówno w sensie fizycznym, jak i duchowym. Człowiek odczuwał jednocześnie Boską moc i łagodność, sam stając się przez to jeszcze bardziej łagodny¹⁷.

Cnota łagodności wzmacniana była opisami życia mieszkańców Arkadii, którzy stawali się dla czytelnika wzorcem postępowania. Jeszcze bardziej wzmacniana była poprzez uczestniczenie w chrześcijańskiej liturgii. Do tego dochodziły, zakorzenione w Ewangelii, budujące opowiadania, kształtujące charakter dojrzałego chrześcijanina, łącząc duchową moc z cnotą łagodności. Przykładem jest poemat „moralny” *Pan Gawain i Zielony Rycerz*¹⁸. Istotną rolę w formowaniu tej cnoty odgrywały też malarstwo, rzeźba i architektura, zwłaszcza w epoce baroku, kiedy to Europa była targana wojnami, w których przeciwko sobie walczyli chrześcijanie, a w niedawno odkrytej Ameryce utopijny raj szybko zamienił się w piekło¹⁹. Architektura barokowa przyczy-

¹⁶ J. Olejniczak, *Arkadia i małe ojczyzny. Vincenz – Stempowski – Wittlin – Miłosz*, Oficyna literacka, Kraków 1992, s. 92.

¹⁷ Por. R. le Gall OSB, *Dwa hymny do Ducha Świętego: Veni, Creator Spiritus i Veni, Sancte Spiritus*, w: *Duch Odnowiciel*, Kolekcja Communio 12, Pallotinum, Poznań 1998, s. 387.

¹⁸ Zob. J. R. R. Tolkien, *Potwory i krytycy i inne eseje*, red. Ch. Tolkien, tłum. T.A. Olszański (*The Monster and the Critics and Others Essays*), wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 130.

¹⁹ C. Fuentes, *Pogrzebane zwierciadło*, tłum. E. Klekot, Wydawnictwo Opus, Łódź 1994, s. 181.

niła się do kształtowania cnót chrześcijańskich w Ameryce tak samo, jak w Europie. Nowy Świat stał się zwierciadłem, w którym Europejczycy wyraźnie mogli dostrzegać prawdę o sobie. Jeżeli „barok jest sztuką metamorfozy, podobny do lustra, w którym możemy bez przerwy obserwować naszą zmieniającą się tożsamość”²⁰, to barok w Ameryce był zwierciadłem podwójnym, spotęgowanym. Sztuka baroku miała jeszcze inne, pozytywne cechy, była otwarta, tolerancyjna, ugodowa, miała w sobie zakodowaną łagodność i przyczyniała się do kształtowania cnoty łagodności w ludziach tworzących ją i korzystających z jej dobrodziejstw. W amerykańskim baroku odzwierciedlał się też świat miejscowy, indiański. Sztuka jednoczyła dwie kultury i jednoczyła dwie odmienne społeczności. Otwartość i łagodność baroku sprawiły, że jedność stała się czymś oczywistym²¹.

W malarstwie XVIII wieku zauważyć można motyw łagodnej, zacisznej Arkadii (Watteau i Gainsborough). Łagodnością nacechowany był pobożny realizm pisarzy osiemnastowiecznego Londynu (Samuel Richardson i Samuel Johnson). Przeciwnością łagodności była rewolucyjna sztuka XIX wieku: „romantycy wzniesają pożar i obracają wszystko w perzynę, a potem całymi taczkami wywożą z tej pożogi rozmaite reguły i inne śmieci epoki klasycznej”²². Rewolucjoniści uważali łagodność za śmieć, cenili natomiast brutalność wynikającą z nienawiści. Gdy zabrakło łagodności w samej sztuce, pozostała jedynie łagodność recenzji dzieł sztuki, sporządzanych przez krytyków²³.

2. Łagodność cnotą ludzi

Łagodny bywa klimat albo przebieg choroby, ale w ścisłym sensie łagodność to właściwość duchowa osoby, która ogarnia całą substancję duchową, promieniuje na zewnątrz, czyni ła-

²⁰ Tamże, s. 182

²¹ Tamże, s. 183.

²² J. James, *Muzyka sfer. O muzyce, nauce i naturalnym porządku wszechświata*, tłum. M. Godyń, Znak, Kraków 1996, s. 20.

²³ Zob. S. Guilbaut, *Jak Nowy Jork ukradł ideę sztuki nowoczesnej. Ekspresjonizm abstrakcyjny, wolność i zimna wojna*, tłum. E. Mikina, Wydawnictwo Hotel Sztuki, Warszawa 1992, s. 111.

godnym działaniem wewnętrznym i zewnętrznym. W człowieku jest to właściwość duszy, która ogarnia wszelkie elementy osoby ludzkiej. Antropologia kulturowa przypisuje tę cechę ludziom w typie kulturowym statycznym zwanym apolińskim, którzy unikają zaszczytów i wyróżnień oraz panują nad uczuciem gniewu²⁴.

2.1. Biblijne przykłady ludzi łagodnych

Zadaniem artykułu nie jest podanie różnych definicji, lecz prezentacja cnoty łagodności, co najlepiej jest widoczne na konkretnych przykładach.

Pierwszym reprezentantem człowieka łagodnego jest Abel. W ikonografii religijnej Abel przedstawiany jest jako łagodny pasterz niosący na rękę jagnię lub koźlą, które ma zamiar ofiarować Bogu. Jego przeciwieństwem jest okrutny Kain, który niesie snop zboża lub winne grono²⁵. Podany przykład świadczy o tym, że wnętrze człowieka nie wynika z wykonywanego przez niego zawodu.

Najwyższym wzorem łagodności wśród osób ludzkich jest Maryja, przepelniona czułą miłością wobec swego syna Jezusa i wobec wszystkich ludzi.

Najwyższym wzorem łagodności wśród osób mających naturę ludzką jest Jezus Chrystus. Łagodność jest sposobem wyrażania miłości, który ściśle wiąże się z troskliwością, współczuciem, otwarciem na innych, zainteresowaniem ludzkimi problemami. W absolutnym stopniu te właściwości mają Osoby Boskie, a w Chrystusie też natura ludzka. Jest on przedstawiany – w odniesieniu do Abela – jako dobry Pasterz, pełen łagodności (por. J 10; *Presbyterorum ordinis*, 14; *Redemptoris Missio*, 89). Symbolem łagodności jest też baranek, który jest atrybutem wielu świętych, dla obwieszczenia ich cnoty łagodności (m.in. Jan Chrzciciel i Agnieszka)²⁶.

²⁴ Zob. A. Godlewski, *Antropologia*, II *Antropologia społeczna*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1985, kol. 685.

²⁵ Zob. R. Gostkowski, A. Wroniecka, hasło *Abel*, II. *W ikonografii*, w: *Encyklopedia...*, kol. 8-9, kol. 8.

²⁶ Zob. H. Wegner, *Baranek*, III. *W ikonografii*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1985, k. 7.

Łagodne są niemal wszystkie słowa w ewangeliach, zwłaszcza słowa samego Chrystusa, aczkolwiek nie wszystkie²⁷. Kronikarzem łagodności Chrystusa, Jego słów i czynów, jest Ewangelista Łukasz (Dante Alighieri, *De monarchia* 1, 18). Łukasz łączył łagodność z miłosierdziem (*miser cordia de Dios*) i tkliwą miłością (*ternura de Christo*). Wszystkie te właściwości duchowe tkwią w głębi osobowego wnętrza Jezusa Chrystusa (hiszp. *entrañas*; hebr. *rahamim*)²⁸.

2.2. Cnota łagodności wymagana od wszystkich chrześcijan, a zwłaszcza pełniących w Kościele ważne funkcje

2.2.1. Kapłan

Łagodność umacnia cierpliwość sług Boga we wszystkim: wśród utrapień, przeciwności i ucisków, w chłostach, więzieniach, podczas rozruchów. Z tego względu powinna być u każdego chrześcijanina, a przede wszystkim u kapłana. Jak każda cnota, wymaga nieustannego wysiłku formacyjnego (por. *2Kor* 6, 3-10; por. *Pastores dabo Vobis*, 75). W szczególny sposób ta duchowa właściwość powinna istnieć u każdego spowiednika, wraz z takimi ludzkimi przymiotami, jak: roztropność, dyskrecja, umiejętność rozeznania, stanowczość, dobroć, jak również rozumność. Kapłan powinien być „rozumnie łagodny”²⁹. Kapłan powinien odzwierciedlać Jezusa Chrystusa w każdym wymiarze, ale przede wszystkim w łagodności (por. tamże, s. 126).

2.2.2. Diakon

Te same cnoty, które powinien mieć prezbiter, powinien mieć również diakon. Pomijając kwestię, że sam termin „*diakonos*” jest

²⁷ Por. Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka Katolicka*, t. 1, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999, s. 702.

²⁸ Zob. O. González de Cardedal, *La entraña del cristianismo*, wyd. 2, Salamanca 1998, s. 44.

²⁹ Cz.S. Bartnik, *Gromy mówiące. Kazania, przemówienia, publicystyka społeczno-polityczna*, Dzieła Zebrane t. 5, Lublin 1999, s. 125.

łagodniejszy niż termin „*doulos*”, trzeba zauważyć, że łagodność łączy się z uległością, ustępliwością, a w sensie pozytywnego działania, z posługiwaniem, ze służeniem. Każda posługa eklezjalna wymaga łagodności, a z drugiej strony, ta właściwość tkwiąca w głębi duszy, wyraża się przede wszystkim poprzez służbę. Nawet spełnianie funkcji rządzenia jest służbą o tyle, o ile funkcja ta spełniana jest w sposób łagodny wobec bliźnich. W tym sensie wzorem posługiwania i wzorem łagodności jest Chrystus, Sługa Boga (*Christos diakonos*, Rz 15, 8; Ga 2, 17)³⁰.

2.3. Łagodność cechą Kościoła

Łagodność jest „owocem ducha”, czyli skutkiem działania Boga, podobnie jak „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, opanowanie” (Ga 5, 22 n.; por. *Dominum et Vivificantem* 55). Wszystkie rodzaje impulsów „energii Bożej”, a więc również łagodność, zapodmiotowują się w Kościele Bożym³¹. Niestworzona energia Boga stwarza w człowieku duchowe energie, do których zalicza się też łagodność. Pomijając kwestię, że duchowe energie ludzkie mogą być naturalne albo boskie (łaska), podkreślamy, że zawsze są one darem Boga, danym poszczególnym ludziom i całemu Kościołowi dla realizacji dziejów zbawienia³². Z tego względu, każdy chrześcijanin „powinien z łagodnością pouczać wrogo usposobionych, bo może Bóg da im kiedyś nawrócenie do poznania prawdy” (2Tym 2, 25). W dziejach Kościoła niejednokrotnie trzeba było przypominać te słowa, zwłaszcza wtedy, gdy po kilku wiekach prześladowań sytuacja się odmieniła i pojawiła się możliwość działania na sposób przyjęty wówczas przez władze państwowe³³. Kościół dawał świadectwo łagodności wtedy, gdy miał wolność i wtedy, gdy wraz całym

³⁰ Por. Lumen Gentium, 29; Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2. Wydawnictwo KUL, Lublin 2003, s. 170.

³¹ Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka Katolicka*, t. 1, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 2000, s. 327.

³² Por. B. Nadolski TCh, *Kairologiczne działanie Ducha Świętego*, w: *Duch Odnawiciel*, Kolekcja Communion 12, Pallotinum, Poznań 1998, s. 332.

³³ Cz.S. Bartnik, *Nadzieje upadającego Rzymu. Papieska wizja świata ze schyłku imperium rzymskiego*, Instytut Prasy i Wydawnictw Novum, Warszawa 1982, s. 253.

europiejskim społeczeństwem był gnębiony i niszczone przez barbarzyńców podczas Wędrówki Ludów, „kiedy rozczochrani i niemyci barbarzyńcy spadali na rzymskie miasta, rabując dzieła sztuki i pałac książki”³⁴. Kościół, poprzez swoich przedstawicieli, zwłaszcza mnichów, nie tylko odbudował zniszczoną kulturę, ale poprzez postawę łagodności wobec najeźdźców, odrodził dawną moc ducha i przemienił barbarzyńców.

2.4. Łagodność cechą narodu polskiego

Łagodność zawsze była cechą narodu polskiego, również katolicyzm był łagodny, wypośredkowany, idealistyczny, a jednocześnie praktyczny, najbardziej żywy³⁵. W XIX wieku, podróżnik francuski de Custine twierdził, że natura rasy słowiańskiej jest niewolnicza i naśladowcza, ale w przypadku Polaków była złagodzona przez katolicyzm³⁶. Te dwie wypowiedzi świadczą o wzajemnym nakładaniu się łagodności: katolickiej i polskiej. Łagodność katolicyzmu była wzmacniana łagodnością narodu polskiego i odwrotnie. W efekcie polska kultura katolicka nacechowana jest łagodnością w stopniu wybitnym³⁷. Mankamentem w tej sytuacji może być brak odwagi, „pozycja obronna, skrywanie się z wiarą, lęk a nawet wstyd przed okazaniem wiary publicznie i poczucie niższej wartości prawd wiary w obliczu kultury i nauki”³⁸. Łagodność nie oznacza biernej uległości wobec zła. Wszelka cnota oznacza moc, a jej celem jest zbawienie własne i całego świata. Wzorcem łagodności powinny być postacie biblijne, a przede wszystkim Jezus Chrystus, który łączył łagodność ze stanowczością.

³⁴ A. Brańczak, *Wstęp. Jak prawdziwa jest historia*, w: Thomas Cahill, *Jak Irlandzycy ocalili cywilizację. Nieznana historia heroicznej roli Irlandii w dziejach Europy po upadku Cesarstwa Rzymskiego*, tłum. A. Barańczak, Poznań 1999, s. 14.

³⁵ Por. Cz.S. Bartnik, *Fenomen Europy*, Lublin 1998, s. 137.

³⁶ Zob. I. Grudzińska-Gros, *Piętno Rewolucji. Custine, Tocqueville i wyobraźnia romantyczna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 43.

³⁷ Por. Cz.S. Bartnik, *Kościół jako sakrament świata*, Dzieła zebrane, t. 4, Lublin 1999, s. 45.

³⁸ Cz.S. Bartnik, *Kościół jako sakrament świata*, Dzieła zebrane, t. 4, Lublin 1999, s. 53.

Podsumowanie

Łagodność to cecha sytuacji, zjawiska, wydarzenia, ale przede wszystkim to cecha osoby. Łagodność Boga sprawia, że takie też jest jego działanie wobec świata, a zwłaszcza wobec ludzi, w doczesności i w wieczności. Skutkiem tego działania jest coś wewnątrz człowieka, co ujawnia się w działaniu i zostaje odzwierciedlone w wykonanych przez człowieka dziełach, w ogólnie rozumianej kulturze, zwłaszcza w dziełach literatury i sztuki, które nie tylko mówią o boskiej i ludzkiej łagodności, ale same w sobie tę cechę posiadają. Najwspanialszym takim dziełem człowieka jest cnota łagodności uformowana w innych ludziach, poprzez wychowywanie bezpośrednie, poprzez środowisko ludzkich relacji, ale też pośrednio, przez współpracę z Bogiem w kształtowaniu odpowiedniego środowiska.

Cały ten splot zagadnień zmienia się w dziejach świata i w dziejach ludzkości, wraz z kształtowaniem wszelkich innych cech, tak czy inaczej związanych z łagodnością. Każde z tych zagadnień może być przedmiotem odrębnej refleksji, dotyczy to również relacji łagodności z innymi cechami, które były kilkakrotnie wymieniane w tekście artykułu. Można to czynić w różnych dyscyplinach naukowych, takich jak teologia moralna, teologia duchowości, filozofia, psychologia, pedagogika, zwracając uwagę na różne wymiary: teologiczno-trynitarny, antropologiczny czy historyczny.

Summary

Gentleness of God reflected in the world and people

Gentleness could be considered as a key to the proper interpretation revealed to man, God's Wisdom which is present in the nature and human interior. A correct using of this key should bring about the practise of the virtue of gentleness, which is given to man by God and set as a task as well.

Marek Jeżowski CMF

Łódź

Szósta cnota główna w Piśmie Świętym i w Liturgii Godzin

Słowa-kлючe: łagodność, cierpliwość, Chrystus, cichość, Bóg, czytania, cnota, πραΐτητος, mansuetudo.

Streszczenie

Nie ma chyba tygodnia, żebyśmy nie rozważali w *lectio divina* i w modlitwie brewiarzowej cierpliwości Boga i łagodności świętych, i nie prosili o nie dla nas samych. W niektórych okresach liturgicznych czynimy to codziennie. Wydaje się, że coś powinno z tego wynikać.

Pismo Święte (NT)

Szóstą wadę główną – **gniew** (łac. ira, gr. ὀργή użyta w Biblii 36 razy), niektórzy tłumaczą na język polski jako **złość** (łac. malitia, gr. κακία użyta 11 razy). Obie te skłonności do złego postępowania św. Paweł wymienia w Liście do Kolosan (3,8) jako dwie odrębne, ale rzeczywiście bliskie sobie wady: „Νυνὶ δὲ ἀπόθεσθε καὶ ὑμεῖς τὰ πάντα, ὀργήν, θυμόν, κακίαν, βλασφημίαν, αἰσχρολογίαν ἐκ τοῦ στόματος ὑμῶν”; „Nunc autem deponite et vos omnia: **iram**, indignationem, **malitiam**, blasphemiam, turpem sermonem de ore vestro”; „A teraz i wy odrzućcie to wszystko: **gniew**, zapalczywość, **złość**, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych”¹.

¹ Przekłady z oryginału greckiego (Biblia Tyniecka, Poznańska, Praska i Paulistów), jak i łacińskiej Wulgaty (Biblia Wujka i Brzeska) tłumaczą zgodnie ὀργή, ira jako gniew, a κακία, malitia jako złość. Jedynie w Biblii Gdańskiej ira jest złością, a malitia obłuda.

Rozdzielający ὀργή i κακία rzeczownik θυμός² – indignatione, aczkolwiek różnie tłumaczony na polski: zapalczywość (Biblia Tyniecka i Praska), niechęć (Biblia Poznańska), rozdrażnienie (Biblia Paulistów), rozgniewanie (Biblia Wujka), popędliwość (Biblia Brzeska), zdrada (Biblia Gdańska), faktycznie nie dzieli, lecz łączy je treściowo. Od biedy można je wszystkie trzy przeciwstawić dwóm ostatnim cnotom wyliczonym przez Apostoła cztery wiersze dalej: **πραΰτης** i **μακροθυμία**, przy czym pierwszy z tych rzeczowników to **łagodność** (łac. mansuetudo), a drugi **cierpliwość** lub wyrozumiałość (łac. longanimitas). Co ciekawe, dwa z czterech wskazanych wyżej przekładów bezpośrednio z greki, prawdopodobnie pod wpływem Biblii Wujka, w przypadku Kol 3,12 tłumaczą πραΰτης jako... cichość.

Łagodność (gr. προΰτης) pojawia się w Biblii 12 razy. Warto przyjrzeć się uważnie tym tekstom. My wskażemy tutaj tylko jej tłumaczenia na łacinę w Wulgacie (#1), na polski w Wujkowym przekładzie z Wulgaty (#2), na polski bezpośrednio z greki, kolejno w Biblii Tynieckiej (#3), Poznańskiej (#4), Praskiej (#5) i Paulistów (#6), i dla bardziej dociekliwych na włoski (#7) i angielski (#8).

1Kor 4,21: τί θέλετε; ἐν ῥάβδῳ ἔλθω πρὸς ὑμᾶς, ἢ ἐν ἀγάπῃ πνεύματι τε **πραΰτητος** – #1 in spiritu mansuetudinis – #2 z duchem cichości – #3 z łagodnością ducha³ – #4 z dobrocią – #5 z łagodnością – #6 w delikatności – #7 con spirito di dolcezza – #8 with a spirit of gentleness.

2Kor 10,1: Αὐτὸς δὲ ἐγὼ Παῦλος παρακαλῶ ὑμᾶς διὰ τῆς **πραΰτητος** καὶ ἐπιεικειᾶς τοῦ Χριστοῦ, ὃς κατὰ πρόσωπον μὲν ταπεινὸς ἐν ὑμῖν, ἀπὼν δὲ θαρρῶ εἰς ὑμᾶς – #1 per mansuetudinem et modestiam Christi – #2 przez cichość i łaskawość Chrystusowe – #3 przez cichość i łagodność Chrystusa – #4 na cichość i łagodność Chrystusa – #5 przez cichość i łagodność Chrystusa – #6 ze względu na delikatność i łagodność Chrystusa – #7

² Użyty 18 razy.

³ „Łagodność ducha” jest mimo wszystko czym innym niż „duch łagodności”.

per la dolcezza e la mansuetudine di Cristo – #8 by the gentleness and forbearance of Christ.

Ga 5,22-23: Ὁ δὲ καρπὸς τοῦ πνεύματός ἐστιν ἀγάπη, χαρὰ, εἰρήνη, μακροθυμία, χρηστότης, ἀγαθωσύνη, πίστις, **πραΰτης**, ἐγκράτεια κατὰ τῶν τοιούτων οὐκ ἔστιν νόμος – #1 mansuetudo, continentia – #2 cichość, nieskwapliwość, – #3 łagodność, opanowanie – #4 łagodność, opanowanie – #5 łagodność, opanowanie – #6 łagodność, opanowanie – #7 mitezza, dominio di sé – #8 gentleness and self-control.

Ga 6,1: Ἀδελφοί, ἐὰν καὶ προλημφθῆ ἄνθρωπος ἐν τινι παραπτώματι, ὑμεῖς οἱ πνευματικοὶ καταρτίζετε τὸν τοιοῦτον ἐν πνεύματι **πραΰτητος**, σκοπῶν σεαυτὸν, μὴ καὶ σὺ πειρασθῆς. – #1 in spiritu lenitatis – #2 w duchu cichości – #3 w duchu łagodności – #4 w duchu łagodności – #5 w duchu łagodności – #6 z całą łagodnością – #7 con dolcezza – #8 in a spirit of gentleness.

Ef 4,2: μετὰ πάσης ταπεινοφροσύνης καὶ **πραΰτητος**, μετὰ μακροθυμίας, ἀνεχόμενοι ἀλλήλων ἐν ἀγάπῃ, – #1 cum mansuetudine cum patientia – #2 z cichością, z cierpliwością – #3 z cichością, z cierpliwością – #4 z łagodnością i cierpliwością – #5 łagodni, cierpliwi – #6 z delikatnością i cierpliwością – #7 con mansuetudine e pazienza – #8 with gentleness, and with patience.

Kol 3,12: Ἐνδύσασθε οὖν ὡς ἐκλεκτοὶ τοῦ θεοῦ, ἅγιοι καὶ ἠγαπημένοι, σπλάγχνα οἰκτιρμοῦ, χρηστότητα, ταπεινοφροσύνην, **πραΰτητα**, μακροθυμίαν, – #1 mansuetudinem, longanimitatem, – #2 w cichość, w cierpliwość – #3 cichość, cierpliwość – #4 łagodność i cierpliwość – #5 w cichość i w cierpliwość – #6 łagodnością, cierpliwością – #7 di mansuetudine, di pazienza; – #8 gentleness and patience.

1Tm 6,11: Σὺ δέ, ὃ ἄνθρωπε θεοῦ, ταῦτα φεῦγε· δίωκε δὲ δικαιοσύνην, εὐσέβειαν, πίστιν, ἀγάπην, ὑπομονήν, **πραΰπαθίαν** – #1 patientiam mansuetudinem – #2 cierpliwości, cichości – #3 wytrwałością, łagodnością – #4 cierpliwość i łagodność – #5 wy-

trwałość, łagodność – #6 wytrwałość i łagodność – #7 alla pazienza, alla mitezza – #8 perseverance and gentleness.

2Tm 2,25: ἐν **πραϋτητι** παιδεύοντα τοὺς ἀντιδιατιθεμένους, μή ποτε δώῃ αὐτοῖς ὁ Θεὸς μετάνοιαν εἰς ἐπίγνωσιν ἀληθείας, – #1 cum mansuetudine – #2 w cichości – #3 z łagodnością – #4 łagodnie – #5 z całą łagodnością – #6 z delikatnością – #7 dolce – #8 be gentle.

Tt 3,2: μηδένα βλασφημεῖν, ἀμάχους εἶναι, ἐπιεικεῖς, πᾶσαν ἐνδεικνυμένους **πραϋτητα** πρὸς πάντας ἀνθρώπους – #1 mansuetudinem – #2 łagodność – #3 łagodność – #4 łagodni – #5 łagodność – #6 delikatności – #7 esser mansueti – #8 be gentle.

Jk 1,21: διὸ ἀποθέμενοι πᾶσαν ῥυπαρίαν καὶ περισσεῖαν κακίας ἐν **πραϋτητι** δέξασθε τὸν ἔμφυτον λόγον τὸν δυνάμενον σῶσαι τὰς ψυχὰς ὑμῶν – #1 in mansuetudine – #2 w cichości – #3 w duchu łagodności – #4 z wdzięcznością – #5 z całą uległością – #6 z pokorą – #7 con docilità – #8 humbly.

Jk 3,13: Τίς σοφὸς καὶ ἐπιστήμων ἐν ὑμῖν; δεῖξάτω ἐκ τῆς καλῆς ἀναστροφῆς τὰ ἔργα αὐτοῦ ἐν **πραϋτητι** σοφίας – #1 in mansuetudine sapientiae – #2 w cichości mądrości – #3 z łagodnością właściwą mądrości – #4 dobrymi i mądrymi – #5 łagodnością i mądrością – #6 delikatności i mądrości – #7 a saggia mitezza – #8 in the gentleness of wisdom.

1P 3,16: ἀλλὰ μετὰ **πραϋτητος** καὶ φόβου, συνείδησιν ἔχοντες ἀγαθὴν, ἵνα ἐν ᾧ καταλαλεῖσθε καταισχνθῶσιν οἱ ἐπηρεάζοντες ὑμῶν τὴν ἀγαθὴν ἐν Χριστῷ ἀναστροφὴν – #1 cum mansuetudine – #2 z cichością – #3 z łagodnością – #4 z łagodnością – #5 łagodnie – #6 delikatni – #7 con dolcezza – #8 with courtesy.

Najbardziej konsekwentne tłumaczenie *πραϋτης* występuje w przekładzie na łacinę (zawsze *mansuetudo* oprócz Ga 6, 1) oraz na angielski w Listach Pawłowych (*gentleness* 7 razy na 9, *gentle* 2 razy). Wśród przekładów na język polski najbardziej zgod-

ne są tłumaczenia $\pi\rho\alpha\upsilon\tau\eta\varsigma$ w Drugim Liście do Koryntian (2Kor 10,1), w Liście do Galatów (Ga 5,22-23; 6,1) i w Pierwszym Liście do Tymoteusza (1Tm 6,11). Najmniej zgodne, a nawet znacząco różniące się od siebie są tłumaczenia $\pi\rho\alpha\upsilon\tau\eta\varsigma$ w Liście Jakuba Apostoła (Jk 1,21).

Przełumaczenie przez Jakuba Wujka *mansuetudo* jako *cichość* (zawsze oprócz Tt 3,2, gdzie pojawia się *łagodność*) przypomina o tym, że tam, gdzie w Biblii mowa jest o łagodności – zarówno jako przedmiocie jak i przymiocie⁴ – przez cztery i pół stulecia polski katolik najczęściej czytał o cichości. A to nie to samo. I tak w jednej z najczęściej rozważanych w duchowości katolickiej zachęt Jezusa: „Weźcie moje jarzmo na siebie i ucźcie się ode Mnie, *bo jestem cichy i pokorny sercem*, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11,29), część środkowa ma w oryginale „ὅτι *πραῦς εἰμι καὶ ταπεινὸς τῆ καρδίᾳ*”, co powinniśmy przetłumaczyć raczej jako „bo jestem łagodny i pokornego serca”, ale utrwalone przez stulecia przywiązanie do „cichości” z Wujkowego tłumaczenia Wulgaty odbiło swe piętno na tłumaczeniu Biblii Tynieckiej, przekładzie najbardziej dostępnym i znanym, gdyż jest podstawą tekstów liturgicznych. Biblia Poznańska i Biblia Praska oddają wiernie tekst grecki i mówią o łagodności Jezusa, ale nic już nie wymaże z naszych głów skądinąd pięknego wezwania „Jezu cichy i pokornego serca”, które jednak zmienia w sposób zasadniczy sens wypowiedzi Chrystusa. Modląc się tekstami Liturgii Godzin powinniśmy o tym pamiętać, albo nawet zaznaczyć markerem te miejsca, które słusznie w innych przekładach, a przede wszystkim w oryginale, różnią się od recytowanej w chórze wersji, by wglębiając się w nie podczas medytacji, nie zejść na manowce⁵.

⁴ Rzeczownik $\pi\rho\alpha\upsilon\tau\eta\varsigma$ lub przymiotnik $\pi\rho\alpha\upsilon\varsigma$ ($\pi\rho\alpha\upsilon\delta\varsigma$), choć nigdy przysłówek. W istocie cnotę łagodności można oddać za pomocą każdej z tych trzech części mowy: człowiek praktykujący *łagodność* jest *łagodny* i postępuje *łagodnie*.

⁵ O niebezpieczeństwach szukania Boga w medytacji oderwanej od rzeczywistości przestrzegał papież Franciszek już w pierwszych miesiącach swego pontyfikatu. *Toccare le piaghe per professare Gesù*, Meditazione mattutina nella cappella della Domus Sanctae Marthae, 3 lipca 2013, www.vatican.va/holy_father/francesco/cotidie/2013/it/papa-francesco-cotidie_20130703_professare-gesu_it.html.

Liturgia Godzin

Zajrzyjmy jednak do Liturgii Godzin, do tekstów opartych na Biblii Tynieckiej. Breviarz kilkakrotnie w ciągu dnia towarzyszy naszemu skupieniu modlitwemu i wpływa na naszą duchowość, utrwalając w nas – albo i nie – przekonanie o potrzebie praktykowania przypominanych w nim cnót.

Aż pięć z dwunastu tekstów biblijnych o łagodności (zawierających *πραῦτης*) znalazło się w pierwszych czytaniach Godziny Czytań: 2Kor 10,1 w XVII środę okresu zwykłego, Ef 4,2 w święto Mateusza Ewangelisty, 1Tm 6,11 w XXVII sobotę okresu zwykłego, 1P 3,16 w czwartek w oktawie Wielkanocy, a Kol 3,12 w Godzinie Czytań 3 stycznia oraz w czytaniu krótkim modlitwy przedpołudniowej w Niedzielę Świętej Rodziny⁶.

Oczywiście na cnotę łagodność może wskazywać nie tylko rzeczownik *πραῦτης* i pokrewne mu przymiotniki, ale także *μακροθυμία* (cierpliwość, wyrozumiałość – 14 razy) i inne słowa, tłumaczone w brewiarzu albo jako łagodność (łagodny, łagodnie) albo cierpliwość (cierpliwy, cierpliwie). Ograniczymy się tutaj do dwóch pojęć najczęściej oddających szóstą cnotę główną.

Psalmodia

Rdzeniem modlitwy brewiarzowej są Psalmi (ST) oraz pieśni, z których trzecia część pochodzi z NT (19 z 61). Łagodność Boga sławimy w polskim brewiarzu recytując trzy z nich, głównie w trzecim i czwartym tygodniu: „Ale Tyś, Panie, Bogiem łaski i miłosierdzia, do gniewu nieskory, łagodny i bardzo wierny” (Ps 86,15) w Jutrz Śr III WOL; „On wschodzi w ciemnościach

⁶ Dalej będziemy stosować skróty: A – Adwent, BN – okres Bożego Narodzenia, WP – okres Wielkiego Postu, OW – okres wielkanocny, OZ – okres zwykły, WOL – wszystkie okresy liturgiczne, poprzedzająca te skróty liczba rzymska to numer tygodnia, Ndz – niedziela, Pn – poniedziałek, Wt – wtorek, Śr – środa, Cz – czwartek, Pt – piątek, Sob – sobota, GC – Godzina Czytań, Jutrz – Jutrznia, Przedp – Modlitwa Przedpołudniowa, Połud – Południowa, Popoł – Popołudniowa, Nszp – Nieszpory, liczba rzymska przed GC – numer czytania, przed Nszp – numer nieszporów, urocz. – uroczystość, wspm. – wspomnienie. Na przykład II GC Pon XIII OZ oznacza drugie czytanie Godziny Czytań w poniedziałek trzynastego tygodnia okresu zwykłego.

jak światło dla prawych, łagodny, miłosierny i sprawiedliwy” (Ps 112,4) w II Nszp Ndz IV WOL oprócz WP; „Pan jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy” (Ps 145,8) w GC Ndz III WOL, Nszp Pt IV WOL, GC Sob w Oktawie Wielkanocy, II Nszp urocz. Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Cierpliwość Boga: „Miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy” (Ps 103,8) tylko w GC Śr IV WOL ze Środą Popielcową włącznie. Na łagodność słów i działania Boga zwracamy uwagę w trzech innych Psalmach: „Jego słowa łagodniejsze od oliwy, a są to obnażone miecze” (Ps 55,22) w Połud Śr II WOL; „A kiedy ich sędziowie popadli w moc Bożą, zrozumieli, jak łagodne były moje słowa” (Ps 141,6) w I Nszp Ndz I WOL; „Jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie” (Iz 40,11) w Jutrz Cz III WOL. Tymczasem konieczność pracy nad szóstą cnotą główną wynika z pieśni zaczerpniętej z 1Kor 13,4: Miłość cierpliwa jest i łaskawa, miłość nie zazdrości i nie szuka uznania, nie unosi się pychą” odmawianej w Nszp Cz II i IV WOL, oprócz Adwentu.

Pięć antyfon, trzy do psalmów i dwie do pieśni Zachariasza, niektóre będące cytatami biblijnymi, nie tylko wychwalają łagodność Boga (II Nszp urocz. Najśw. Serca Pana Jezusa, GC święto Ofiarowania Pańskiego), ale też zachęcają modlących się do pracy nad łagodnością (Jutrz Ndz B XXII OZ) i cierpliwością (Jutrz wspm. św. Tymoteusza i Tytusa). Najbardziej wyraźną zachętą do pracy nad szóstą cnotą główną jest antyfona do psalmodii Popoł na wszystkie dni WP od Popielca aż do Soboty V tygodnia: „Umocnieni łaską Bożą, pracujemy nad sobą w wielkiej cierpliwości”.

Hymny

Przed psalmami odmawiamy hymny. Chociaż tylko co trzydziesty hymn brewiarzowy wychwala łagodność Boga lub świętych oraz Jego cierpliwość (15 z 421), a ze względu na powtórzenia chodzi zaledwie o 10 różnych zwrotek, to jednak zdarza się to znacznie częściej, niż by na to wskazywała zwykle fałszująca faktyczny obraz rzeczywistości statystyka. Nie pochodzą one co

prawda z Pisma Świętego⁷, ale są integralną częścią naszej modlitwy, a jeżeli są powtarzane codziennie, nie mogą pozostać bez śladu w naszym zmierzaniu do doskonałości.

Tak więc przez cały Adwent recytujemy codziennie w Nieszporach⁸ do 16 grudnia (hymn *Stwórczo gwiazdzystych przestworzy*) i po 16 grudnia (*Błogosławiona Maryjo*) szóstą zwrotkę podkreślającą łagodność Chrystusa Króla. Ta sama zwrotka jest piątą w hymnie GC 16 grudnia (*Słowo zrodzone przez Ojca*) i czwartą w GC Cz I OZ (*Chryste pokornie prosimy*):

Chryste, nasz Królu łagodny,
Niech Tobie z Ojcem i Duchem
Będzie majestat i chwała
Przez całą wieczność bez kresu.

Niewiele różni się od ostatniej zwrotki hymnów w: Jutrz Wt I OZ; GC Pt I OZ; Jutrz Pt I OZ; Jutrz Pon II OZ:

O Chryste, Królu łagodny,
Tobie i Ojcu Twojemu
Z Najświętszym Dawcą pociechy
Chwała niech będzie na wieki.

Cierpliwość Boga została podkreślona w drugiej zwrotce hymnu *Sprawiedliwości słońce Chryste*, który odmawiamy w Jutrz od Pn do Sob przez cały WP:

Kiedy nam dajesz czas sposobny,
Pokutą natchnij nasze serca;
Nawróć dobrocią grzesznych ludzi,
Znoszonych długo z cierpliwością.

⁷ W większości zostały ułożone przez Placyda Galińskiego OSB, inne przez tegoż ojca przetłumaczone z łaciny. Bp Stefan Cichy, *Treści teologiczne hymnów w odnowionej liturgii godzin*, dokument dostępny na stronie www.kkbids.episkopat.pl/uploaded/A21nowy/tresci.pdf

⁸ Istnieją dwa hymny do wyboru, ale te są pierwsze i chyba najczęściej odmawiane.

Nieco rzadziej wysławiamy Bożą łagodność i/lub cierpliwość odmawiając co miesiąc hymny w Nszp Pon II OZ (4 zwrotka), GC Śr IV OZ (3), Przedp IV OZ (2), GC we wspm. św. Agnieszki (4). Raz do roku sławimy łagodność świętych w pierwszych zwrotkach hymnów do: GC we wspm. św. Grzegorza Wielkiego oraz Jutrz we wspm. św. Jana Kantego. Również tylko raz w roku odmawiamy szóstą zwrotkę hymnu Jutrz w urocz. Najświętszego Serca Pana Jezusa, w której najdobitniej sławimy łagodność Zbawiciela:

Tyś jest samą łagodnością
I cudownym serc pokojem,
Tyś dobrocią niepojętą,
Co przygarnia nas do siebie.

Czytania krótkie

W 17 czytaniach: 14 razy w Nieszporach, po jednym razie w Jutrzni, Modlitwie Przedpołudniowej i Popołudniowej czytamy 6 tekstów biblijnych o cierpliwości i łagodności. „Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność: Pan jest blisko!” (Flp 4,4-5): II Nszp Ndz I-IV A, Nszp 18 grudnia. „Owoce ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy” (Ga 5,16.22-23a.25): Nszp Pt VII OW, Popoł II OZ. „Trwajcie więc cierpliwie, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik czeka wytrwale na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny. Tak i wy bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyjście Pana jest już bliskie. Oto sędzia stoi przed drzwiami” (Jk 5,7-8. 9b): Nszp Cz I-III A, Nszp 22 grudnia. „Jeden dzień jest u Pana jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. Nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy, bo niektórzy są przekonani, że Pan zwleka, lecz On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia” (2P 3,8b-9): Nszp Pt I-III A, Nszp 23 grudnia. „Oczekujemy, według obietnicy,

nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość. Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby On was zastał bez plamy i skazy – w pokoju, a cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną” (2P 3,13-15a): Jutrz 24 grudnia. „Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy” (Kol 3,12-13): Przedp Ndz Św. Rodziny.

Pierwsze czytania Godziny Czytań

Odniesienia do łagodności i cierpliwości znaleźć można w 21 tekstach przewidzianych na 24 różne dni (2Kor 10,1-11,6 czytany jest trzykrotnie; Ef 4,1-7.11-24 dwukrotnie). W sześciu z nich użyto słowa *πραϋτης*, a w pięciu *μακροθυμια*. Pięć tekstów zaczerpnięto ze ST. W dziewięciu czytaniach apostołowie Piotr (2) i Paweł (7) wyraźnie nakłaniają czytelników do podjęcia wysiłku w praktykowaniu cnoty łagodności (cierpliwości). Przyjrzyjmy się teraz tym ich zachętom, z konieczności wyrwanym z pełnego kontekstu, ale mimo to wymownym i dającym wiele do myślenia. Oto cztery zachęty do pielęgnowania łagodności we własnym postępowaniu:

„Ozdobą [żon] niech będzie nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie, ale wnętrze serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga. (...) Z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydzienia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają” (1P 3,4.16) GC I Cz w oktawie Wielkanocy.

„Gdyby komu przydarzył się jaki upadek, wy, którzy pozostajecie pod działaniem Ducha, w duchu łagodności sprowadźcie takiego na właściwą drogę. Bacz jednak, abyś i ty nie uległ pokusie. Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnijcie prawo Chrystusowe” (Ga 6,1) GC I Sob V OZ.

„Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wy-

rozumiała łagodność: Pan jest blisko! O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem. A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie” (Flp 4,4) GC: I Pt XXVI OZ, 11 lipca św. Benedykta, 23 lipca św. Brygidy.

„Ty natomiast, o człowiecze Boży, uciekaj od tego rodzaju rzeczy, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością. Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne: do niego zostałeś powołany i o nim złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków” (1Tm 6,11) Sob XXVII OZ.

W pięciu czytaniach Apostołowie zachęcają do praktykowania cierpliwości:

„Przeto i my od dnia, w którym to usłyszeliśmy, nie przestajemy za was się modlić i prosić Boga, abyście doszli do pełnego poznania Jego woli, w całej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście już postępowali w sposób godny Pana, w pełni Mu się podobając, wydając owoce wszelkich dobrych czynów i rosnąc przez głębsze poznanie Boga. Niech moc Jego chwały w pełni was umacnia do okazywania wszelkiego rodzaju cierpliwości i stałości” (Kol 1,11) GC I 2 stycznia w oktawie BN.

„Jako więc wybrańcy Boży, święci i umiłowani, obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał kto zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy” (Kol 3,12) GC I 3 stycznia w oktawie BN.

„Prosimy was, bracia, upominajcie niekarnych, pocieszajcie małodusznych, przygarniajcie słabych, a dla wszystkich bądźcie cierpliwi. Uważajcie, aby nikt nie odpłacał złem za złe, zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wobec wszystkich” (1Tes 5,14) GC I Śr IV OZ.

„Dlatego też właśnie wkładając całą gorliwość, dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie, do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, do pobożności przyjaźń braterską, do przyjaźni braterskiej zaś miłość. Gdy bowiem będziecie je mieli, i to w obfitości, nie uczy-

nią was one beczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Komu bowiem ich brak, jest ślepym – krótkowidzem, i zapomniał o oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów” (2P 1,6-7) GC I Pon XXXIV OZ.

„Bracia! Zachęcam was, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znośząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój” (Ef 4,2) GC I: 16 maja św. Andrzeja Boboli i 21 września św. Mateusza.

O łagodności bez wyraźnej zachęty do ćwiczenia się w niej mowa jeszcze w czytaniach GC I: Sob I OZ (Syr 45,4), Śr XVII OZ (2Kor 10,1), Pon XXX OZ (Mdr 2,19), Sob XXX OZ (Mdr 12,18). O łagodności i cierpliwości: Pt V OZ (Ga 5,1-22) i Sob XVI OZ (2Kor 6,4.6). O cierpliwości: Cz IV OZ (2Tes 1,4), Sob IV OZ (2Tes 3,5), Cz VII OZ (Koh 7,8), Pt XVII OZ (2Kor 12,12), Cz XXXIII OZ (Za 11,8) i Pt XXXIV OZ (2P 3,9.15).

Drugie czytania Godziny Czytań

Odniesienia do łagodności i cierpliwości znaleźć można w 57 czytaniach. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że tak znaczna ich liczba wynika z dużej ilości czytań własnych w uroczystości, święta i wspomnienia świętych i błogosławionych, którzy pośród licznych cnót zasługujących na podkreślenie, doskonalili się również w praktykowaniu cnoty łagodności (cierpliwości). W rzeczywistości tylko piąta ich część, zaledwie 12 czytań przypada w dni liturgicznie dedykowane jakiemuś świętemu: 9 we wspomnienia⁹, 3 w święta¹⁰; żadne w uroczystość. Zdecydowana większość – aż 38 tych czytań przypada na okres zwykły w ciągu roku, 5 na Wielki Post i jedno na Adwent. Zostały one zaczerpnięte z pism 36 autorów: najwięcej, bo aż 6 z listów św. Ignacego

⁹ Tomasza z Akwinu (28 stycznia), Jana Bosco (31 stycznia), Antoniego z Padwy (13 czerwca), Czesława (20 lipca), Grzegorza Wielkiego (3 września), Władysława z Gielniowa (25 września), Jozafata (12 listopada), Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna (13 listopada), Salomei (19 listopada).

¹⁰ Kazimierza (4 marca), Benedykta z Nursji (11 lipca), Brygidy (23 lipca).

Antiocheńskiego (kładącego akcent przede wszystkim na łagodność), po 5 z pism św. Augustyna (cierpliwość) i św. Grzegorza Wielkiego (zarówno łagodność, jak i cierpliwość), po 3 z pism św. Jana Chryzostoma (łagodność), św. Leona Wielkiego (łagodność) i św. Polikarpa (zarówno łagodność, jak i cierpliwość). Proporcja między zwrotami wskazującymi na łagodność i tymi na cierpliwość wynosi w procentach 55 do 45).

Już na początku roku liturgicznego, w sobotę pierwszego tygodnia Adwentu, modlitwa brewiarzowa wymaga od zobowiązanych do odprawiania Godziny Czytań przeczytania tekstu zaczerpniętego z XIII i XV rozdziału traktatu św. Cypriana *O pożytku cierpliwości*, w którym biskup z Kartaginy komentuje św. Pawła (Ga 6; 1Kor 13). Czytamy tam między innymi:

„Została nam dana nadzieja prawdy i wolności. Trzeba nam więc trwać w cierpliwości, by wiara i nadzieja mogły przynieść swój owoc. (...) Tak więc trzeba nam trwać w cierpliwości i czekać, abyśmy się stali tym, czym jesteśmy, a także otrzymali od Boga to, czego wyczekujemy i w co wierzymy. Apostoł zachęca do cierpliwości sprawiedliwych, którzy wytrwale gromadzą u Boga skarby swoich zasług, by tam dla nich owocowały, i tak mówi: «A zatem, dopóki mamy czas, czynmy wszystkim dobrze, a zwłaszcza naszym braciom w wierze. W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony». * Apostoł przestrzega, by nam nie brakło cierpliwości, bo wtedy można zaniechać czynienia dobrze, pokusa może zwyciężyć i odwieść nas z drogi do chwały i sławy, a wtedy przepadną zebrane zasługi, jeśli się zaniedbamy w tym, cośmy dobrze zaczęli. Wreszcie, gdy Paweł mówi o miłości, łączy z nią wytrwałość i cierpliwość, i tak się wyraża: «Miłość jest cierpliwa i łaskawa. Miłość nie zazdrości, nie unosi się pychą ani gniewem, nie pamięta złego. Wszystko miłuje, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma.» (GC II Sob I A)

Pod koniec stycznia, we wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, czytamy fragment jego rozprawy *Wykład Składu Apostolskiego, czyli „Wierzę w Boga”*, w którym doktor anielski wskazuje źródło cierpliwości chrześcijańskiej, którym jest krzyż. Rozpatrywanie cierpliwości wyłącznie w relacji do zła, uwypukla różni-

cę między łagodnością a cierpliwością. W szczególności czytamy tam między innymi:

„Szukasz cierpliwości? Największą znajdziesz na krzyżu. Cierpliwość może być wielka z dwóch powodów: kiedy ktoś znosi cierpliwie wielkie zło albo też kiedy znosi takie zło, którego mógłby uniknąć, ale nie stara się unikać. Na krzyżu Chrystus dał przykład jednego i drugiego. Albowiem «gdy cierpiał, nie wygrażał się; jak baranek na rzeź prowadzony, tak On nie otworzył ust swoich». Wielka zaiste jest cierpliwość Chrystusa na krzyżu: «Biegnijmy cierpliwie w wyznaczonych nam zawodach. Patrzymy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę».”

Konieczność naśladowania łagodności i cierpliwości Chrystusa, Liturgia Godzin przypomina nam we wtorek i środę XXVI tygodnia, przywołując usilne nawoływania św. Polikarpa z jego *Listu do Filipian*:

„Trzymajmy się zatem wytrwale nadziei i rękojmi naszej sprawiedliwości, Jezusa Chrystusa, który «w ciele swoim poniósł nasze grzechy na drzewo krzyża; który grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstęp»». On wszystko wycierpiał dla nas, abyśmy mogli żyć w Nim. Naśladujmy zatem Jego cierpliwość, a jeśli wypadnie nam cierpieć dla Jego imienia, oddajmy Mu chwałę. Taki bowiem wzór dał nam w sobie samym i tak właśnie myśmy uwierzyli” (GC II Wt XXVI OZ)

„Proszę was wszystkich, abyście byli posłuszni Słowu sprawiedliwości i zachowali cierpliwość, jak to widzieliście, nie tylko w błogosławionym Ignacym, Zozymie i Rufusie, lecz także u innych spośród was, u samego Pawła i pozostałych Apostołów. Bądźcie przekonani, że ci wszyscy «nie biegli na próżno», ale w wierze i sprawiedliwości; że zajmują należne im miejsce u Pana, z którym wspólnie znosili cierpienia. * W tym przekonaniu trwajcie i naśladujcie przykład Pana, mocni i niewzruszeni w wierze, miłością braterską ożywieni, miłujący siebie nawzajem, zjednoczeni w prawdzie, okazując jeden drugiemu łagodność Pana, a nikim nie pogardzając. Jeśli możecie wyświadczać dobro, nie zwlekajcie, «albowiem jałmużna wybawia od śmierci».

(...) Nauczajcie wszystkich umiaru i sami go zachowujcie (GC II Śr XXVI OZ).

Nad trudnościami zachowania cierpliwości zastanawiał się kiedyś bł. Izaak, opat klasztoru Stella, który w jednym ze swych kazań napisał:

„Kiedy zauważam u mego brata niestosowność, której nie sposób naprawić czy to na skutek okoliczności, czy też słabości fizycznej lub moralnej, dlaczego nie znoszę cierpliwie? Dlaczego nie wspomagam ochotnie, zgodnie ze słowami Pisma: «Dzieci ich będą noszone na rękach i na kolanach będą pieśczone?» Czy nie dlatego właśnie, że brak mi tej miłości, która wszystko wytrzyma, która cierpliwa jest w znoszeniu, a łaskawa w miłowaniu? (...) Kto się więc odnosi wrogo do brata zagrożonego upadkiem, kto czyha na wszelkie jego potknięcia, ten bez wątpienia podporządkował się prawu diabła i je wypełnia. Bądźmy więc nawzajem dla siebie cierpliwi, pełni braterskiej miłości, umiejmy znosić słabości, zwalczajmy jedynie występki” (GC II Sob V OZ).

Najwięcej odniesień o łagodności znajduje się w czytaniach zaczerpniętych z listów św. Ignacego Antiocheńskiego. W liście do Filadelfian Ignacy chwali łagodność ich biskupa: „Urzeczony jestem skromnością waszego biskupa oraz tym, iż milczeniem więcej działa niż inni próżnym przemawianiem. Jego zachowanie współbrzmi z przykazaniami Bożymi, podobnie jak cytra ze strunami. Dlatego raduję się jego postawą względem Boga wiedząc, iż jest doskonała i pełna cnót, a także jego stałością i łagodnością na wzór żywego Boga” (GC II Cz XXVII OZ), natomiast w pozostałych czterech czytaniach znajdujemy uzasadnione zachęty do zdobywania i praktykowania cnoty łagodności:

„Jeśli miłujesz tylko dobrych uczniów, nie nabywasz zasługi. Zdobywaj raczej upadłych przez swoją łagodność. Nie każdą ranę leczy się tym samym lekarstwem. Gwałtowne wybuchy poskramiają słodyczą. «We wszystkim bądź roztropny jak wąż i prosty jak gołębica». Dlatego właśnie jesteś istotą cielesną i duchową, abyś z łagodnością odnosił się do tego, co widzisz” (GC II Pt XVII OZ). * „Współpracujcie jedni z drugimi, walczcie wspólnie, wspólnie biegnijcie, wspólnie znoście cierpienia, wspólnie wypoczywajcie, wspólnie wstawajcie (...). Niechaj nie będzie wśród was odstępcy. Chrzes

niech będzie waszą tarczą, wiara hełmem, miłość włócznią, cierpliwość uzbrojeniem. Wasze dobre uczynki niech będą waszymi oszczędnościami, abyście mieli prawo odebrać kiedyś należność. Bądźcie pełni łagodności jedni wobec drugich, tak jak Bóg jest łagodnym względem was” (GC II Sob XVII OZ). * „Otrzymałem bowiem i mam przykład waszej miłości w waszym biskupie. Jego zachowanie jest doskonałą nauką, jego zaś łagodność – mocą. Doświadczam wielkich dzieł Bożych, ale powściągam siebie, abym chlubiąc się, nie upadł. Teraz zwłaszcza trzeba mi się obawiać i nie słuchać tych, którzy mi schlebiają. Pragnę bowiem cierpieć, ale nie wiem, czy jestem godzien. Moja gwałtowność nie jest widoczna dla wszystkich, lecz tym bardziej uderza we mnie samego. Potrzebuję przeto łagodności, która zwycięża księcia tego świata” (GC II Wt XXVII OZ). * „Odziani w łagodność, odnawiajcie się w wierze, która jest ciałem Pana, i w miłości, która jest krwią Jezusa Chrystusa. Niechaj nikt z was nie żywi urazy do bliźniego” (GC II Śr XXVII OZ).

Funkcjonalny walor łagodności i cierpliwości nie podlega dyskusji: praktykując je można zdziałać wiele dobrego, ale w ostatecznym rozrachunku najważniejsza jest perspektywa eschatologiczna, którą Liturgia Godzin przypomina nam w czytaniu zaczerpniętym z kazania św. Leona Wielkiego:

„Złość ściąga na bezbożnego karę, podczas gdy cierpliwość prowadzi sprawiedliwego do chwały. (...) Ludziom cichym i łagodnym, pokornym i skromnym, tym, którzy gotowi są przyjąć wszelkie niesprawiedliwości, obiecano na własność ziemię. (...) Tą ziemią obiecaną cichym, ziemią, którą mają otrzymać łagodni, jest ciało świętych. Dzięki zasługom pokory przemieni się ono w błogosławionym zmartwychwstaniu i przyodzieje chwałą nieśmiertelności. Odtąd w niczym już nie sprzeciwi się duchowi, ale pozostanie w doskonałej harmonii z wolą duszy. Wtedy to człowiek zewnętrzny stanie się nieodwołalną i bezpieczną własnością człowieka wewnętrznego (GC II Sob XXII OZ).

Responsoria

Szostą cnotę główną sławimy również w 16 responsoriach. W 7 łagodność: Popoł Pt I OZ, GC 25 stycznia święto Nawróce-

nia św. Pawła, GC II Pt XVII OZ, GC II 26 stycznia wspm. św. Tymoteusza i Tytusa, GC II 4 marca święto św. Kazimierza, GC II 4 listopada wspm. Karola Boromeusza, GC II 17 października wspm. św. Ignacego Antiocheńskiego. W 9 cierpliwość: Jutrza Pon III OZ, GC II Wt XIII OZ, GC II Sob XVI OZ, GC II Ndz XVII OZ, GC I Ndz XXIII OZ, GC II Pon XXV OZ, GC II Sob XXXI OZ, GC II Wt XXXII OZ, GC II 7 grudnia wspm. św. Ambrożego.

Oracje

W modlitwie przewidzianej na 14 sierpnia: „Boże, dzięki Twojej łasce święty Maksymilian Maria, gorliwy czciciel Niepokalanej Dziewicy, cierpliwie znosił udreki więzienia i oddał swoje życie za bliźniego, spraw za jego wstawiennictwem, abyśmy całym naszym życiem i śmiercią świadczyli o Twojej miłości”, wychwalamy cierpliwość franciszkańskiego męczennika, natomiast w pięciu innych – własnych lub powtarzanych wielokrotnie w okresie zwykłym – prosimy Boga o udzielenie modlącym się cnoty cierpliwości: „Boże, Panie winnicy i żniwa, Ty rozdzielasz pracę i dajesz sprawiedliwą zapłatę, spraw, abyśmy cierpliwie znosili codzienne trudy i bez szemrania pełnili Twoją wolę” (Połud Pon I-IV OZ). „Wszechmogący Boże, wysłuchaj nasze modlitwy, daj nam naśladować przykład cierpliwości Twojego Syna i naucz nas znosić wszelkie przeciwności w pokoju ducha” (Popoł Cz I-IV OZ). „Boże, Ty ustanowiłeś Najświętszą Maryję Pannę Matką i Wspomożycielką chrześcijan, za Jej wstawiennictwem umocnij swój Kościół, aby cierpliwie znosząc i zwyciężając miłością doświadczenia wewnętrzne i zewnętrzne, objawiał ludziom misterium Chrystusa” (wspm. NMP Wspomożycielki Wiernych). „Boże, Ty obdarzyłeś świętego Jana z Dukli, kapłana, cnotami wielkiej pokory i cierpliwości, spraw, abyśmy naśladowując jego przykład, otrzymali podobną nagrodę” (8 lipca wspm. św. Jana z Dukli). „Boże, mocy ufających Tobie, Ty sprawiłeś, że święty Jan Chryzostom wsławił się wymową i męstwem w znoszeniu prześladowań, oświeć nas jego nauką i umocnij przykładem nieugiętej cierpliwości” (13 września wspm. św. Jana Chryzostoma).

Prośby

O pomoc w zdobyciu i owocnym praktykowaniu cnoty łagodności (cierpliwości) zwracamy się do Boga nie tylko w oracjach, ale również porannych i wieczornych prośbach. Czynimy to przynajmniej raz we wszystkich okresach liturgicznych poza wielkanocnym: „Naucz nas doskonałej łagodności, niech jej doznają wszyscy nasi bliźni” (Jutrz Pon III A). „Za chrześcijan poddanych prześladowaniu, aby cierpliwie znosili zelżywości dla imienia Chrystusa” (Nszp 2 stycznia wspm. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu). „Jezu wszechmogący, cierpliwy, posłuszny, cichy i pokorny sercem, ukaż wszystkim ludziom moc Twej łagodności” (Jutrz 3 stycznia BN). „Chryste, Wybrany Boga, łagodny i miłosierny dla grzeszników, zmiłuj się nad wszystkimi, którzy Cię w prawdzie szukają” (Nszp I i II Chrzest Pański). „Jezu cichy i pokornego serca, napełnij nas miłosierdziem, łagodnością i pokorą; spraw, abyśmy cierpliwie odnosili się do wszystkich” (Jutrz Sob I WP). „Panie, Ty unizyłeś samego siebie stawszy się posłusznym aż do śmierci krzyżowej, udziel swoim sługom daru posłuszeństwa i cierpliwości” (Nszp Piątek po Popielcu, Pt II WP). „Spraw, abyśmy zawsze z wdzięcznością przyjmowali dobrodziejstwa z Twej ręki i z cierpliwością znosili zło, które nas spotyka” (Jutrz Śr II WP). „Udziel nam hojnie darów swego Ducha, cierpliwości, łagodności i pokory” (Jutrz Pon II OZ). „Przybądź, Duchu Święty, i rozdaj nam hojnie swoje owoce: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie, wiarę, skromność” (urocz. Trójcy Św. Jutrz). „Udzielaj siły i cierpliwości chorym i ubogim, którzy Cię naśladowują w dźwiganii krzyża” (Jutrz Pt III OZ). „Chryste, Ty unizyłeś samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci krzyżowej, daj swoim sługom łaskę posłuszeństwa i cierpliwości” (14 września święto Podwyższenia Krzyża).

Podsumowanie

Któż nie boryka się z brakiem cierpliwości u siebie i nie narzeka na brak łagodności u innych? Chociaż codziennie odma-

wiamy brewiarz, pewnie nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że obok pokory cnotą najczęściej przyzywaną w Liturgii Godzin jest *virtus mansuetudinis*. Wielbimy ją u Boga, rozważamy jej błogosławione skutki w życiu świętych i prosimy o nią dla nas samych być może częściej, niż to sobie uświadamiamy. Żadna ludzka modlitwa nie jest Bogu do czegokolwiek potrzebna. Modlitwa o łagodność, jak każda inna, potrzebna jest nam. Potrzebna jest do uświadomienia sobie jej niezbędności w życiu społecznym, wspólnotowym, w działalności apostołskiej i w każdym świadectwie przynależności do Chrystusa. Breviarzowe teksty z polskimi odpowiednikami *mansuetudo* uświadamiają nam, jak bardzo daleko jesteśmy od ideału tej cnoty i zachęcają do pracy na tym polu. Sprzyja to zmniejszaniu się liczby kaznodziei nauczających o Bogu bez koniecznej łagodności, niecierpliwych tracących cierpliwość podczas modlitwy o cierpliwość oraz złoślików okazujących gniew bliźnim z byle powodu, mimo to jak wszyscy pragnących dostać się do nieba, w którym – gdyby zostali tam wpuszczeni – byłiby skazani znosić ich obecność i gniewać się tam na nich przez całą wieczność, a to chyba nie jest możliwe.

Summary

The sixth main virtue in the Bible and Liturgy of Hours

There is probably no week when we do not reflect on the patience of God and the gentleness of the saints in *lectio divina* and in the breviary and without asking for these for ourselves. In some liturgical periods we do it every day. It seems that it should have some result.



**ŻYCIE
KONSEKROWANE**

Studia i refleksje

Czesław Parzyszek SAC

Warszawa

Apostolat Sanktuarium Fatimskiego w Zakopanem na Krzeptówkach – Polskiej Fatimy

Słowa-klucze: sanktuarium na Krzeptówkach, modlitwa, różaniec, Fatima, kult fatimski, objawienia fatimskie, nabożeństwa fatimskie.

Streszczenie

W miarę rozwoju Sanktuarium na Krzeptówkach stało się „Polską Fatimą” – miejscem masowego kultu, ośrodkiem promocji pobożności fatimskiej, centrum badań nad treścią orędzia z Fatimy, współpracującym z portugalską Fatimą. To ważne centrum Apostolatu Rodzin Fatimskich, Białej Armii, Krucjaty Różańca Rodzinnego, Krucjaty Modlitewnej w intencji Kościoła i Ojca Świętego oraz działalności wydawniczej.

Wstęp

Wyrażenie „Polska Fatima”, odnoszone do pallotyńskiego Sanktuarium na Krzeptówkach, pojawiło się oficjalnie, gdy Pastarze Kościoła w Polsce, obecni na 375. Zebraniu Plenarnym KEP w Warszawie, publikując 14 marca 2017 roku *List Pasterski* do wiernych, napisali m.in.: „Dnia 8 września 1946 roku na Jasnej Górze biskupi polscy, pod przewodnictwem kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski, dokonali *Aktu poświęcenia naszej ojczyzny Niepokalanemu Sercu Maryi*. Wzorując się na tamtym epokowym wydarzeniu Episkopat Polski w jubileuszowym roku setnej rocznicy objawień, 6 czerwca br., podczas zebrania plenarnego odnowi *Akt poświęcenia*. Będzie to miało miejsce w pallotyńskim Sanktu-

arium na Krzeptówkach, zwanym potocznie „Polską Fatimą”¹. Aby odpowiedzieć na postawiony problem, należy ukazać: początki i rozwój apostołatu fatimskiego w Sanktuarium oraz jego formy.

1. Początki i rozwój kultu fatimskiego w Sanktuarium

Sanktuarium na Krzeptówkach nie jest najstarszym miejscem kultu fatimskiego w Polsce. Wcześniej Matka Boża Fatimska była czczona w Turzy Śląskiej – tam w 1948 roku umieszczono w kościele parafialnym obraz Matki Bożej Fatimskiej, a w 1959 roku figurę, która przybyła z Portugalii drogą morską przez Gdynię. Niemal równolegle w Trzebini zostało odprawione 13 maja 1950 roku pierwsze nabożeństwo fatimskie. Żadne z tych miejsc nie jest dla polskiej pobożności fatimskiej pierwszoplanowe. Tylko Zakopane (Krzeptówki) stało się z czasem czymś więcej niż tylko ośrodkiem fatimskiego kultu dla okolicznej ludności. W miarę swego rozwoju stało się „Polską Fatimą” – miejscem masowego kultu, ośrodkiem promocji pobożności fatimskiej, centrum badań nad treścią orędzia z Fatimy, współpracującym z portugalską Fatimą².

Początków kultu fatimskiego na Krzeptówkach można dopatrywać się w *Akcie zawierzenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi*, którego dokonał 8 września 1946 roku na Jasnej Górze kard. August Hlond³. Na członka zespołu, przygotowującego Akt poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi powołał pallotylna, ks. Leona Cieślaka (1914-1953), który zaczął organizować na Jasnej Górze czuwania wynagradzające Matce Najświętszej

¹ Por. *List Pastorski Biskupów Polskich podpisany 14 marca 2017 roku na 375 Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, odczytany w kościołach 21 maja 2017 roku.*

² Należy zauważyć, że Stowarzyszenie Apostołów Katolickiego (Księża Pallotyń) nosiło w sobie nieustannie rys maryjny, podkreślany i pielęgnowany z wielką czułością przez św. Wincentego Pallottiego, i tak bardzo widoczny w jego pismach. Por. W. Pawlik, *Duchowość maryjna św. Wincentego Pallottiego na podstawie jego „Trylogii majowej”*, Warszawa 2014 [mps]. Jest to praca doktorska, w której autor zebrał obszerną literaturę na ten temat.

³ Pierwszy kościół poświęcony Pani Fatimskiej znajduje się w Turze Śląskiej. 14 listopada 1948 roku przybył bp Stanisław Adamski, aby poświęcić nowy kościół i przywitać obraz Matki Boskiej Fatimskiej.

w pierwsze soboty miesiąca, a w całym kraju propagował nabożeństwa w duchu fatimskim⁴. Akt zawierzenia nie był aktem jednorazowym. Zlecono pallotynom, aby zorganizowali ośrodek fatimski. Boża Opatrzność wskazała na Zakopane – Krzeptówki, gdzie w 1950 roku powstał załazek późniejszego centrum fatimskiego⁵. W 1951 roku zbudowano tu kaplicę, którą metropolita krakowski, abp Eugeniusz Baziak poświęcił 11 października 1959 roku. Było to zasługą ks. Stanisława Czapli, ówczesnego Przełożonego Prowincjalnego (1947-1959). Od samego początku odprawiano w tej kaplicy specjalne nabożeństwa na cześć Matki Bożej Fatimskiej, głoszone maryjne kazania i uczono ludzi wypełniać prośby Pani Fatimskiej⁶.

Początkowo Sanktuarium na Krzeptówkach nie miało nawet figury Matki Bożej Fatimskiej. W pierwszych latach ośrodkiem kultu był obraz przedstawiający objawienia Matki Bożej trzem pastuszkom z Fatimy⁷. Wraz z umieszczeniem obrazu rozpoczęła się praca duszpasterska związana z orędem fatimskim. Każdego roku w miesiącach objawień Matki Bożej Fatimskiej, od maja do października, w pierwszą niedzielę po 13-ym każdego miesiąca, organizowane są tzw. „dni fatimskie”. W stałym programie tych uroczystości był pokutny różaniec fatimski, Msza św. z kazaniem fatimskim oraz procesje różańcowe. Od początku uroczy-

⁴ Por. W. Łaszewski, *Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem. Przewodnik*, Mielec 2007, s. 17.

⁵ Ksiądz Kustosz Mirosław Drozdek SAC w słowie skierowanym do pielgrzymów oczekujących na przybycie do Sanktuarium Ojca Świętego Jana Pawła II na Krzeptówki w dniu 7 czerwca 1997 roku: „Pierwsi pallotyni przybyli na Krzeptówki w 1950 roku. Kiedy przemierzali ojczyzną ziemię w poszukiwaniu miejsca dla Fatimskiej Pani, to wzgórze, zwane dziś „fatimskim”, okazało się życzliwe; przyjęło ich służbę.... Rozpoczęła się pallotyńska posługa Zakopanem. Z wiarą i nadzieją zasiewano na glebie serc tutejszych parafian ziarna orędzia fatimskiego; w ten sposób zapisywano pierwsze karty dzisiejszego Sanktuarium Fatimskiej Pani na Krzeptówkach”. *Słowo księdza Kustosza skierowane do pielgrzymów oczekujących na przybycie do Sanktuarium Ojca Świętego Jana Pawła II na Krzeptówki w dniu 7 czerwca 1997 roku*, w: *Kościół to nie tylko budynek. Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II na Krzeptówkach w dniu 7 czerwca 1997 r.*, Wydawnictwo Sióstr Loretańek, Warszawa 1997, s. 7.

⁶ Por. W. Łaszewski, *Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem. Przewodnik*, dz. cyt., s. 17.

⁷ Por. tamże. Jak czytamy w Kronice domu w Zakopanem obraz ten został zawieszony 13 maja 1960 r.

stości te gromadziły licznych pielgrzymów z miasta Zakopanego, okolicznych parafii Skalnego Podhala i pielgrzymów terenu Polski, związanych z tym miejscem i kultem fatimskim⁸.

W 1961 roku biskup diecezji Leiria-Fatima przekazał Księdzu Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu dwie figury Matki Bożej Fatimskiej, aby pielgrzymowały po Europie, położonej za „żelazną kurtyną”, tam gdzie żadna Madonna z Fatimy nie miała dostępu z racji panującego reżimu komunistycznego⁹. Są różne wersje na temat tego, w jaki sposób ks. prowincjał Stanisław Czapla otrzymał tę figurę Matki Bożej Fatimskiej¹⁰. Według materiału znajdującego się w *Zapiskach osobistych* Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz *Kronice domu Zakopiańskiego*, Ksiądz Prymas miał wypowiedzieć następujące słowa przekazując figurę Matki Bożej Fatimskiej ks. prowincjałowi St. Czapl: „Przekazuje figurę Matki Bożej Fatimskiej Księżom Pallotyńom do Zakopanego, aby bronila Polski od Zachodu. Druga pozostaje na Bielanach w Warszawie, by bronila Polski od Wschodu”¹¹. Kard. Stefan Wyszyński nie mógł spełnić życzenia biskupa diecezji Leiria-Fatima z racji panującego systemu politycznego. Figura stała w kaplicy Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego, który czekał na jakiś znak Bożej Opatrzności. Stąd ks. prowincjał Stanisław Czapla zaczął się starać, aby tę figurę sprowadzić do ośrodka fatimskiego w Zakopanem na Krzeptówkach i ją otrzymał¹². 6 października 1961 roku znalazła się ona w Sanktuarium. Pięć dni później, w święto Macierzyństwa Maryi, figura została poświęcona przez biskupa Karola Wojtyłę, ówczesnego sufragana krakowskiego¹³.

Księża pallotyni postanowili, że figura wyruszy w pielgrzymkę po kraju, aby rozpowszechnić orędzie fatimskie i wzywać do

⁸ Por. *Duchowa droga Sanktuarium*, dz. cyt., s. 40-41.

⁹ Por. *Duchowa droga Sanktuarium*, dz. cyt., s. 33; W. Łaszewski, *Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem. Przewodnik*, dz. cyt., s. 17-18; M. Drozdek SAC, *Polska Fatima*, Mielec 2007, s. 8.

¹⁰ Por. W. Łaszewski, *Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem. Przewodnik*, dz. cyt., s. 18.

¹¹ Jest to opinia pani prof. Krystyny Czuby z Instytutu Prymasowskiego. Jest ona pewna tej notatki, choć nie potrafi wskazać na źródło pisane.

¹² Por. *Duchowa droga Sanktuarium*, dz. cyt., s. 33; M. Drozdek SAC, *Polska Fatima*, dz. cyt., s. 9.

¹³ Por. tamże, s. 33-34.

modlitwy, pokuty i nawrócenia. Dzięki trosce ks. Stanisława Czapli utworzona została grupa gorliwych księży, zdecydowanych o podjęcia powziętej inicjatywy duszpasterskiej, która po odpowiednim przygotowaniu wyruszyła w teren, by głosić rekolekcje różańca fatimskiego, połączone z nawiedzeniem figury fatimskiej. Początkowo obejmowały one parafie diecezji tarnowskiej i sandomierskiej; później teren całej Polski¹⁴. Były to trzydniowe rekolekcje połączone z nawiedzeniem figury Matki Bożej Fatimskiej i całonocnym czuwaniem dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Całość wieńczył uroczysty *Akt Zawierzenia Parafii Niepokalanemu Sercu Maryi*, w nawiązaniu do oddania z 8 września 1946 roku. Rekolekcje kończyły się podjęciem świadomej decyzji odmawiania w rodzinach różańca za Kościół i Ojczyznę. Ich owocem były pierwsze zastępy członków *Krucjaty Różańca Rodzinnego*¹⁵. Rekolekcje takie prowadzono dwadzieścia siedem lat¹⁶.

Należy stwierdzić, że od dnia wyboru kard. Wojtyły na papieża, Sanktuarium na Krzeptówkach stało się jedynym miejscem w świecie, gdzie w ramach kultu Matki Bożej Fatimskiej modlono się nieustannie za Ojca Świętego. Nowe etap dziejów Sanktuarium na Krzeptówkach związany jest z 13 maja 1981 roku, z dniem zamachu na życie Papieża na Placu św. Piotra. Tego dnia narodziła się idea budowy świątyni-wotum. W Sanktuarium rozpoczęła się nieustanna modlitwa w intencji zdrowia Ojca Świętego. Czas pobytu Jana Pawła II w Klinice Gemelli był czasem budowania „duchowego mostu” pomiędzy Sanktuarium a Kliniką Gemelli. Wtedy też 13 maja 1981 roku, między godziną 20.00 a 21.00, została podjęta przez kustosa Sanktuarium, ks. Mirosława Drozdka, decyzja: „*Jeżeli Bóg uratuje życie Jana*

¹⁴ Por. M. Drozdek SAC, *Polska Fatima*, dz. cyt., s. 9.

¹⁵ Por. tamże.

¹⁶ Por. W. Łaszewski, *Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem. Przewodnik*, dz. cyt., s. 18; *Duchowa droga Sanktuarium*, dz. cyt., s. 33; *Słowo księdza Kustosza...*, art. cyt., s. 8.; *Duchowa droga Sanktuarium*, dz. cyt., s. 45-47. Do grupy tych maryjnych kaznodziei należeli pallotyni: ks. Stanisław Czapla, ks. Stanisław Kuraciński, ks. Józef Krzewski i ks. Józef Kołodziejczyk. W późniejszym czasie włączyli się inni pallotyni, m.in. ks. Stanisław Jojczyk i ks. Józef Stecz. Por. *Duchowa droga Sanktuarium*, dz. cyt., s. 40 i 47; Por. M. Drozdek, W. Łaszewski, *Różaniec w rodzinach. Krucjata Różańca Rodzinnego w Polsce*, Wydawnictwo Sióstr Loretańek, Warszawa 1997, s. 37.

Pawła II, to na tym miejscu wybudujemy kościół (wotum) dziękczynienia za uratowanie życia Najwyższego Pasterza”¹⁷. Świątynia powstawała najpierw w sercach wiernych, z modlitwy za Papieża, z troski o jego życie i ofiar składanych w jego intencji. Kiedy zawieziono do Rzymu makietę świątyni i złożono ją u stóp Ojca Świętego prosząc o jego błogosławieństwo, Papież położył dłoń na makiecie i uczynił znak krzyża. Dlatego, mimo wielu trudności, kościół został wybudowany w ciągu pięciu lat¹⁸. Stało się to możliwe dzięki modlitwie, współpracy wielu parafian i dobroczyńców z kraju i zagranicy¹⁹.

21 października 1987 roku, Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał w Rzymie na Placu św. Piotra koronacji figury Matki Bożej Fatimskiej w obecności kustosa Sanktuarium, ks. Mirosława Drozdka, prowincjała pallotynów ks. Czesława Parzyszka i przedstawicieli górali. Nałożono koronę na głowę Matki Najświętszej, która – jak powiedział Papież – miała stanowić „przypomnienie tego, co Matka Boża uczyniła dla swego ludu”²⁰. Warto zwrócić uwagę na szczegóły tejże koronacji. Na dokumencie potwierdzającym fakt koronacji, pod pieczęcią i podpisem Papieża, widnieje data 22 października 1987 roku. Jak stwierdził ks. Stanisław Dziwisz, Ojciec Święty, kiedy wieczorem 21 października zapoznał się z dokumentami, specjalnie wpisał do księgi datę następnego dnia, 22 października. Chciał w ten sposób związać ceremonię ukoro-

¹⁷ Por. W. Łaszewski, *Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem. Przewodnik*, dz. cyt., s. 20; M. Drozdek SAC, *Polska Fatima*, dz. cyt., s. 10. Idea ta została przyjęta przez Radę Prowincjalną Księży Pallotynów w kwietniu 1987 roku wraz z zobowiązaniem, aby pontyfikat Jana Pawła II związać z sanktuarium na Krzeptówkach. Por. *Duchowa droga Sanktuarium*, dz. cyt., s. 35.

¹⁸ Trudności budowy opisuje budowniczy tej świątyni. Por. M. Drozdek SAC, *Polska Fatima*, dz. cyt., s. 10.

¹⁹ O szczegółach budowy tego Sanktuarium w szczegółach opowiada w jednym z wywiadów kustosz i budowniczy Sanktuarium ks. Mirosław Drozdek. Zob. W. Łaszewski, *Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem. Przewodnik*, dz. cyt., s. 20-21.

²⁰ Por. *Duchowa droga Sanktuarium*, dz. cyt., s. 35; W. Łaszewski, *Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem. Przewodnik*, dz. cyt., s. 18; M. Drozdek SAC, *Polska Fatima*, dz. cyt., s. 9. Figura ukoronowana przez Jana Pawła II stoi w tzw. starej kaplicy, która jest dla pielgrzymów ulubionym miejscem cichej modlitwy w bezpośrednim spotkaniu z Matką Najświętszą. Zob. *Duchowa droga Sanktuarium*, dz. cyt., s. 35.

nowania Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem z datą objęcia przez siebie Stolicy Apostolskiej, która miała miejsce w niedzielę 22 października 1978 roku. Ta zamierzona zmiana daty, jak stwierdzał ks. kustosz Mirosław Drozdek, nadaje uroczystościom koronacji figury wymowę szczególną. „Powstała jedyna w swoim rodzaju więź pomiędzy posługą Następcy św. Piotra a Sanktuarium – miejscem nieustannej modlitwy w jego intencji”²¹.

Jan Paweł II bardzo pragnął nawiedzić nowo wybudowaną świątynię. Przybył 7 czerwca 1997 roku w liturgiczne wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, by dokonać uroczystego poświęcenia, czyli konsekracji świątyni i osobiście podziękować za modlitwy w jego intencji²². W homilii konsekracyjnej powiedział Papież, że *„Wasze sanktuarium na Krzeptówkach jest mi w najszczególniejszy sposób bliskie i drogie. Czycie w nim figurę Matki Bożej Fatimskiej. Z historią tego sanktuarium łączy się wydarzenie, które miało miejsce na Placu św. Piotra 13 maja 1981 roku... Wiem, że gromadziliście się w waszych kościołach parafialnych, a także w kaplicy Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, aby odmawiać różaniec prosząc o zdrowie i siły dla mnie... Wtedy też narodził się plan wybudowania na tym miejscu, u podnóża Giewontu, sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej jako wotum wdzięczności za uratowanie mojego życia. Wiem, że to sanktuarium, które dziś mogę konsekrować, wznosiło wiele serc zjednoczonych pracą, ofiarą i miłością do Papieża. Trudno o tym mówić bez wzruszenia... Przybyłem do was, aby wam podziękować za waszą dobroć, pamięć i modlitwę, która trwa tu nadal”*²³.

Po konsekracji Sanktuarium na Krzeptówkach nabrało nowego rytmu i nowego wymiaru. Zwiększyła się liczba pielgrzymów, ale jednocześnie powstawały coraz to nowe nabożeństwa i rozszerzało się oddziaływanie Sanktuarium nie tylko na ziemię polską, ale przede wszystkim na sąsiednie kraje pobratym-

²¹ *Duchowa droga Sanktuarium*, dz. cyt., s. 35.

²² Atmosferę tego poświęcenia opisuje kustosz tego Sanktuarium. Por. M. Drozdek SAC, *Polska Fatima*, dz. cyt., s. 11.

²³ *Kościół to nie tylko budynek. Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II na Krzeptówkach w dniu 7 czerwca 1997 r.*, dz. cyt., s. 25-27; M. Drozdek SAC, Cz. Ryszka, *Z Polskiej Fatimy*, dz. cyt., s. 185; M. Drozdek SAC, *Polska Fatima*, dz. cyt., s. 11.

cze i nie tylko. Odtąd Kustosz Sanktuarium i duszpasterze z nim związani mieli świadomość większej odpowiedzialności modlitewnej za Kościół, Ojca Świętego, za Kościół w Polsce, w Europie i na świecie²⁴.

2. Formy oddziaływania Sanktuarium

Sanktuarium na Krzeptówkach na różne sposoby oddziaływało i nadal oddziałuje nie tylko na rozwój kultu fatimskiego w Polsce, ale na kraje sąsiednie, tam gdzie pracują polscy palotyni. Należy wymienić najważniejsze z nich.

2.1. Nieustanna modlitwa za Ojca Świętego i Kościół

O Sanktuarium fatimskim na Krzeptówkach mówią pielgrzymi, że jest „papieskim Sanktuarium maryjnym”²⁵. Już sam wystrój zewnętrzny i wewnętrzny wzywa do modlitwy za Papieża. Wchodząc do świątyni, obok wielu innych, znajdujemy tablicę, która zawiera słowa Jana Pawła II wywiedzione do rodaków 22 października 1978 roku: „Proszę was – bądźcie ze mną. Módlcie się za mnie”. Tablica ta, jak również wystrój świątyni, zwłaszcza treść witraży, wprowadza w klimat pracy duszpasterskiej, prowadzonej w sanktuarium. Słowa Ojca Świętego zostały przyjęte jako „papieski testament”, zobowiązujący do jego codziennego wypełniania²⁶.

Przed wszystkim podczas codziennej południowej Mszy świętej – dar Sanktuarium, już na jej początku, odmawiany jest Anioł Pański w intencji Papieża, gdyż Jan Paweł II prosił: „kiedykolwiek będziecie odmawiać tę modlitwę, módlcie się za papieża”. Ta modlitwa w sanktuarium jest stałą modlitwą za każdego papieża: za Jana Pawła II, za Benedykta XVI, a obecnie za papieża

²⁴ Por. M. Drozdek SAC, *Polska Fatima*, dz. cyt., s. 13-14.

²⁵ M. Drozdek SAC, Cz. Ryszka, *Z Polskiej Fatimy*, dz. cyt., s. 211.

²⁶ Całościowy opis modlitwy za Ojca Świętego w Sanktuarium znajdziemy w wydanej drukiem pozycji: *Żywe Wotum. Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem miejsce nieustannej modlitwy za Ojca Świętego*, oprac. zespół pod kierunkiem ks. M. Drozdka, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1997.

Franciszka. „Złotą Księżę” Sanktuarium wypełniają zapewnienia pielgrzymów o przyrzeczonej modlitwie w intencji Ojca Świętego²⁷.

Szczególłą modlitwą za papieża w zakopiańskim Sanktuarium jest także codzienna modlitwa różańcowa. Teren okalający sanktuarium przypomina różaniec – w przesła ogrodzenia wkomponowane są dziesiątki różańca, aby przypominały tę modlitwę, o którą prosiła Matka Boża w Fatimie. Jan Paweł II powiedział, że „Różaniec jest moją ulubioną modlitwą”. Również każdy pielgrzym, wchodząc do świątyni czyta duży napis, widniejący w prezbiterium – apel Fatimskiej Pani: „Odmawiajcie codziennie różaniec”. W Sanktuarium codziennie przed wieczorną Eucharystią odmawiany jest różaniec. Po zamachu na Jana Pawła II Sanktuarium organizuje 100-dniowy „szturm modlitwy różańcowej” o zdrowie Ojca Świętego. Można dodać, że papieski i różańcowy wymiar Krzeptówek stał się jeszcze bardziej wyraźny po 7 czerwca 1997 roku, po papieskiej konsekracji świątyni. Sam papież powiedział: „*Wasze sanktuarium na Krzeptówkach jest mi w najszczególniejszy sposób bliskie i drogie*”. W ten sposób sam Ojciec Święty wpisał do istoty Sanktuarium na Krzeptówkach ślub wierności modlitwie różańcowej²⁸.

Warto podkreślić częste kontakty kustosa Sanktuarium z Papieżem Janem Pawłem II i Stolicą Apostolską: audiencje u Ojca Świętego; przedświąteczne spotkania w Watykanie; informacje o szturmach modlitewnych w intencji Ojca Świętego; pielgrzymki mieszkańców Zakopanego do Rzymu; wizyty i obecność gości z Watykanu na uroczystościach fatimskich w Sanktuarium.

Z chwilą odejścia Jana Pawła do „Domu Ojca” w Sanktuarium rozpoczęła się modlitwa dziękczynna za Jego życie i pontyfikat oraz utrwalanie tego, co pozostawił jako „dar i zadanie”. Rozpoczęła się też nieustanna modlitwa o Jego kanonizację. Kustosz Sanktuarium, ks. Mirosław Drozdek, stwierdził, że żywe Krzeptówki to ludzie, ich codzienna wierność, praca, służba oraz wielkie rycerskie serca, które tworzą dalszą historię. Dźwigali i dźwigają krzyż wielkiej odpowiedzialności za Sanktuarium na Krzeptówkach²⁹.

²⁷ Por. tamże, s. 15-20.

²⁸ Por. M. Drozdek SAC, Cz. Ryszka, *Z Polskiej Fatimy*, dz. cyt., s. 216-218.

²⁹ Por. M. Drozdek SAC, *Polska Fatima*, dz. cyt., s. 14.

2.2. Nabożeństwa fatimskie

Ważną formą szerzenia kultu fatimskiego są comiesięczne nabożeństwa fatimskie na Krzeptówkach, połączone z procesją światła do parku Fatimskiego i wieczornymi „rozmowami niedokończonymi” w Radiu Maryja na tematy związane z objawieniami fatimskimi. Nabożeństwa te odbywają się z udziałem licznych pielgrzymów przybywających z różnych stron Polski i zza granicy. Na treść nabożeństwa składa się modlitwa różańcowa, Msza św. z kazaniem nawiązującym do Liturgii Słowa tego dnia i treści objawień fatimskich. Po Mszy św. wszyscy udają się w procesji ze świecami do Parku Fatimskiego i wracają do świątyni. Nabożeństwo kończy Apel Jasnogórski. Szczególnie należy podkreślić krzewienie nabożeństwa Pierwszych Sobót Miesiąca.

Nie można pominąć procesji ulicami Zakopanego – „w duchowej jedności z Ojcem Świętym i w Jego intencji”. Wyrusza ona z Sanktuarium na Krzeptówkach przy paradzie konnej i modlitwie różańcowej odmawianej przez kapłanów, siostry zakonne i liczny lud wierny. Zatrzymuje się w kościele Świętej Rodziny i dalej podąża do świątyni Świętego Krzyża. Po błogosławieństwie jej uczestnicy różnymi drogami powracają do swoich domów. Wielu turystów obecnych w tym czasie w Zakopanem włącza się na różny sposób w ten procesyjny pochód. Procesje te odbywają się w maju i październiku każdego miesiąca. Należy dodać, że uroczystości fatimskie były transmitowane przez Telewizję „Trwam” (50 razy), telewizję „Polonia”, radio Maryja czy radiostacje miejscowe.

Do szerzenia nabożeństw fatimskich w całej Polsce przyczyniła się bardzo peregrynacja figury Pani Fatimskiej w wybranych parafiach każdej diecezji, od 14 października 1995 roku do 11 października 1996 roku. Biskup diecezji Leiria-Fatima zaproponował kard. Józefowi Glempowi przeprowadzenie w Polsce tej peregrynacji. Organizację peregrynacji biskupi polscy zlecieli Księżom Pallotynom. Całością tego przedsięwzięcia zajął się Sekretariat Misyjny, na czele z jego sekretarzem, ks. Stanisławem Kuracińskim³⁰. Pe-

³⁰ Sekretariat przygotował samochód-kaplicę. Kierowcą był brat pallotyn, a księża pallotyni stali się kustoszami tejsze figury przez wszystkie diecezje. Por. B. Sawicka, *Z kart historii Sekretariatu Misyjnego: Fatima*, „Posyłam Was”, Kwartalnik

regrynacja wydała błogosławione owoce i przyczyniła się do rozszerzenia nabożeństw fatimskich w poszczególnych diecezjach.

2.3. Animacja świeckich przez Fatimskie Ruchy: Krucjatę Różańca Rodzinnego, Apostolat Rodzin Fatimskich, Białą Armię, Krucjatę Modlitewną w intencji Kościoła i Ojca Świętego

Krucjaty różańcowe mają długą historię. Kościół zwoływał je w obliczu poważnych zagrożeń wiary i kultury chrześcijańskiej. Czasy nowożytne, to czasy wielorakich zagrożeń, które stwarzają: komunizm, liberalizm konsumpcjonizm – modernizm, ponowoczesność. Stąd wiele ludzi, widząc przeróżne zagrożenia, zwłaszcza dotyczące rodziny, włącza się w modlitwę różańcową, widząc w niej nadzieję ocalenia wiary³¹. Niebezpieczeństwo dla rodziny widział m.in. amerykański kapłan, o. Patryk Peyton. Zrozumiał, że „wielkie problemy rodziny – alkoholizm, przerywanie ciąży, samobójstwa, narkotyki, rozwody, młodociani przestępcy, terror, okrucieństwo i korupcja – tworzą głód duchowy. Środkiem zaradczym jest przede wszystkim modlitwa i to modlitwa wspólna, modlitwa różańcowa. W ten sposób stał się założycielem Krucjaty Różańca Rodzinnego³². O. Patryk Peyton zmarł w 1992 roku.

Przeszczepienie idei Krucjaty Różańca Rodzinnego do Polski jest dziełem Księża Pallotynów. Ks. Stanisław Czaplą miał brata w Stanach Zjednoczonych i od niego otrzymał materiały duszpasterskie o. Patryka. Wcielił je najpierw we własne życie, potem w życie wspólnoty w Zakopanem, wreszcie zaczął zabiegać o rozpowszechnianie ich po Polsce. Służyły temu rekolekcje różańcowe, prowadzone przez wspomnianą, specjalnie przygotowaną, grupę Księża Pallotynów. W ten sposób ośrodkiem Krucjaty Różańca Rodzinnego w Polsce stało się Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach.

Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego i Pomostu Prowincji Chrystusa Króla, 106-2(2017), s. 13.

³¹ Por. M. Drozdek, W. Łaszewski, *Różaniec w rodzinach. Krucjata Różańca Rodzinnego w Polsce*, dz. cyt., s. 7.

³² Por. tamże, s. 14-15.

Od daty koronacji figury Matki Boskiej Fatimskiej w Rzymie, Krucjata Różańca Rodzinnego w Polsce wkroczyła w nową fazę. Pozostając zakorzeniona w ruchu o. Patryka nabrała charakteru ruchu Jana Pawła II, wszak obu mężów Kościoła łączyła ta sama troska – ratowanie świata i rodziny poprzez modlitwę różańcową³³. Sanktuarium na Krzeptówkach podjęło szereg inicjatyw, by dotrzeć do najszerszych kręgów społeczeństwa polskiego i pozyskać dla Kruczaty jak największą liczbę czcicieli Pani Fatimskiej. Służyły temu m.in. opracowane Dyplomiki Kruczaty, które rozprowadzane były przez pielgrzymów w całym kraju. Ważną rolę odgrywali „zelterzy Kruczaty Różańca Rodzinnego”, prowadzący działalność na terenie poszczególnych parafii i pozostających w kontakcie z ośrodkiem na Krzeptówkach³⁴.

Szczególną formą kultu fatimskiego jest „dziecięca Kruczata modlitwy różańcowej”, dla której wzorem są Fatimskie Dzieci. Inicjatywa, zainspirowana bezpośrednio *Listem* Jana Pawła, nie była jedyną formą zaangażowania dzieci w apostolat różańcowy. Sanktuarium na Krzeptówkach skorzystało z dzieł powstałych i realizowanych w Stanach Zjednoczonych. Pierwszą inspiracją była *Biała Armia* – ruch odpowiadający oczekiwaniom dzieci, które okazały się bardzo chłonne na treści fatimskie³⁵. Zdecydowano, aby ruch ten rozszerzyć na całą Polskę, opracowując konieczne materiały do pracy w parafiach³⁶: Sanktuarium na Krzeptówkach jako Polska Fatima, przedłużenie misji Fatimy na wschód, rekolacje dla kapłanów w Fatimie, wizyty Rektora Fatimy w Zako-

³³ Por. tamże, s. 41.

³⁴ Na początku 1997 roku Kruczata obejmowała już wszystkie diecezje w Polsce, a do tego czasu rozdano 1,5 mln dyplomików (tamże, s. 43).

³⁵ Całościowy opis tego ruchu fatimskiego dla dzieci znajdziemy w wydanej drukiem pozycji: *Biała Armia. Apostolat fatimski dla dzieci*, oprac. zespół pod kierunkiem ks. M. Drozdka, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1996; *Żywe Wotum. Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem miejsce nieustannej modlitwy za Ojca Świętego*, dz. cyt., s. 10.

³⁶ Por. tamże, s. 45-46. Całościowy opis tego ruchu fatimskiego znajdziemy w wydanej drukiem pozycji: ks. Robert Fox, *Wskazania Apostolatu Rodzin Fatimskich*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1997. Prymas Polski kard. Józef Glemp podczas odwiedzin Zakopanego 19 stycznia 1995 roku w przedstawionym mu Podręczniku napisał: „Księżom Pallotynom z Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej – podejmującym Krucjatę Różańca Rodzinnego, z serca błogosławie”. Tamże, s. 48.

panem, beatyfikacja Pastuszków – współpraca z Sekretariatem ds. Postulacji Pastuszków.

2.4. Seria wydawnicza „Biblioteka Fatimska”

Mając na uwadze dobro duchowe, wypływające z treści Orędzia fatimskiego, Sanktuarium podejmuje szereg inicjatyw, celem szerokiej popularyzacji tego orędzia w Polsce. Z inicjatywy Kustosza Sanktuarium Fatimskiego na Krzeptówkach zrodziła się idea Biblioteki Fatimskiej. Działalność wydawnicza obejmuje pozycje książkowe (ponad pięćdziesiąt), albumy poświęcone konkretnym wydarzeniom czy też obrazujące sanktuaria i spotkania z Ojcem Świętym, coroczne biuletyny fatimskie, foldery dla pielgrzymów, pomoce duszpasterskie dla prowadzenia pierwszych sobót miesiąca oraz inne materiały w trosce o właściwy rozwój kultu fatimskiego³⁷.

Na użytek pielgrzymów przybywających do Sanktuarium wydaje się broszury dotyczące nabożeństw fatimskich, fatimskiego zawierzenia Matce Bożej, foldery, plakaty czy różne informacje dla pielgrzymów, związane z objawieniem Pani Fatimskiej. Oddzielna sprawa to opracowania Sekretariatu Fatimskiego związane z przygotowaniem do obchodów 100 - lecia objawień fatimskich (Wielka Nowenna). Wymienione pozycje to fachowa literatura fatimska, która kształtuje duchowość fatimską i jest konkretną pomocą duszpasterską dla księży prowadzących nabożeństwa fatimskie w swoich parafiach.

Sanktuarium współpracuje z wieloma wydawnictwami. Należą do nich m.in.: Katolicka Agencja Informacyjna, Słowo Katolickie, Echo spod Giewontu, Źródło, Nasz Dziennik, Niedziela, Gość Niedzielny, W drodze, Różaniec, Echo z Fatimy oraz z palotyńskimi: Apostolicum i Pallottinum. Współpracuje także z różnymi mediami katolickimi w kraju i za granicą. W tym miejscu nie można zapomnieć o Wystawach przenośnych: Jan Paweł II, Fatimskie zamyślenia czy Różaniec fatimski, które były dostępne w różnych miejscach³⁸.

³⁷ Por. *Wkład Sanktuarium Fatimskiego na Krzeptówkach w rozwój kultu fatimskiego w Polsce i poza jego granicami*, Zakopane [brw], s. 1-3.

³⁸ Por. tamże, s. 6.

2.5. Kongresy Fatimskie w Sanktuarium

Kongresy Fatimskie są prowadzone w Sanktuarium z udziałem teologów polskich, ale również uczestniczą w nich przedstawiciele i prelegenci o światowej sławie, m.in.: o. Robert Fox z USA, o. Robertson z Anglii, p. dr Treiber z Regensburga (RFN), o. Clemens z Austrii czy inni jeszcze prelegenci ze Szwajcarii, Czech, Litwy, itp.³⁹. Kongresy te były organizowane w latach 1990-1998. Celem Kongresów Fatimskich było m.in.: pogłębienie treści Orędzia fatimskiego, modlitewna adaptacja dokumentów Ojca Świętego odnośnie do spraw rodziny oraz wzmożona modlitwa za uratowane życie Jana Pawła II (13 maja 1981 roku)⁴⁰.

Gdy chodzi o ich treść, to były one poświęcone takim tematom, jak: *Duchowe odrodzenie rodzin przez różaniec* (1990); *Różaniec – drogą do zwycięstwa* (1991); *Fatima – orędzie pokoju* (1992); *Fatima i przemiany w Europie środkowo-wschodniej* (1993); *W światłach Fatimy – nowa ewangelizacja* (1994); *W światłach Fatimy – nowa ewangelizacja c.d.* (1995); *Wokół trzeciej Tajemnicy Fatimskiej* (1996); *Różaniec w służbie Stolicy Apostolskiej i Ojca Świętego* (1997); *Międzynarodowe Krucjaty Różańcowe* (1998). Ksiądz Kustosz brał udział w Kongresach Międzynarodowych: w Eichstätt (RFN – 1985 roku); w Fatimie (w 1992 roku); w Altötting (1993 rok); w Aleksandrii (USA – w 1994 roku); w Kongresie Przyjaciół Fatimy – Niemcy (w 1995 roku); w Kongresie Międzynarodowym w Fatimie (w 1996 roku); w Europejskim Spotkaniu Przyjaciół Fatimy (w Győr na Węgrzech w 1997 roku). Przeprowadzono także szereg kursów, rekolekcji dla księży w diecezjach, w celu umiejętności prowadzenia nabożeństw fatimskich w parafiach⁴¹. Obecny Kongres Międzynarodowy na Krzeptówkach (13-17 września 2017 roku), staraniem obecnego kustosza, ks. Mariana Muchy, otwiera nowy ich wymiar.

³⁹ Por. *Wkład Sanktuarium Fatimskiego na Krzeptówkach w rozwój kultu fatimskiego w Polsce i poza jego granicami*, art. cyt., s. 3.

⁴⁰ Por. *Kongresy różańcowe w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem*, Zakopane [brw], s. 2.

⁴¹ Por. tamże, s. 4.

2.6. Sekretariat Fatimski

Dzięki staraniom ks. kustosza Mirosława Drozdka, dekretem ks. prowincjała Czesława Parzyszka z 3 grudnia 1996 roku, został ustanowiony Sekretariat Fatimski. Dekretem z 29 kwietnia 1999 roku zostali powołani członkowie Sekretariatu: pallotyni i ludzie świeccy⁴². Został zatwierdzony też jego Statut. Dyrektor Sekretariatu rozpoczął systematycznie przysyłać do Zarządu Prowincjalnego sprawozdania ze swej dynamicznej działalności.

Dla zobrazowania warto przytoczyć treść sprawozdania za okres od 1 stycznia 2001 roku do 30 października 2003 roku. W minionym okresie czasu w katolickiej prasie ukazało się około 80 artykułów o tematyce fatimskiej; nagrano 29 programów telewizyjnych, wydano 50 tys. egzemplarzy „Biuletynu Fatimskiego”; ukazały się różnego rodzaju opracowania; przeprowadzono szereg rekolekcji o tematyce fatimskiej; dokonano się poświęcenie sztandaru „Krucjata Różańca Rodzinnego” i ołtarzy błogosławionych Hiacynty i Franciszka; uporządkowano dokumentację fatimską; w „Roku Różańca” przekazano pielgrzymom 100 tysięcy różańców i 30 tysięcy „Listów o różańcu”. Ukazano też plan pracy na najbliższe lata⁴³. Po śmierci ks. M. Drozdka dyrektorem Sekretariatu Fatimskiego został ks. Krzysztof Czapla, wiernie kontynuujący rozpoczęte prace. Legitymacją pracy Sekretariatu Fatimskiego pozostaje stały kontakt z Sanktuarium Matki Bożej w Fatimie i ze Światowym Apostolatem Fatimskim oraz błogosławieństwo Kościoła.

2.7. Wielka Nowenna Fatimska (2009-2017)

Ks. Mirosław Drozdek odszedł do Pana 25 maja 2007, w roku wielkich wydarzeń: 100-tnej rocznicy przybycia Pallotynów na

⁴² Dyrektorem został ks. kustosz Mirosław Drozdek. Członkami Sekretariatu zostali: ks. Krzysztof Czapla, ks. Paweł Biskup, p. Wincenty Łaszewski, p. Bogusława Kadłub jako sekretarka.

⁴³ Por. *Sprawozdanie do Przełożonego Prowincji Chrystusa Króla, ks. dra Czesława Parzyszka SAC, z dnia 30 grudnia 2003 roku*, Archiwum Prowincji Chrystusa Króla w Warszawie.

ziemie polskie, 90-tej rocznicy Fatimskich Objawień, 20-tej rocznicy koronacji figury Matki Bożej z Krzeptówek, 10-tej rocznicy konsekracji Sanktuarium przez Jana Pawła II. Jeszcze za życia planował szczególne duchowe przygotowanie do obchodów setnej rocznicy objawień fatimskich – Wielkiej Nowenny Fatimskiej.

Po jego śmierci, realizację idei Wielkiej Nowenny Fatimskiej przeprowadził z wielkim zaangażowaniem ks. Krzysztof Czapla SAC. Przygotowywał materiały na kolejne lata Wielkiej Nowenny Fatimskiej, przeprowadził szereg rekolekcji, prelekcji czy spotkań „duszpasterzy fatimskich”. Przez ostatnie lata stawiał sobie dwa główne zadania: szerzenie nabożeństwa pierwszych sobót oraz organizację Wielkiej Nowenny Fatimskiej przed setną rocznicą objawień w 2017 roku⁴⁴.

Poszczególne lata zostały podzielone według najważniejszych treści Orędzia fatimskiego, wyznaczających drogę współczesnemu światu. Co roku postanowiono rozważać naglący apel, jaki przez Serce Maryi Bóg kieruje ku nam. Oto tematy Nowenny:

- rok 2009: *Pewni zwycięstwa*. Konfrontacja z cywilizacją śmierci;
- rok 2010: *Bezpieczni na krawędzi czasu*. Zawsze przy Maryi;
- rok 2011: *Więcej niż doczesność*. Jest niebo, jest piekło, jest czyściec;
- rok 2012: *Nie żyjemy dla siebie*. Wynagrodzenie za grzechy świata;
- rok 2013: *Eucharystyczny klucz*. Cud nad cudami, który zmienia wszystko;
- rok 2014: *Zapraszani do nieba*. Jednak różaniec, szkaplerz, sznur pokutny;
- rok 2015: *Potęga rodziny*. Domowy Kościół, którego nie przemożę bramy piekła;
- rok 2016: *Bóg jest miłosierny*. Ostatnie słowo należy do Boga, który jest Miłością;
- rok 2017: *Droga przez serce*. Przymierze serc Jezusa, Maryi, naszych.

⁴⁴ Por. K. Czapla, *Sekretariat Fatimski. Polski wkład w propagowanie orędzia Fatimskiego w świecie*, „Miejsca Święte” 3(2009), s. 16.

2.8. Uroczyste poświęcenie Polski Niepokalanemu Sercu Maryi (6 czerwca 2017) uwieńczeniem apostołatu fatimskiego na Krzeptówkach

Obchody stulecia objawień fatimskich stanowią ważne wydarzenie w życiu religijnym katolików. Przygotowywano się do tej uroczystości poprzez *Wielką Nowennę Fatimską (2009-2017)*. Pasterze Kościoła w Polsce – jak wyżej wspomniano – obecni na 375. Zebraniu Plenarnym KEP w Warszawie 14 marca 2017 roku, wystosowali specjalny List z okazji setnej rocznicy objawień fatimskich. Przypomnieli w nim istotę przesłania fatimskiego. Episkopat Polski, nawiązując do historycznego Aktu poświęcenia naszej ojczyzny Niepokalanemu Sercu Maryi z 8 września 1946 roku na Jasnej Górze pod przewodnictwem kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski, wzorując się na tamtym epokowym wydarzeniu, postanowił, że w jubileuszowym roku setnej rocznicy objawień, 6 czerwca 2017 roku, podczas zebrania plenarnego zostanie odnowiony Akt poświęcenia. Nastąpiło to w pallotyńskim Sanktuarium na Krzeptówkach, zwanym potocznie „Polską Fatimą”. Akt ten następnie zostanie ponowiony w każdej diecezji, parafii i rodzinie w święto Narodzenia Matki Bożej, 8 września 2017 roku⁴⁵.

6 czerwca 2017 roku w pallotyńskim sanktuarium na Krzeptówkach, podczas uroczystej Mszy św., abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Episkopatu Polski odmówił uroczyście Akt poświęcenia naszej ojczyzny Niepokalanemu Sercu Maryi. We Mszy św. uczestniczyli: Episkopat Polski, Pan Prezydent Andrzej Duda, pani Premier Beata Szydło, Parlamentarzyści, Pallotyni z obydwu Polskich Prowincji na czele z Przełożonymi Wyższymi, kapłani diecezjalni i zakonni, siostry i bracia zakonni, alumni Ołtarzewskiego Seminarium z ich Przełożonymi i Profesorami oraz liczni czciciele Matki Bożej Fatimskiej z całej Polski i zza granicy. Kazanie wygłosił *Virgilio do Nascimento Antunes, biskup Coimbr*y. Była to niepowtarzalna uroczystość⁴⁶.

⁴⁵ Por. *List Episkopatu Polski z okazji setnej rocznicy objawień fatimskich z 14 marca 2017 roku*.

⁴⁶ Gospodarzami byli Księża Pallotyni. Należy podkreślić ogromne zaangażowanie księży pracujących w Sanktuarium. Natomiast nie do opisanania jest postawa

* * * * *

Sanktuarium na Krzeptówkach jest dziś najbardziej wymownym znakiem pallotyńskiego zaangażowania w promocję orędzia fatimskiego, jest też dowodem na to, że Pallotyni przejęli się wezwaniem Maryi, Jej orędzim z Fatimy. Obecna działalność Sanktuarium oraz praca wielu pokoleń pallotynów przynosi obfite owoce. Jest prawdą, że Sanktuarium na Krzeptówkach – „Polska Fatima”, poprzez liczne formy jego oddziaływania, jest znane nie tylko w Polsce, ale poprzez transmisje na falach Radia Maryi i Telewizji Trwam, także na całym świecie.

Summary

The apostolate of Fatima Shrine on Krzeptówki in Zakopane – the Polish Fatima

The shrine on Krzeptówki, as it grows, has become “the Polish Fatima” – a place of mass worship, a centre for the promotion of the Fatima devotion, a centre of research about the Fatima Message that collaborates with Fatima in Portugal. It is an important centre of Apostolate of the Fatima Families, the White Army, the Crusade of Family Rosary, the Prayer Crusade in Church and the Holy Father’s intention, and publication activity.

kustosza Sanktuarium, ks. dra Mariana Muchy. To on od wielu lat zabiegał, by ta uroczystość odbyła się w Sanktuarium na Krzeptówkach, był łącznikiem między Przewodniczącym Episkopatu, ks. abpem Stanisławem Gądeckim, Metropolitą Krakowskim i Przełożonymi Wyższymi Księżymi Pallotynów. On też organizował wszelkie zabezpieczenia, sprawy związane z posiłkami dla uczestników uroczystości. Wymagało to niemało trudu i poświęcenia.

Renata Gość OV

Trzcinnica

Matka, która nigdy nie odchodzi

Słowa-kлючe: Bóg, Maryja, życie, matka, serce, miłość, konsekracja.

Streszczenie

Radosne, krótkie świadectwo pierwszej w historii diecezji kaliskiej dziewicy konsekwrowanej.

28 czerwca 2014 r. moje niebo rozpoczęło się już tu na ziemi, niebo w wierze z cierpieniem i radością dla Tego, którego tak bardzo miłuję! W tym dniu Kościół czcił Maryję, jako Niepokalanie Poczętą, w tym dniu po raz pierwszy w historii Diecezji Kaliskiej w konkatedrze ostrowskiej J.E. Ks. Biskup Edward Janiak konsekwrował i zaślubił mnie Jezusowi, rozpoczynając nową formę życia konsekwrowanego w Kaliskim Kościele – Ordo Virginum.

28 czerwca 2014 r. był piękny słoneczny, sobotni dzień, dzień nie wyróżniający się niczym nadzwyczajnym w życiu niejednej osoby. Wielu z nas rozpoczynało kolejny czerwcowy weekend, inni nadrabiali w zaległościach mijający tydzień. W kalendarzu liturgicznym obchodziliśmy Wspomnienie Niepokalanego Serca Maryi. Jedno z piękniejszych wspomnień, jakimi darzymy Królową Nieba i Ziemi. Bóg w swojej dobroci i miłosierdziu, tak cudownie stworzył świat i tak wkomponował w jego istnienie życie człowieka, że te wydarzenia, które zmieniają bieg historii, zmieniają ludzi i świat, są niedostrzegalne bądź zakryte przed innymi. Doskonałym tego przykładem jest życie Maryi, Niepokalanej Dziewicy. Maryja doświadcza momentu Zwiastowania podczas codziennych obowiązków dnia, Jezus rodzi się, gdy inni „jedzą,

piją, za mąż wychodzą”. A śmierć na krzyżu naszego Pana Jezusa dla wielu jest niezauważona, podjęta w normalnym biegu codziennego życia ówczesnej Jerozolimy. A przecież w tym momencie dokonuje się zbawienie świata, Bóg i Człowiek umiera za mnie na krzyżu, po to, abym to ja miał życie wieczne.

Właśnie w takich zwykłych, codziennych chwilach, Bóg przychodzi na ziemię. Nie w fajerwerkach i przy dźwięku trąby, ale w ciszy, w pokorze, podczas zwyczajnych, szarych dni. Tylko Bóg w swojej delikatności i wszechmocy potrafi tak doskonale połączyć teraźniejszość z wiecznością. I tak też było wspomnianego już czerwcowego sobotniego poranka. W tym dniu po raz pierwszy w historii diecezji kaliskiej Biskup Ordynariusz Edward Janiak dokonał konsekracji Renaty Marii z Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Stanisława Biskupa w Trzcinity, ustanawiając tym samym na terenie naszej diecezji ordo virginum. Przyjęcie konsekracji poprzedziła kilkuletnia formacja, która obejmowała: zapoznanie się z literaturą kościoła na ten temat, udział w corocznych rekolekcjach i pielgrzymkach organizowanych przez Podkomisję KEP ds. Indywidualnych Form Życia Konsekrowanego, udział w ogólnopolskich sympozjach i konferencjach dotyczących IFŻK, czytanie słowa Bożego, Eucharystia, sakramenty, modlitwa i Liturgia Godzin. Po przyjęciu obrzędu konsekracji dodatkowo osoby żyjące w indywidualnych formach życia konsekrowanego uczestniczą w comiesięcznych dniach skupienia osób konsekrowanych w diecezji kaliskiej, sympozjach i uroczystościach organizowanych przez Kościół Diecezjalny. Prowadzą one indywidualny tryb życia w świecie, nie podlegając żadnym strukturom życia wspólnotowego. Wspólnotą dla osób z indywidualnych form życia konsekrowanego, w której realizują swoją misję jest Kościół diecezjalny, do którego przynależą i w pełni uczestniczą w jego życiu. Bezpośrednia odpowiedzialność za dziewice konsekrowane na terenie diecezji spoczywa na Biskupie Diecezjalnym, który rozeznaje autentyczność powołania, dopuszcza do konsekracji i jest szafarzem obrzędu konsekracji.

W obrzędzie konsekracji dziewice przyrzekają czystość, otrzymują obrączkę i brewiarz z obowiązkiem jego odmawiania. Dziewice konsekrowane, podobnie jak osoby zameżne, noszą ob-

rażki. Biskup w czasie konsekracji mówi: „Przyjmij obrączkę, znak zaślubin z Chrystusem, i dochowaj nienaruszonej wierności Twojemu Oblubieńcowi, abyś mogła wejść na wieczne gody”.

W tym dniu nie mogło zabraknąć Maryi, tak jak wtedy w Kanie. Maryja spieszy, aby być z człowiekiem. Nie stawia warunków, czuwa, a czasami prosi...

Dzięki Tobie Matko, znalazłam moje niebo już tu na ziemi! Albowiem niebo to dla mnie Bóg, Bóg, który mieszka w mojej duszy! To serce Boga przelane do mojego serca! To przeogromna Miłość, która złączyła się z najmniejszą i najsłabszą miłością tu na ziemi! Wszak, o Matko „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone” (1Kor 1, 26-28). Nie moje zasługi, ale Twoja nieustanna modlitwa zanoszona przed Boży tron wyjednała mi dar konsekracji dla większej chwały Twojej.

W roku fatimskim, osobom konsekrowanym, poświęconym Panu Bogu nie sposób nie pielgrzymować do Matki, począwszy od tych małych dekanalnych sanktuariów, poprzez diecezjalne, narodowe... W lipcu tego roku dziewice konsekrowane wraz z Jego Ekscelencją Kazimierzem Gurdą odbyły pielgrzymkę połączoną z rekolekcjami do Fatimy, aby stanąć w tym cudownym miejscu przy Maryi, na nowo Jej zaufać, zaufać Jej Niepokalanemu Sercu, aby na nowo poznać orędzie Maryi przekazane w Fatimie. I cóż odnajdujemy w Matczyńskich słowach skierowanych do Pastuszków? Maryja wskazuje nam, że każdy może żyć w Bogu, Jego świetle, Jego Miłości i wypełniać Wolę Boga. Nie sposób nie pokusić się o stwierdzenie, że orędzie fatimskie jest bardzo głębokie, a zarazem bardzo proste. Maryja pragnie przychodzić do człowieka, aby ten zmienił swoje życie, aby zaufał, aby swoje życie oddał Panu Bogu. To Bóg pragnie, abyśmy swoje serca oddali Niepokalanemu Sercu Maryi, aby przez Jej Serce zbliżyć się do Boga, aby Go pocieszać. Pan Bóg przez Tę prostą dziewczynę z Nazaretu chciał nam pokazać, jak zgoda na Jego Wolę zmienia świat. W Fatimie doświadczamy, jak zgoda na Jego Wolę zmienia życie nie tylko trójki prostych, biednych dzieci, ale widzimy ich świętość, jak w Bogu stają się świętymi już tu na ziemi. To

w Sercu Matki, pełnym pokory i miłości, doświadczamy ogromnej miłości Wszechmogącego. Z Maryją jesteśmy sili, zjednoczeni w Bogu, trwamy w wierze, uczymy się pokory. Ona pokazuje nam, jak przez odmawianie różańca św. sama nas prowadzi, obdarza łaskami, oddała wiele pokus, dodaje siły, aby nie iść za złem.

Jakże bardzo kochałaś mnie już wtedy Matko, gdy rodzice przynieśli mnie do chrztu przed Twój obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Ze swoją macierzyńską czułością byłaś przy mnie, gdy Twój Syn Jezus zechciał oddać mi się cały podczas I Komunii św. I wtedy, gdy w znaku szkaplerza św. ukochałaś mnie uprzedzającą miłością. O jakże piękna jesteś, Maryjo, w znaku ikony cudownego obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, tu w Wodzicznej i z pociętym obliczem w kościele parafialnym!

Pozwól mi zawsze trwać w Twoich objęciach Matko! Daj pozostać w boskim uścisku Miłości! Strzeż, o Matko swojego dziecka! Niech tu na ziemi moja dusza będzie piękna pięknnością Boga, a moje serce niech w dzień i pośród nocy przy Tobie wiernie czuwa, niech z Tobą trwam w naszym fiat, w bezgranicznym zawierzeniu...

A u schyłku życia, gdy pozostanie już tylko Miłość, wyszeptaj ze mną Matko: „Przyjdź, Panie Jezu!”. Przyjdź... Amen.

Summary

Mother who never leaves

Brief and joyful testimony made first, in the history of Calisia diocese, consecrated virgin.



Duchowość założycieli

bp Antoni Maria Klaret

Madryt

Łagodność apostołska św. Antoniego Marii Klareta. Wybrane teksty z Autobiografii

Słowa-klucze: łagodność.

Streszczenie

Antoni Klaret uważał łagodność, zaraz po pokorze i ubóstwie, za cnotę apostołską najbardziej potrzebną misjonarzowi. Uczynił ją przedmiotem swego szczegółowego rachunku sumienia w latach 1861-1864. Pisząc w tym czasie Autobiografię, poświęcił w niej nie mało miejsca cnotcie łagodności.

Z rozdz. V. O pracy w fabryce

33. Ojciec zatrudniał mnie na wszystkich stanowiskach całej fabryki przędzy i tkanin. Przez pewien dłuższy czas zatrudnił mnie wraz z drugim chłopakiem przy wykańczaniu prac pozostałych pracowników. Kiedy trzeba było komuś zwrócić uwagę, było mi bardzo przykro, jednak robiłem to w taki sposób, aby najpierw wyszukać to, co było zrobione dobrze i zacząć od pochwały. Mówiłem, że praca została bardzo dobrze wykonana, jedynie ma takie a takie niedociągnięcia, które można poprawić i wyrób będzie doskonały.

34. Postępowałem w ten sposób nie wiedząc, dlaczego. Później dopiero dowiedziałem się, że było to spowodowane specjalną łaską i błogosławieństwem łagodności otrzymanymi od Pana. Tak więc pracownicy przyjmowali pokornie moje uwagi i poprawiali się. Mój kolega był lepszy ode mnie, ale nie otrzymał od Boga ducha słodyczy i kiedy musiał upomnieć, wpadał w zakłopotanie.

nie, szorstko ganił pracowników, którzy obrażali się i czasami nawet nie wiedzieli, w czym mają się poprawić. Tam nauczyłem się, jak ważne jest traktowanie wszystkich z grzecznością i serdecznością, nawet tych najbardziej nieokrzesanych i jak prawdziwe jest stwierdzenie, że więcej się osiąga łagodnością aniżeli surowością i gniewem.

Z rozdz. XVIII. **O katechizacji dorosłych**

290. Tak więc mówiłem, że w tych straszliwych czasach misjonarz powinien postępować jak ktoś, kto gotuje ślimaki i wkłada je najpierw do garnka z zimną wodą, bo wtedy wychodzą one z muszli. Gdy woda powoli podgrzewa się aż do wrzenia, zostają one w ten sposób zabite i ugotowane. Gdyby jednak ktoś nieroztropny wrzucał je bezpośrednio do gotującej wody, schowałyby się tak głęboko w swych muszlach, że nikt nie mógłby ich potem wyciągnąć. W ten właśnie sposób postępowałem z grzesznikami mającymi na sumieniu wszelkiego rodzaju nałogi i błędy, bluźnierstwa i bezbożne postęпки. W pierwszych dniach przedstawiałem cnotę i prawdę w najbardziej żywych i cieszących oko kolorach, nie mówiąc słowa krytyki przeciwko nałogom i ludziom w nie uwikłanym. Stąd też, kiedy widzieli, że są traktowani z całą wyrozumiałością i łagodnością, przychodzili za każdym razem, a potem mówiłem do nich jaśniej i wszyscy to dobrze odbierali, nawracali się i spowiadali. Spotkałem bardzo wielu, którzy przyszli posłuchać misji tylko z ciekawości, a inni ze złośliwości, licząc, że uda im się złapać mnie na jakimś niefortunnym wyrażeniu, ale nawracali się i odbywali dobrą spowiedź.

Z rozdz. XXIII. **O zdobywaniu cnót, by przynosić owoc**

352. Bardzo jasno zdawałem sobie sprawę, że Bóg, nasz Pan, chce abym był pokorny i bardzo mi w tym pomagał poprzez dawanie mi sposobności do upokorzeń. W pierwszych latach jako misjonarz ludowy zwykle wszędzie byłem prześladowany, co faktycznie było upokarzające. Oczerniano mnie najobrzydliwszymi oszczerstwami; mówiono, że ukradłem osła i opowiadano wszel-

kie inne niedorzeczności. Kiedy rozpoczynałem misje lub rekolekcje, przez połowę ich trwania do tego stopnia rozpowszechniano pod moim adresem niedorzeczności, kłamstwa i oszczerstwa wszelkiego typu, że sporo cierpiałem z tego powodu i miałem co ofiarować Bogu. Jednocześnie stanowiło to dla mnie okazję do ćwiczenia się w pokorze, cierpliwości, łagodności, miłości miłosiernej i w innych cnotach.

Z rozdz. XXV. **Trzecia cnota – łagodność**

372. Przekonałem się, że cnotą najbardziej potrzebną misjonarzowi – zaraz po pokorze i ubóstwie – jest łagodność. Z tego powodu Jezus Chrystus powiadał swym umiłowanym uczniom: (...) *uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.* Pokora jest jak korzeń drzewa, a łagodność jak jego owoc. Pokora, powiada święty Bernard, możemy przypodobać się Bogu, zaś łagodnością – bliźniemu. W Kazaniu na Górze Jezus powiedział: *Błogostawieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię:* nie tylko ziemię obiecaną, ale i ziemię żyjących, którą jest niebo, ale także ziemskie serca ludzi.

373. Nie ma innej cnoty, która bardziej by przyciągała ludzi, niż łagodność. To samo dzieje się z rybami w stawie. Gdy rzuca im się chleb, wszystkie przyplwają do brzegu, żadna nie boi się podplwać aż do stóp. Jeśli jednak zamiast chleba rzuci się im kamień, wszystkie uciekają i chowają się. Tak samo jest z ludźmi. Kiedy traktuje się ich z łagodnością, wszyscy się pojawiają, słuchają kazań i podchodzą do konfesjonału, ale jeżeli potraktuje się ich szorstko, są zmieszani, nie słuchają i odchodzą, zagniewani na służę Pana.

374. Łagodność jest znakiem powołania do posługi misjonarza. Kiedy Bóg posłał Mojżesza, udzielił mu łaski i cnoty łagodności. Jezus Chrystus był samą łagodnością, a dzięki tej cnocie nazywa się go Barankiem: *będzie tak łagodny, mawiali prorocy, że nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgasi knotka o nikłym płomyku.* Będzie prześladowany, oczerniany i obrzucony mnóstwem obelg, a On, jak niemy, nie wypowie ani słowa. Jaka cierpliwość! Jaka łagodność! Właśnie tak: On, pracując, cierpiąc,

nie otwierając ust i umierając na krzyżu, odkupił nas i nauczył, jak my to powinniśmy czynić, aby ocalić dusze, które On sam nam powierzył.

375. Wszyscy apostołowie, pouczeni przez Boskiego Nauczyciela, posiadli cnotę łagodności, praktykowali ją i nauczali jej innych, szczególnie kapłanów. Tak właśnie mówił święty Jakub: *Kto spośród was jest mądry i rozsądny? Niech wykaże się w swoim nienagannym postępowaniu uczynkami dokonanymi z łagodnością właściwą mądrości. Natomiast jeżeli żywicie w sercach waszych gorzką zazdrość i skłonność do kłótni, to nie przechwalajcie się i nie sprzeciwiajcie się kłamstwem prawdzie. Nie na tym polega zstępująca z góry mądrość, ale mądrość ziemską, zmysłowa i szatańska* (Jk 3, 13-15).

376. Przeraziłem się, kiedy pierwszy raz przeczytałem te słowa świętego apostoła i zobaczyłem, że mądrość bez dobroci i bez łagodności nazywa on szatańską. O Jezuu, szatańską!... Tak, szatańska. Przekonuję się ponadto z doświadczenia, że zgorzkniałość jest bronią, którą posługuje się szatan, zaś kapłan pracujący bez łagodności służy szatanowi, a nie Jezusowi Chrystusowi. Gdy naucza odstrasza słuchaczy, gdy spowiada odstrasza penitentów i jeśli się u niego spowiadają, nie robiącego dobrze, bo zatrwożeni przemilczają ze strachu swe grzechy. Wysłuchałem bardzo wiele spowiedzi generalnych penitentów, którzy zataili grzechy, ponieważ spowiednicy surowo ich kiedyś zganili.

377. Pewnego razu prowadziłem miesięczne nabożeństwo maryjne. Bardzo wielu przybywało na kazania i przystępowało do spowiedzi. W tej samej kaplicy, w której spowiadałem, spowiadał także bardzo mądry i gorliwy kapłan. Dawniej był misjonarzem, ale przez swe dolegliwości i wiek stał się drażliwy i tak mu się pogorszył charakter, że wyłącznie krytykował. W ten sposób penitenci milkli w pół słowa i speszeni przemilczali grzechy, a w związku z tym odbywali złą spowiedź. Byli tak niepokieszeni, że dla uspokojenia się przychodzili do mnie i spowiadali się u mnie.

378. Ponieważ nierzadko zły humor i gniew lub brak łagodności zostają przykryte maską gorliwości, bardzo dokładnie badałem, na czym polega gniew i gorliwość po to, aby nie mylić obu

spraw, co dzieje się jednak często. Doszedłem do wniosku, że gorliwość polega na odczuwaniu niechęci, uciekaniu, przeszkadzaniu, odrzucaniu, zwalczaniu i niszczeniu – o ile to możliwe – wszystkiego, co jest przeciwne Bogu, Jego woli i chwale oraz uświęceniu Jego świętego Imienia, zgodnie ze słowami Dawida: *Iniquitatem odio habui et abominatus sum; legem autem tuam dilexi* (Ps 119, 163).

381. Zrozumiałem, że gorliwość jest płomieniem i porywem miłości, którym należy mądrze dysponować. W przeciwnym razie przekroczyłbym zasadę skromności i dyskrecji i nawet nie dlatego, że miłość Boża, choćby najbardziej gwałtowna, może być nadmierna sama w sobie czy w ruchach czy skłonnościach ducha, ale ponieważ wtedy rozum nie wybiera najodpowiedniejszych środków albo je źle dopasowuje, bo obiera wtedy drogi bardzo wyboiste i niebezpieczne. Gdy wybucha się gniewem i nie umie się utrzymać go w ryzach rozumu, serce pogrąża się w chaosie i w ten sposób gorliwość człowieka staje się nierozsądna i pozbawiona norm, a tym samym zła i godna krytyki.

382. Kiedy Dawid wysłał Joaba ze swym wojskiem przeciwko swemu nielojalnemu i zbuntowanemu synowi Absalomowi, polecił mu, aby na niego samego nie podnosił ręki. Jednak Joab, w ferworze walki, jakby w furii pożądania zwycięstwa, swą własną ręką zabił Absaloma. Bóg posyła misjonarza, aby ten wytoczył wojnę nałogom, przewinieniom i grzechom. Poleca mu jednak usilnie, aby przebaczył grzesznikowi, aby przyprowadził żywego tego zbuntowanego syna, aby ten się nawrócił, żył w łasce i osiągnął wieczną chwałę.

383. O mój Boże! Daj mi gorliwość rozsądną i roztropną po to właśnie, abym we wszystkich sprawach działał *fortiter et suaviter*, z mocą, ale jednocześnie delikatnie, z łagodnością i z dobrocią. We wszystkich tych sprawach mam nadzieję postępować ze świętą roztropnością, dlatego będę pamiętał, że roztropność jest cnotą, która rodzi się w człowieku wraz z naturalnym rozumem, wykształcenie ją pielęgnuje, wiek ją wzmacnia, obcowanie i komunikowanie z mądrymi ją rozjaśnia, a stosuje się ją z doświadczeniem życiowym.

Z rozdz. XXIX. O cnotach Jezusa, które postanowiłem naśladować

428. Pokora, posłuszeństwo, łagodność i miłość – te właśnie cnoty nabierają szczególnego blasku na krzyżu i w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. O mój Jezu, spraw abym Cię naśladował!

Z rozdz. XXXII. O czym nauczałem i o ostrożności w dobrane tematy

471. Wyobrażałem sobie, że z pewnym rodzajem grzeszników powinno się postępować tak, jak w przypadku kogoś, kto gotuje ślimaki i wkłada je najpierw do garnka z zimną wodą, którą one lubią, a przez to wychodzą z muszli na tyle, na ile to tylko możliwe. W międzyczasie, gdy ktoś chce je ugotować, musi bardzo uważać, aby bardzo powoli podgrzewać wodę, a wtedy one umierają cierpiąc mniej i zostają w ten sposób ugotowane. Gdyby jednak ktoś nieroztropny wrzucał je bezpośrednio do gotującej wody, schowałyby się tak głęboko w swych muszlach, że nikt nie mógłby ich potem wyciągnąć. Podobnie dzieje się z grzesznikami. Jeśli na początku pewnego spotkania uderzy się w nich tak zwanym ogniem i mieczem, to ci, którzy uczestniczyliby z ciekawości lub w złych zamiarach, słysząc ten ładunek grozy, schowają się do skorupy swego uporu i złośliwości, i dalecy nawrócenia, będą tylko podważać autorytet misjonarza i wyśmiewać tych, którzy by chcieli go słuchać i przystępować u niego do spowiedzi; ale czyniąc to z łagodnością, taktem i miłością, łatwo jest się dogadać.

Z rozdz. XVII. O kilku zwierzętach domowych, które stanowiły dla mnie zachętę do praktykowania cnót

667. Osioł jest zwierzęciem bardzo cierpliwym. Dźwiga osoby i ładunki, i bez narzekania znosi bicie. Ja także muszę być bardzo cierpliwy w niesieniu ciężaru mych obowiązków i znosić cierpienia, trudy, prześladowania i oszczerstwa w postawie uległości i z łagodnością.

Z rozdz. V. c.d. Autobiografii. **O tym, co zrobiłem po powrocie z Andaluzji** (postanowienia rekolekcyjne 10-19.11.1862, 6 i 9)

742. Przeprowadzę rachunek sumienia pod kątem łagodności. Wiem, że lepiej uczynić mniej, ale z łagodnością, niż w pośpiechu i uciążliwie, co widząc ludzie bardzo się zniechęcają, a w związku z tym mam postanowienie, aby nigdy się nie obrażać ani nie narzekać na cokolwiek. Będę miły dla wszystkich, nawet dla tych, którzy mnie drażnią. Będę często odprawiał medytację XX, str. 264 i XXVIII, str. 356 z *Ćwiczeń duchowych* św. Ignacego.

746. Umartwienie wewnętrzne i zewnętrzne. Czytanie duchowne pism Rodrigueza. Modlitwa myślna według La Puente. Rachunek sumienia pod kątem łagodności.

Z rozdz. IX. c.d. Autobiografii. **Postanowienia ze świętych rekolekcji** (23.10-01.11.1863, punkty 7-9, 17)

782. Przeprowadzę rachunek sumienia pod kątem cnoty łagodności. Przypomnę sobie o łagodności Jezusa jako wzoru i Nauczyciela, który mówi: *uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem.*

783. Będę pamiętał łagodność Najświętszej Maryi Panny, która w żadnym przypadku nie kierowała się gniewem ani nie straciła najdoskonalszej łagodności, ale miała niezmienną i nieodścignioną równowagę wewnętrzną i zewnętrzną i nigdy nie widziano u Niej zmiany na twarzy, ani w głosie czy w ruchach, co wskazywałoby na jakieś wzburzenie wewnętrzne (M.J. de Ágreda, *Mística ciudad de Dios*, t. 2, s. 276). „Zważę ja jej użyteczność, ponieważ pokorą możemy przypodobać się Bogu, zaś łagodnością – bliźniemu” (F. Salezy, *Introducción a la vida devota*, s. 109).

784. „Lepiej jest zrobić mniej z cierpliwością, łagodnością i uprzejmością, niż zrobić więcej w pośpiechu, gniewie, złości i narzekając. Ludzie bowiem, widząc ten sposób postępowania, gorszą się i oddalają”.

785. Nigdy nie będę się gniewał; zmilczę i ofiaruję Bogu to, co sprawi mi cierpienie. Nigdy nie będę narzekał; zdam się na

wolę Bożą, który tak zrządził dla mojego dobra. Ubóstwo, upokorzenia, ból, pogarda, itp.

792. Najwięcej trudu kosztowało mnie zachowanie łagodności, a to z powodu mnóstwa ludzi, którzy przychodzili, by rozmawiać o sprawach związanych z pałacem i planami rządu. Otóż, choć stokroć im to wyjaśniałem, nie dawali się przekonać i to stanowiło dla mnie źródło udręk. Gdy nadchodziła pora wizyt, czyli od jedenastej do dwunastej, przed wyjściem prosiłem Pana o łaskę, bym się nie denerwował, a gdy jedna osoba odchodziła a przychodziła następna, podnosiłem wzrok i serce do obrazu Najświętszej Maryi Panny, prosząc ją o potrzebną łaskę i wsparcie. W ten sposób znosiłem to lepiej i wszystko to ofiarowywałem Bogu, zaś odwiedzającym mnie dawałem jakieś religijne wsparcie lub książkę duchową i dzięki temu odchodzili mniej zrozpaczeni.

Summary

Apostolic gentleness of St Anthony M. Claret.

A choice of texts from Autobiography

Anthony Claret considered gentleness, after humility and poverty, as the most needed virtue for a missionary. He made it an object of his examination of conscience in the years 1861-1864. While writing Autobiography he sacrificed so much place in it for virtue of gentleness.



**ŻYCIE
KONSEKROWANE**

Recenzje

S. Samuela Grażyna Klimas, *Koinônia – wspólnota z Bogiem i braćmi. Realizacja nowotestamentalnej koinonii w monastycyzmie*, Jedność, Kielce 2017, ss. 200¹.

Koinônia – komunია, to kluczowy termin w rozumieniu najgłębszej natury chrześcijańskiego powołania. Naznaczony jest nią każdy człowiek mocą odwiecznego przeznaczenia do egzystencji na obraz i podobieństwo Trójjedynego Boga, włączony w kościelną komunię przez łaskę chrztu świętego a w konsekwencji powołany do realizowania swojego powołania w zjednoczeniu z Bogiem i braćmi.

Syntezę swojej refleksji Autorka prezentuje w pięciu rozdziałach. W dwóch pierwszych skupia się na samej koncepcji koinonii w Nowym Testamencie, tak w odniesieniu do relacji z Bogiem, jak i braćmi oraz w pierwotnym monastycyzmie. W kolejnych trzech rozdziałach analizuje istotne elementy wszelkich form życia monastycznego i zakonnego, jakimi są modlitwa, asceza i życie wspólnotowe.

Idea Kościoła jako komunii, obecna w Nowym Testamencie, z całym radykalizmem realizowana była w ruchach monastycznych a następnie we wszystkich wspólnotach życia zakonnego. W chwili obecnej stanowi nie tylko teologiczny, ale także praktyczny wyznacznik wszelkiej duchowej odnowy. Bóg postanowił zbawić i uświęcić człowieka nie pojedynczo, ale we wspólnocie. Zrozumienie tego wymiaru chrześcijańskiego powołania zabezpiecza nas dzisiaj z jednej strony przed duchowością indywidualistyczną, tak typową dla minionych wieków, a z drugiej przed przesadnym otwarciem się na osiągnięcia współczesnych nauk humanistycznych, zwłaszcza psychologii i pedagogiki. Ludzkie metody wspierające duchowy rozwój zawsze były mile widziane, nigdy jednak nie zastąpią działania Ducha Świętego, Sprawcy naszego powołania i Przewodnika na drodze jego realizacji.

Książka „*Koinônia – wspólnota z Bogiem i braćmi*” jest pozycją godną polecenia osobom pragnącym prowadzić głębsze życie

¹ Książka jest niedostępna w księgarniach. Więcej informacji: 606 124 328 lub s.samuela@onet.eu

duchowe w duchu eklezjologii komunii, która stanowi teologiczne środowisko odnowy całego współczesnego Kościoła.

Jerzy Wiesław Gogola OCD

Podyplomowe Studia Teologii Życia Konsekrowanego i Kurs Teologii Życia Konsekrowanego

są przedsięwzięciem Polskiej Prowincji Misjonarzy Klaretyńców oraz Papieskiego Wydziału Teologicznego (PWT) we Wrocławiu w zakresie teologii życia konsekrowanego. Jego adresatami są osoby konsekrowane. W ramach studiów podejmowane są podstawowe zagadnienia dotyczące ogólnej teologii duchowości, teologii powołania, konsekracji, misji, teologii ślubów, charyzmatu, wspólnoty, profetycznego wymiaru życia konsekrowanego, prawa zakonnego, antropologii życia konsekrowanego, formacji na poszczególnych etapach i inne.

Chętnych, którzy nie mogą uczestniczyć w zajęciach Studiów Podyplomowych lub nie chcą być związani wymogami uniwersyteckimi, a są zainteresowani pogłębieniem swojej formacji zakonnej, zarówno na etapach początkowych, jak też w trakcie trwania formacji permanentnej zapraszamy do uczestniczenia w tych samych zajęciach w ramach Kursu Teologii Życia Konsekrowanego.

Zajęcia (STŻK/KTŻK) trwają 2 lata (cztery semestry) z częstotliwością dwóch spotkań w miesiącu (zazwyczaj 2 i 4 sobota miesiąca, jednorazowo po 7 godzin). Łączna ilość jednostek w ciągu dwóch lat to ok. 260 godzin wykładowych. Uwieńczeniem dwuletnich STŻK jest zdobycie dyplomu ich ukończenia, zaś zakończenie KTŻK potwierdzane jest stosownym zaświadczeniem.

Struktura merytoryczna STŻK/KTŻK

Rok A 2017/2018

Wykłady kursoryczne:

1. Antropologia życia konsekrowanego
2. Etapy formacji
3. Charyzmatyczny wymiar życia konsekrowanego
4. Apostolat instytutów życia konsekrowanego
5. Życie konsekrowane w perspektywie teologii moralnej
6. Teologia wspólnoty
7. Liturgiczny wymiar życia konsekrowanego
8. Teologia rad ewangelicznych

Wykłady monograficzne:

1. Kierownictwo duchowe
2. Socjologia życia konsekrowanego
3. Wybrane zagadnienia z teologii życia konsekrowanego
4. Patrystyczne ujęcie życia konsekrowanego

Rok B 2018/2019

Wykłady kursoryczne:

1. Biblijne podstawy życia konsekrowanego
2. Historia życia konsekrowanego
3. Duchowość życia konsekrowanego
4. Chrystologia i eklezjologia życia konsekrowanego
5. Prawo zakonne z elementami prawa wyznaniowego
6. Psychologia życia konsekrowanego z elementami pedagogiki
7. Życie modlitwy
8. Teologia powołania do życia konsekrowanego

Wykłady monograficzne:

1. Inkulturacja życia konsekrowanego
2. Maryja a życie konsekrowane
3. Posoborowe przemiany w życiu konsekrowanego
4. Indywidualne formy życia konsekrowanego

Wykładowcami STŻK/KTŻK są pracownicy naukowci KUL, UKSW oraz PWT we Wrocławiu.

Adres oraz wszelkie informacje:

Misjonarze Klaretyni

ul. Wieniawskiego 38

51-611 Wrocław

tel. 71/348-30-86

psiktzk@gmail.com

